

**NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY
ZWIĄZEK ZAWODOWY POLICJANTÓW**



ZWIĄZKOWY PRZEGLĄD POLICYJNY

29

Warszawa, maj – czerwiec 2008

ISSN 1730-6842



do pracy poza pracą

Szybka pożyczka gotówkowa

- Decyzja kredytowa już w 2 godziny
- Wniosek przez telefon, bez wizyty w banku
- Wcześniejsza spłata bez dodatkowych opłat

Podane niżej zawierają całkowite miesięczne koszty pożyczki (Kapitał, Procenty i Opłaty)

	3 000 PLN	10 000 PLN	15 000 PLN	30 000 PLN
60 miesięcy	24,90	249,09	374,54	749,00
48 miesięcy	92,27	290,90	436,36	872,72
36 miesięcy	108,22	360,76	541,14	1 082,29
18 miesięcy	193,39	644,80	960,99	1 923,99

Podana rzeczywista stopa procentowa wyliczona dla całkowitego kosztu pożyczki w kwocie 30 000 PLN na 60 miesięcy wynosi 16,72%. Nominalne oprocentowanie wynosi 16,08% p.a. Efektywny koszt pożyczki w skali roku zawarty jest w tabeli.

- **Zadzwoń i złóż wniosek!**
0 801 88 99 77 lub 022 314 01 50*

- Dostępna opcja ubezpieczenia spłaty pożyczki
- Wymagane dokumenty: kserokopia dowodu osobistego oraz zaświadczenie o wysokości dochodów
- Oferta pożyczki gotówkowej dla policjantów

HSBC  **Credit**
The world's local bank

KOD PROMOCJI 35395

* Ozwonując pod numer infolinii proszę przygotować dowód osobisty i numer konta, na który zostaną przesłane środki oraz znać kod promocji przydzielony dla poszczególnych województw. Infolinia czynna od poniedziałku do soboty w godzinach 9–21, w niedzielę, w godzinach 10–21. Koszt połączenia na numer zaczynający się od 0801 jest równy cenie jednego impulsu za połączenie lokalne. Koszt połączenia na numer stacjonarny – według stawek operatora.

NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY POLICJANTÓW



ZWIĄZKOWY PRZEGLĄD POLICYJNY



29

Warszawa, maj – czerwiec 2008



WYDAWCA

**NEZALEŻNY SAMORZĄDNY
ZWIĄZEK ZAWODOWY
POLICJANTÓW**

**OBSERWATOR
EUROPEJSKIEJ
KONFEDERACJI POLICJI
EUROCOP**

Wszystkie prawa zastrzeżone.
Przedruk w całości lub części tylko za zgodą redakcji.

Wydaje Prezydium ZG NSZZ P

Kolegium Redakcyjne:

T. Krzemiński – przewodniczący
A. Duda, M. Osiejewski,
M. Patałas, G. Witkowska

Redaguje Zespół:

T. Krzemiński – redaktor naczelny
M. Tabor – z-ca red. naczelnego
A. Rawski – sekretarz redakcji
(e-mail: rawskialek@poczta.onet.pl)

Opracowanie graficzne: zespół

Adres Redakcji:

ZG NSZZ Policjantów

ul. Puławska 148-150, 02-624 Warszawa

tel.: 022 843 84 62, 022 60 159 26, 022 60 122 85

fax: 022 60 131 97

e-mail: zgnszzp@onet.pl

www.nszzp.pl

ISSN 1730-6842

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania
i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Skład i druk:



Oficyna Drukarska – Jacek Chmielewski
ul. Sokołowska 12A, 01-142 Warszawa
tel./fax 022 632 83 52



SPIS TREŚCI

Komentarz	3
„Nie będzie zmian reguł gry w trakcie gry” – rozmowa z Adamem Rapackim	4
Po Zejeździe Statutowym	
<i>Był Zjazd</i>	14
<i>Plan działania Związku</i>	17
<i>Rozmowa z Andrzejem Szarym</i>	18
„Tajemnica” łódzkiej podwyżki	22
Po tragedii w Sieradzu	25
Biurokratyczne przepychanki	27
Zintegrować środowisko – ZW Wrocław .	28
Nic o nas bez nas – ZW Opole	30
Nie odmówiliśmy pomocy – ZW Szczecin .	32
Z życia zarządów wojewódzkich	35
Bitwa o prawdę	38
Spotkanie przy obelisku	40
15-lecie ZZS „Florian”	42
Cena sprawiedliwości	43
Zawirowania – Hydrozagadka	46
Prawa i obowiązki policjantów	48
SIP – rozmowa z Lucjanem Dutkiewiczem	52
Po Mitrowicy	54
EuroCOP	
<i>Po kongresie</i>	58
<i>Plan działania</i>	63
Kronika Związkowa	65
Maratończyk znad Wisły	67
„Bieg z Pochodnią” – 15 lat	69
Piąte miejsce	71
Srebro dla policjantów	72

Koleżanki i Koledzy,

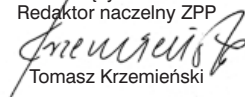
Drodzy Czytelnicy!

„Związkowy Przegląd Policyjny”, który trafia teraz do Waszych rąk, przynosi szereg wywiadów, na czele z rozpoczynającą numer rozmową z Adamem Rapackim, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Wiele wątków tej rozmowy zasługuje na uwagę, tu jednak odniosę się tylko do jednej kwestii: do sprawy porwania i zabójstwa Krzysztofa Olewnika i związanych z nią zarzutów przedstawionych kilku policjantom. Ci, którzy śledzili debatę medialną na ten temat, a w jej ramach wypowiedzi przewodniczącego ZG NSZZ Policjantów Antoniego Dudy, zgodzą się chyba, że rzadko się zdarza – a tak właśnie stało się w tym przypadku – że wiceminister spraw wewnętrznych i administracji i przewodniczący związku zawodowego mówią jednym głosem, podobnie sceptycznie oceniając wniosek prokuratury o aresztowanie policjantów. Również jeśli chodzi o postrzeganie roli, jaką powinno odgrywać Biuro Spraw Wewnętrznych, możemy chyba mówić o prawie wspólnym stanowisku wiceministra i związku zawodowego.

W numerze kilkakrotnie powracamy do tegorocznej podwyżki płac policjantów, do owej „awantury o kasę”, której towarzyszyło wrzenie w oddziałach prewencji i wysyłanie widelców do komendanta głównego Policji. Podwyżka to już oczywiście historia, ale dobrze byłoby wyciągnąć z niej wnioski na przyszłość. Jednym z najważniejszych, wskazywanym również przez naszych rozmówców, jest konieczność jasnego i precyzyjnego przekazu medialnego, starannego formułowania i bieżącego przekazywania komunikatów, będących rzetelnymi informacjami adresowanymi do wszystkich policjantów, a nie treściami propagandowymi stanowiącymi element kampanii wyborczej (zarówno politycznej, jak i w NSZZ Policjantów), bądź też formułowanymi na zamówienie i użytek określonego kręgu odbiorców.

Obecny numer „ZPP” zawiera również blok materiałów na temat niedawnego Zjazdu Statutowego NSZZ Policjantów, który z jednej strony pozwolił na uporządkowanie zapisów związkowego Statutu i struktur związkowych, z drugiej zaś jego konsekwencją stało się też to, iż kampania sprawozdawczo-wyborcza nie zakończy się w czerwcu, lecz pod koniec 2008 roku. Zjazd uchwalił program działania Związku do końca bieżącego roku. Uważna lektura tego dokumentu dowodzi, że obecne władze NSZZ Policjantów naprawdę jeszcze do końca tego roku będą miały co robić i możemy sobie jedynie życzyć powodzenia w realizacji zamierzeń nakreślonych przez Zjazd...

I wiceprzewodniczący ZG NSZZ Policjantów
Redaktor naczelny ZPP



Tomasz Krzemiński

Wywiad

NIE BĘDZIE ZMIAN REGUŁ GRY W TRAKCIE GRY

– rozmowa z Adamem Rapackim,
podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji



– Panie Ministrze, rozmawiamy po zjeździe statutowym NSZZ Policjantów, który odbył się pod koniec kwietnia. W piśmie, które wystosował Pan do przewodniczącego ZG NSZZ Policjantów i którego kopię otrzymali wszyscy delegaci, znajduje się między innymi takie oto stwierdzenie: “(...) Mogę zadeklarować zdecydowaną gotowość kierownictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji do prowadzenia ze stroną związkową dialogu, który w mojej opinii musi nas doprowa-

dzić do porozumienia, co do kluczowych zagadnień – szczególnie w sferze kształtowania wynagrodzeń w Policji.”

– **Adam Rapacki:** – *Tak, tu absolutnie związki, jako głos środowiska policyjnego, są największym partnerem do dyskusji i na pewno będą w tym współuczestniczyć, tak samo, jak będą współuczestniczyć w planach kierunków działań Policji, w tym zmian kluczowych ustaw dotyczących tej formacji.*

– W kontekście misji zagranicznych polskich żołnierzy wypowiedziano ostatnio pogląd o braku dla nich w kraju stosownych gwarancji prawnych i ekonomicznych. Czy nie sądzi Pan, że podobną opinię można sformułować w odniesieniu do funkcjonariuszy Policji?

– Nie, nie sądzę. Jeśli chodzi o naszych funkcjonariuszy pełniących służbę na misjach, to ich status jest uregulowany dosyć przejrzysto. Po niedawnych wydarzeniach w Mitrowicy, udało się podnieść wysokość diet, które przysługują naszym policjantom na misjach zagranicznych. Może nie są one jeszcze takie jak w krajach Europy Zachodniej, ale tu pełna równość byłaby możliwa dopiero w przypadku przejęcia misji przez UE. Obecnie podnieśliśmy diety na tyle, na ile mieściło się to w granicach obowiązującego prawa. Dbamy również o dobre wyposażenie naszych funkcjonariuszy. W tej chwili realizowany jest zakup specjalnych kamizelek kuloodpornych najnowszej generacji, takich, które chronią również nogi i piszczęle. Należy również podkreślić, że nasi policjanci na misjach to ochotnicy. Zgłaszając swój udział w misji zagranicznej, mają świadomość pewnych zagrożeń, jakie wiążą się z charakterem takiej służby.

– Sprawa porwania Krzysztofa Olewnika... Z tego, co donosi prasa, sąd w Olsztynie nie dopatrzył się winy umyślnej u policjantów, którym postawiono zarzuty. Czy wobec tego zasadne było występowanie o ich tymczasowe aresztowanie?

– Przyznam, że byłem trochę zdziwiony wnioskiem prokuratury, gdyż areszt jest środkiem zapobiegawczym w sytuacji, w której istnieje groźba mataczenia lub, gdy ktoś może stanowić zagrożenie. Tutaj obawy mataczenia nie było, bo albo coś jest w dokumentach i jest potwierdzone, albo nie. Dokumenty w tej sprawie zostały zgromadzone i są w dyspozycji prokuratury i BSW. Uważam, że sąd zachował się w sposób obiektywny, nie ulegając

naciskom opinii publicznej, która nie zawsze jest rzetelnie poinformowana. W sprawie porwania Krzysztofa Olewnika uważam za najważniejsze odciążenie wszystkich materiałów, łącznie z operacyjnymi po to, by zarówno prokurator, sąd, jak i osoby postronne mogły dokonać obiektywnej oceny. Jestem zdania, że takie rozwiązanie będzie obecnie optymalne, ponieważ opinia publiczna znająca relacje tylko jednej strony w zasadzie prawie wydała wyrok na policjantów. Między innymi w kontekście tej sprawy uważam, że inspektorzy BSW powinni dążyć do ustalania rzeczywistego przebiegu zdarzenia i w toku czynności uwzględniać wszelkie argumenty. Jest to szczególnie ważne, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że w ostatnich latach zdarzały się przypadki, w których starano się budować autorytet kierownictwa poprzez wykazywanie, że Policja jest skorumpowana...

– O którym kierownictwie Pan mówi?

– O poprzednim kierownictwie MSWiA i Policji. Wystarczy popatrzeć na liczbę osób, które w ciągu ostatnich dwóch lat odeszły ze służby, to ponad 13 000 policjantów! Wówczas panowało powszechne nastawienie, że trzeba wszystkich "starych" odesłać na emeryturę...

– Tak, były takie pomysły...

– ...mówiono, że co drugi jest nieuczciwy, co zupełnie mija się z prawdą. BSW powinno zatem, poza dostarczaniem materiałów i wyłapywaniem „czarnych owiec”, stworzyć pewien system ochrony policjantów nieuczciwie czy bezzasadnie pomawianych. Znam dziesiątki przypadków policjantów, którzy zostali wyeliminowani przez złodziei i grupy przestępcze...

– Bo byli dla nich zagrożeniem?

– Tak stanowili zagrożenie dla przestępców, więc w łatwy sposób udawało się ich wyeliminować. Czasami pasowało to do jakiejś



koncepcji prokuratury. Bywało, że do wielu materiałów nawet przełożeni oskarżonych funkcjonariuszy nie mieli dostępu, a prokuratura wydawała jednoznaczne oceny o skrupupowanych policjantach. Polski wymiar sprawiedliwości funkcjonuje dość opieszale, dlatego finał sprawy następował nawet po 5-6 latach, a tymczasem pomówiony człowiek został kompletnie zdyskredytowany przez swoje otoczenie, odszedł ze służby...

– Wróćmy jeszcze do pytania nt. braku stosownych gwarancji prawnych i ekonomicznych. Czy podziela Pan ten pogląd, jeśli chodzi o sytuację policjantów w kraju, tzn. przepisy prawne i gwarancje ekonomiczne? Czy w Polsce są takie gwarancje prawne i ekonomiczne, czy też nie?

– Jeśli chodzi o gwarancje ekonomiczne, pyta Pan o to czy płaca jest satysfakcjonująca? Pewnie w pełni satysfakcjonująca nie jest, ale gdybyśmy spytali policjantów w wielu innych krajach Europy Zachodniej, czy ich płaca jest satysfakcjonująca, to też pewnie nie odpowiedzieliby na takie pytanie twierdząco.

– Tak, ale jeżeli ta płaca jest czterokrotnie większa niż w Polsce, to pewnie mają mniejsze podstawy, by tak twierdzić.

– Płaca policjanta powinna być porównywalna do przeciętnej w kraju i do sytuacji ekonomicznej państwa. W UE są kraje takie jak Rumunia, gdzie policjanci zarabiają jeszcze mniej.

– A jeśli porównamy się z takim krajem sąsiednim, jak Niemcy?

– Niemcy są krajem znacznie bogatszym niż Polska, dlatego płaca policjanta jest tam na pewno wyższa. Jestem jednak pewien, że początkujący policjant nie jeździ nowym mercedesem. Chyba, że jest bogaty z domu. Ale oczywiście płace policjantów w Polsce na pewno nie są takie, jak byśmy chcieli, natomiast gwarancje prawne...

– Gwarancje prawne, Panie Ministrze, to między innymi gwarancje emerytalno-rentowe. W artykule "Skok na mundurówkę", który można było niedawno znaleźć w Internecie, czytamy: "Utrzymywanie obecnych rozwiązań emerytalnych dla służb mundurowych jest nieracjonalne – uważa minister pracy i polityki społecznej Jolanta Fedak. Choć – jej zdaniem – specjalne rozwiązania emerytalne dla mundurówki funkcjonują nie tylko w Polsce, to nasz system trzeba zmienić, bo jest najgorszy w Unii Europejskiej. (...) Choć inicjatywa zmian w zabezpieczeniach emerytalnych żołnierzy, policjantów, strażaków, strażników granicznych i służby więziennej nie leży w kompetencji minister pracy, to Fedak sugeruje, że zmiany powinny przygotować resorty obrony i spraw wewnętrznych. (...) Rozwiązaniem wydłużenia czasu służby nie musi być ustawowe zmuszenie ludzi do służenia ponad 15 lat. Wystarczyłoby, – co zresztą proponują związki – skorzystanie z programów modernizacyjnych służb mundurowych lub armii. Podniesienie płac jest wystarczającym bodźcem do pozostania jeszcze kilka lat w mundurze. (...) Kombinowanie przy emeryturach może zachwiać stabilizacją, jaka pojawiła się w służbach mundurowych. (...) Jak ich protesty nic nie dadzą, czeka nas paraliż bezpieczeństwa. Masowe odejścia mogą powiększyć dziurę etatową w policji do 10 tys. wakatów."

– Możecie być pewni, że nie będzie żadnych takich pomysłów, które by spowodowały zwiększone odejścia z Policji. Nie zmienia się reguł w trakcie gry. Mam świadomość, że na dłuższą metę funkcjonujące dziś rozwiązania będą trudne do zachowania, dlatego trzeba znaleźć mechanizmy, które spowodują, że policjanci zechcą pracować dłużej, nawet po osiągnięciu pełnej wysługi 30 lat.

– Jakie są pomysły na dzień dzisiejszy?

– Na dzisiaj nie ma skonkretyzowanych pomysłów. W drugiej połowie roku rozpocznie-

my szeroką debatę, żeby szukać rozwiązań wspólnych.

– Wspólnych, to znaczy, kto wspólnie z kim?

– Wspólnie ze środowiskiem zewnętrznym, ze związkami zawodowymi, z gronem policjantów. W stosunku do nowo przyjmowanych policjantów można będzie się zastanowić, czy nie przyjąć nowych regulacji, na przykład wydłużyć okres uprawniający do częściowej emerytury z 15 do 20 lat. Zapewniam jednak, że to tylko wobec funkcjonariuszy, którzy byliby przyjmowani na nowych warunkach. Natomiast w stosunku do policjantów, którzy dziś są w służbie nie przewiduję zmian. Absolutnie nie stać nas na armię młodych, przedwczesnych emerytów. Jak już wspominałem w ostatnich dwóch latach było dwukrotnie więcej odejść z policji, niż średnia roczna z lat wcześniejszych. Gdybyśmy policzyli same odprawy z tytułu odejść oraz przedwcześnie wypłacone emerytury, to okazałoby się, że zaoszczędzilibyśmy w budżecie kilkaset milionów złotych. Obecnie chcemy zrobić wszystko, by zachęcić policjantów do tego by pracowali dłużej. Oczywiście, będziemy chcieli, by takim elementem zachęcającym były również płace policjantów.

– Czy popiera Pan pomysł przedłużenia ustawy modernizacyjnej na lata 2010-2012, wraz z przewidywanym wzrostem płac w Policji?

– Osobiście popieram pomysł zwiększenia płacy policjantów oraz stworzenia nowej ustawy modernizacyjnej. Mam jednak świadomość, że o ustawy modernizacyjne czy inne podobne rozwiązania walczą też inne służby. Niektóre mają nawet rządowe deklaracje.

– Czy jest wola polityczna na wprowadzenie kolejnej ustawy modernizacyjnej dla Policji?

– Myślę, że tak, trzeba jednak pamiętać o dość rygorystycznym podejściu do szukania oszczędności we wszystkich formacjach

i resortach, w całej administracji państwowej. Musimy mieć świadomość, jakie są możliwości finansowe państwa. Dlatego należy szukać takich rozwiązań, które z jednej strony stworzą szansę na odstępianie od zadań niezwiązanych z ochroną bezpieczeństwa obywateli, z drugiej – na pozbycie się majątku, który jest zbędny do wykonywania zadań policyjnych, np. zabytkowych obiektów w centrum dużych miast. Pieniądze ze sprzedaży takiego majątku można by przeznaczyć na modernizację obiektów potrzebnych Policji, na remonty, poprawę warunków, itd. Dlatego też szukamy oszczędności, próbując wykorzystać infrastrukturę w obrębie wszystkich służb podległych MSWiA. Nawet w ustawie modernizacyjnej ujęto rzeczy, których planując dzisiaj na pewno byśmy nie wpisali, np. policja ma lądowisko w Krakowie, a Straż Graniczna buduje nowe lądowisko dla śmigłowca pod Nowym Sączem. Pytam, po co? Przecież można postawić drugi śmigłowiec obok policyjnego i wykorzystywać optymalnie istniejącą infrastrukturę. Co więcej można byłoby tym samym zespołem lotników obsłużyć dwa śmigłowce. Niestety w wielu formacjach kierownictwo patrzyło przez pryzmat budowy własnego imperium. Nie możemy pozwolić sobie na takie marnotrawienie pieniędzy. Konieczne jest ujednolicenie pragmatyki służbowej w różnych formacjach. Chciałbym, aby taka analiza zaowocowała projektem jednolitej ustawy o pragmatyce zawodowej dla wszystkich służb bezpieczeństwa i porządku publicznego, w tym także dla służb specjalnych i wojska. Nie ma żadnego uzasadnienia dla sytuacji, w której funkcjonariusze jednej formacji otrzymują wielokrotnie wyższe świadczenia niż inni.

– Na przykład mieszkaniowe?

– Nie tylko, chodzi również o niektóre dodatki. Jeżeli słyszę, że np. w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym funkcjonariuszowi wynajmującemu mieszkanie dopłaca się 1.500 złotych, to pytam, na jakiej podstawie? Zasady powinny być ujednolicone. Jeżeli godzimy





► się na jakieś dodatkowe świadczenia w danej służbie przy wykonywaniu określonych czynności, to w innych formacjach przy zadaniach względnie podobnych świadczenia powinny być analogiczne.

– Jeśli chodzi o jednolitą ustawę dla wszystkich, czy jest to odpowiedź na przekazane Panu Ministrowi wcześniej pytanie o założenia do nowej ustawy o Policji?

– To jest odpowiedź częściowa, bo ujednolicenie różnych świadczeń z punktu widzenia uczciwości i przejrzystości byłoby korzystne, natomiast w nowych uregulowaniach trzeba byłoby spojrzeć bardziej racjonalnie po pierwsze na to, kto jest policjantem. Osobiście uważam, że policjantem powinien być ten, kto sprawuje władztwo policyjne, a więc ten, kto wykonuje czynności policyjne. Nie musimy wykazywać, że policjantów jest sto tysięcy, kiedy dzisiaj tak naprawdę jest ich nie sto, a może osiemdziesiąt tysięcy, a pozostali mogą wykonywać swoją pracę na etatach cywilnych, pod warunkiem, że będą właściwie i adekwatnie wynagradzani.

– Wracając do założeń do nowej ustawy o Policji: są, czy ich nie ma?

– Założenia wynikną z debaty, wspólnej, szerokiej dyskusji na temat przyszłego kształtu tej formacji. Jak już wspominałem, debatę rozpoczniemy w drugiej połowie roku.

– Debata dotyczyćaby również uprawnień emerytalnych? Nastąpią zmiany w tym zakresie?

– To nie będzie proste przełożenie, bo celem nowej ustawy nie będzie zmiana uprawnień emerytalnych samych w sobie. Wszelkie zmiany, wynikające z debaty, będą następowały przy określaniu modelu docelowego, nie w sposób radykalny. Jeśli dojdziemy do konsensusu, że policjantem jest ten, kto realizuje władztwo policyjne, to będziemy musieli również przewi-

zić model przejściowy. Przykładowo, jeżeli dzisiaj na stanowisku, które w perspektywie powinno być stanowiskiem cywilnym, jest policjant, to zachowujemy je do czasu, dopóki ten policjant nie odejdzie, a stanowisko zostanie stopniowo przekształcone na cywilne tak, by nie zrobić krzywdy ludziom. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej nie ma żadnego projektu nowelizacji naszych uprawnień emerytalnych, zdaje się na to, co wypracujemy.

– Minister Fedak sugeruje, że zmiany powinny przygotować resorty obrony i spraw wewnętrznych.

– Tak, i to zmiany takie, że ludziom będzie się opłacało pracować dłużej. Dzisiaj odbieram dziesiątki telefonów od policjantów, którzy odeszli na emerytury, a chcieliby wrócić i zapewne z powodzeniem mogliby pracować. Jestem zdania, że zdecydowanie zbyt młoda kadra policyjna odchodzi na emeryturę. Średnia stażu w Policji wynosi dziś około piętnastu lat, a przecież proces przygotowania w pełni wykwalifikowanego policjanta trwa kilka lat. Uczestnicząc w naradzie z komendantami wojewódzkimi podkreślałem, że nie wyobrażam sobie sytuacji, w których zmusza się do odejścia policjantów, mających pełną wysługę emerytalną, tylko z tego powodu. To niedopuszczalne!

– Ale z przepisu o tzw. "trzydziestolatkach" korzysta się na dzień dzisiejszy. Dochodzą do nas sygnały, że się korzysta, i to nawet w sposób nie do końca zgodny z obowiązującymi przepisami: na przykład jakiś przełożony, nie zawsze do końca uprawniony, zaprasza do siebie policjanta i informuje go, że zamierza niezwłocznie go zwolnić, gdy nawet przepis mówi o zachowaniu trzymiesięcznego okresu, nie mówiąc już o kulturze czy sposobie przekazania takiej informacji...

– Jeśli takie sytuacje mają miejsce to są wynikiem niekompetentnych przełożeń

nych. Oczywiście, jeśli osoba z pełną wyługą lat jest już wypalona i jej praca jest nieefektywna to wówczas nie ma sensu na siłę jej zatrzymywać. W naszej koncepcji zależy nam na utrzymaniu jak najdłużej w policji kompetentnych funkcjonariuszy z bogatym bagażem doświadczeń zawodowych.

– Co resort zamierza zrobić, żeby ci doświadczeni policjanci pozostali w służbie?

– *Z jednej strony przekonywać przełożonych, by nie zmuszali "trzydziestolatków" do tego typu odejść. Z drugiej strony trzeba przekonać ludzi, że opłaca się pozostać w służbie, że w roku przyszłym i kolejnych będą podwyżki...*

– A będą?

– *W ustawie modernizacyjnej zaplanowano podwyżkę, która zostanie zrealizowana.*

– Na jaki realny wzrost płac mogą liczyć policjanci w przyszłym roku?

– *Zgodnie z założeniami ustawy modernizacyjnej, przeciętny wzrost płacy będzie kształtował się na poziomie ok. 200-300 złotych.*

– Czy byłaby możliwa średnia podwyżka taka jak w tym roku?

– *Pytanie, skąd wziąć na to pieniądze, tym bardziej, kiedy trzeba szukać oszczędności. Musimy zmienić podejście, zachęcam do szukania innych rozwiązań, o których wspominałem wcześniej. Jestem też zwolennikiem uporządkowania świadczeń i być może wkomponowania ich w pensję.*

– To także byłby element planowanej debaty?

– *Myszę, że warto przedyskutować ten temat. Tak naprawdę trzeba policzyć, jakie pieniądze są przeznaczone w budżecie na wszelkie świadczenia i być może wkomponować je w pensję. Przyjmując takie rozwiązanie odciążymy kolejnych pracowników w pionie logistyki.*

– Żeby ostatecznie zamknąć temat kwestii emerytalnych i móc zamieścić jasną odpowiedź, a zatem: debata w drugiej połowie roku, a na dzień dzisiejszy, co można powiedzieć policjantom, którzy zadają pytania?

– *Powtarzam jeszcze raz, że nie będzie zmian reguł w trakcie gry. Tym, którzy chcą pracować i dzisiaj pracują, nikt nie będzie próbował pogorszyć warunków emerytalno-rentowych, chociażby z prostego powodu, żeby nie pojawiła się fala odejść policjantów.*

– Fala odejść była już wystarczająca?

– *Wystarczająco duża, by nie rzec nadmierna, a uważam, że powinniśmy zrobić wszystko, by powstrzymać proces odchodzenia ze służby. To proste równanie, duża liczba odejść oznacza, że trzeba przeszkolić i wyposażać nowych policjantów. To są wymierne wydatki,*





o których wspominałem, a które lepiej byłoby przeznaczyć albo na dosprzętowanie, albo na podwyżki płac. Rząd nie może doprowadzić do kolejnej fali odejść, czy w ogóle do zwiększonej tendencji odejść policjantów oczywiście ponad to, co wynika z naturalnego procesu wymiany.

– Jeżeli chodzi o płace, mamy pytanie dotyczące tegorocznej podwyżki. Podwyżka uposażeń policjantów w roku 2008 to sukces czy porażka? Dlaczego? Jakie jest Pana zdanie na ten temat?

– Jeżeli chodzi o kwotę, to jest to jakiś sukces. Natomiast, co do sposobu wprowadzenia podwyżek, to towarzyszył temu niepotrzebny szum medialny i sporo niezrozumienia.

– Kto wywołał szum medialny i na czym on polegał?

– Powstał z kilku stron. Po pierwsze, jeśli chodzi o sam termin wejścia w życie, to rozporządzenie płacowe było podpisane maksymalnie szybko. Szybciej nie dało się tego zrobić, bo rozporządzenie zostało podpisane tydzień po podpisaniu ustawy budżetowej. Natomiast wypłata pieniędzy nastąpiła pierwszego marca br., czyli naprawdę maksymalnie szybko, biorąc pod uwagę terminy ustawowe. Zgodnie z prawem pieniądze mogły być wypłacone w maju. Zatem w mojej opinii wysyłanie widelców do komendanta głównego było niczym nieuzasadnione...

– Akurat myśmy widelców nie wysyłali...

– Być może niektórzy policjanci nie rozumieją, jak wyglądają prace nad budżetem, kiedy ustawa budżetowa może wejść w życie i kiedy mogą być uruchomione nowe zobowiązania z niej wynikające...

– Ale kiedy doszło już do porozumienia nt. podziału środków, nastąpiło takie jakby “zatrzymanie” tych prac, prawda? Z obec-

nej perspektywy już się tego tak dokładnie nie pamięta, ale był moment takiego zastoj, gdzieś w drugiej połowie stycznia.

– Moment zastoj... Najpierw był wariant uzgodniony zakładający likwidację wideltek. Później zaproponowałem, żeby dokonać sprawiedliwego podziału i rozdać mniej więcej “po równo”. Do dziś uważam, że ta propozycja była lepsza.

– Należało zostawić widelki?

– Widelki dawały szansę awansu poziomego, oczywiście przy założeniu, że ten awans poziomy jest możliwy...

– Ale w wielu przypadkach awans poziomy był iluzją.

– To nie tak. Dzisiaj dzielnicowy musi uciekać ze stanowiska dzielnicowego i szukać innego stanowiska, bo jest wyżej uposażony. Widelki, nawet jeśli nie były duże, dawały szansę, że dzielnicowy starszy mógł dostać więcej niż dzielnicowy młody. Dzisiaj nie ma takiej możliwości, bo sztywny mnożnik na danym stanowisku. Ponadto w rezultacie przypisania sztywnych mnożników niektórzy dostali po 1000 złotych podwyżki, a niektórzy niewiele ponad 200¹⁾. Przy wariacie rozdania pieniędzy po równo byłoby tak, że komendant wojewódzki i policjant na dole dostaliby mniej więcej tyle samo, około 400 złotych. Część środków miała być zachowana na dodatek motywacyjny, gdzie przełożony decydowałby, komu dać więcej. Uważałem, że ten wariant wywołałby mniejsze niezadowolenie. Natomiast przyjęty ostatecznie wspólnie wariant, spowodował pewne niezadowolenie. Myślę, że to niezadowolenie wynikało w dużej mierze z nieprecyzyjnego przekazu.

1) Zgodnie z decyzją Komendanta Głównego Policji indywidualnie przyznana podwyżka uposażenia policjanta w roku 2008 nie mogła wynieść mniej niż 300 złotych brutto – przypis redakcji.

- Sondaż, który przeprowadził związek zawodowy, dowiódł, że zdecydowana większość respondentów...
- ...poparła likwidację widełek, tak, wiem.
- W końcu było to rozwiązanie przyjęte na posiedzeniu Zarządu Głównego po spotkaniu z Panem Ministrem.
- Tak, dlatego też nie forsowałem przedstawionej przeze mnie propozycji, tylko uznałem, że za tę decyzję ponosimy odpowiedzialność razem, dzisiaj też to podtrzymuję. Przekłamanie pojawiło się z niewłaściwego przekazu medialnego.
- Przekazano średnią kwotę brutto...
- ...z 13-ką i pochodnymi, tymczasem odbiegało to od tego, co policjanci otrzymali. To właśnie wynikało z niewłaściwego przekazu. Policjanci liczyli, że 522 złote to będzie średnia kwota.
- 500 złotych to taka ładna kwota...
- Tak, to ładnie brzmi, a niestety wyliczone 500 złotych zawierało 13-tkę i pochodne, a kwota otrzymana w rzeczywistości była niższa. Być może stąd wynikły nadmierne oczekiwania policjantów i niezadowolenie. Drugim powodem niezadowolenia była obietnica poprzedniego kierownictwa MSWiA, które zadeklarowało, że te około 500 złotych dostanie każdy policjant, później też Wicepremier Grzegorz Schetyna nie doprecyzował, że mówiąc o kwocie podwyżek chodzi o kwotę brutto.
- Była też wypowiedź wicepremiera Schetyny, że związek strzelił sobie gola do własnej bramki. Co Pan Minister na to, i dlaczego związek?
- Związek wziął na siebie współodpowiedzialność za sposób podziału.
- Współodpowiedzialność tak, ale nie wyłączną odpowiedzialność.
- Oczywiście, że współodpowiedzialność.
- Wiadomo, kto wydaje rozporządzenie płacowe: Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji.
- Miejmy nadzieję, że następnym razem Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, podpisując rozporządzenie będzie miał więcej czasu na to, żeby jak najracjonalniej rozdysonować środki na podwyżki.
- Następny raz będzie w roku 2009.
- Przy obecnej podwyżce niektóre grupy zostały niedocenione, jedne bardziej, drugie mniej. Teraz różnicując podwyżkę, będziemy się zastanawiali wspólnie, jak rozdysonować środki, żeby poziom niezadowolenia był jak najmniejszy.
- Jeżeli Pan Minister mówi, że będziemy się zastanawiać wspólnie, to czy mamy rozumieć, że odbędzie się to wspólnie i w porozumieniu ze związkiem zawodowym?
- Tak, na pewno związki zawodowe też będą pytane o stanowisko. Myślę, że związki powinny też patrzeć na pewne sprawy znacznie szerzej z punktu widzenia czysto policyjnego. Jeżeli na przykład mówimy, że problemem w Policji jest nadmierna absencja chorobowa, to musimy się zastanowić, co zrobić, żeby ta absencja wynikała rzeczywiście z chorób, a nie z nieróbstwa, lenistwa czy cwaniactwa niektórych osób. Sami doskonale wiecie, jak to jest w rzeczywistości.
- Jest Pan Minister za tym, żeby coś zmienić w tym zakresie?
- Tak, musimy, nie mówię tu o płatnościach. Musimy zastanowić się nad jakimś rozwiązaniem, które ograniczy nam absencję chorobową.



► wą, szczególnie tę symulowaną, z którą również mamy do czynienia.

– Ma Pan na to jakiś pomysł na dziś?

– Myślę, że wypracujemy to razem ze związkami, po to, żeby rzeczywiście zdecydowanie ograniczyć fałszywą absencję chorobową. Sami wiecie, że są ludzie, którzy potrafią chorować przez lata, doskonale w tym czasie funkcjonując na zewnątrz i przeciągając zwolnienia w nieskończoność i nic im nie możemy zrobić, a pensję dostają taką samą jak ci koledzy, którzy pracują. Zatem trzeba szukać różnych formuł. Jednym z pomysłów może być te 80%, ale...

– Zna Pan Minister stanowisko Związku w tej sprawie?

– Negatywne, tak. Oczywiście nie chciałbym, żeby konsekwencje takich zmian ponosili ci, którzy rzeczywiście zachorują, tym bardziej, gdy chorują w związku ze służbą czy wskutek poniesionych na służbie obrażeń. Dlatego liczę tu na konstruktywną współpracę ze związkami, jestem pewien, że wspólnie znajdziemy rozwiązanie, które pozwoli pogonić obibo-

ków, niekoniecznie odbierając przywilej, (bo jest to pewien przywilej) 100% płatności za zwolnienie dla tych, którzy rzeczywiście chorują. Mam głęboką nadzieję, że związek zawodowy będzie nas wspierał w tego typu staraniach.

– Myślmy, że tak, natomiast, jeśli jest deklaracja Pana Ministra, że będą to wspólne ustalenia, uzgodnienia, to jest to dobry, a nawet bardzo dobry pomysł, chociażby w kontekście nawoływania do pójścia na zwolnienie ze strony IFP, które inspirował szereg zwolnień i można tu mówić o destrukcji służby w każdym wydziale, każdej komórce...

– Mam wrażenie, że niektórzy trochę wykorzystują anonimowość Internetu i forum, często mówią nieprawdę. Być może wynika to z niewiedzy, chociażby przytoczony wcześniej przykład podwyżek... Gdyby propagatorzy akcji Widelec wiedzieli, jak w rzeczywistości wyglądają prace nad budżetem, to być może zauważyliby to, że np. przy wprowadzaniu rozporządzenia płacowego ominęliśmy kilka uzgodnień międzyresortowych, że staraliśmy się jak najszybciej doprowadzić do wypłat podwyżek.

– Mamy pytanie o przegląd aktów prawnych MSWiA i usunięcie przepisów zbędnych. Czy takie prace są planowane, a jeśli tak, to, kiedy się rozpoczynają?

– Spłynął cały wachlarz propozycji różnych rozwiązań, mniej lub bardziej ekstrawaganckich, zarówno kanałem służbowym, jak również przez IFP. Na początku kwietnia przekazaliśmy



wybrane propozycje komisji "Przyjazne Państwo" w formie projektu ustawy przewidującej zmiany kilkudziesięciu aktów prawnych. Chodzi tu między innymi o zmiany niebudzące kontrowersji, gdzie w prosty sposób uda się usprawnić pracę policjantów. Podam przykład: po wprowadzeniu proponowanej nowelizacji policja nie będzie już miała obowiązku opiniowania kandydatów na komorników, sędziów i prokuratorów, co angażowało niepotrzebnie siły policyjne... Projekt, który przekazaliśmy do rozważenia komisji "Przyjaznego Państwa", ma być poselskim projektem ustawy eliminującym niektóre zbędne czynności, natomiast jest też szeregiem takich rozwiązań, gdzie widzimy potrzebę przejęcia niektórych zadań przez inne instytucje. Przykładem może być doręczanie wezwań. Z uzgodnień z kierownictwem Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że powoła ono służbę doręczeń w obrębie resortu, czyli takich pracowników, którzy będą doręczali wezwania prokuratorskie, sądowe, komornicze. Resort sprawiedliwości ma otrzymać na ten cel środki budżetowe, co pozwoliłoby na realne odciążenie policjantów.

– Czy Pan Minister zna plan działania Związku przyjęty na zjeździe?

– Z waloryzacją rent i emerytur, z czym mamy problem? Ona przecież następuje. Chyba, że chcemy wrócić do waloryzacji płacowej?

– Była taka intencja ze strony emerytów.

– No, ale na to nie ma szans. Rozumiem, że związek musi dbać także o emerytów i rencistów. Tu jednak zostały już podjęte decyzje administracyjne. Opinia publiczna i tak powie, że emerytury służb mundurowych są wyższe niż emerytury innych przeciętnych śmiertelników. Możliwość powrotu do takiej waloryzacji, jaka była kiedyś, nie ma. Drugą stroną medalu jest to, że jeśli w takim tempie będzie przybywać emerytów, budżetu nie będzie stać na wypłacanie świadczeń. Musimy tu pa-

trzeć w jakiejś perspektywie i uważać, żeby rzeczywiście budżet państwa się nie zawalił, bo może się okazać, że ludzie mają uprawnienia emerytalne, a nie dostają emerytur.

– Sądzi Pan Minister, że rzeczywiście jest takie zagrożenie, że może się tak stać również, jeśli chodzi o funkcjonariuszy służb mundurowych takich jak Policja i Straż Graniczna? My sądzymy, że służby mundurowe to jeden z priorytetów państwa, stąd między innymi szczególne gwarancje emerytalno-rentowe.

– Te gwarancje dzisiaj są i nikt nie próbuje tego zmieniać. Natomiast w pewnej perspektywie musimy poddać ten obszar dogłębnej analizie, o czym już mówiłem wcześniej, jako element kierunku zmian wszystkich służb bezpieczeństwa i porządku publicznego. Znajdziemy pomysły na zbywanie zbędnego majątku, na nierobienie rzeczy, które nie prowadzą nas do celu. Byłaby wtedy szansa na odzyskanie sił i spokojniejszą pracę, żeby zapewnić policjantom większy komfort. Musimy patrzeć racjonalnie, przekonywać się i szukać najtrafniejszych rozwiązań. Zobaczymy, co z tego uda się zrobić. Ja powtarzam, że jeśli będą jakieś rozwiązania trudne do zaakceptowania, to pierwszy podam się do dymisji i będzie to również sygnał dla Was, że coś się wymyka spod kontroli. W wielu sprawach musimy patrzeć trochę szerzej niż tylko na czubek własnego nosa – wiele rzeczy da się zrobić solidarnie.

– Panie Ministrze, bardzo dziękujemy za rozmowę.

**Rozmawiali: Tomasz Krzemieński
i Marek Osiejewski
Zdjęcia: Marek Osiejewski**

(Publikowany tekst stanowi skróconą wersję wywiadu, którego pełna wersja zostanie opublikowana w czerwcu na stronie internetowej ZG NSZZ Policjantów.)



Po Zejeździe Statutowym NSZZ Policjantów



BYŁ ZJAZD



Obradujący w dniach 21-22 kwietnia 2008 roku w Spale VIII Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ Policjantów miał za swoje główne zadanie przyjęcie poprawek do Statutu Związku.

Przypomnę tu, iż inicjatywa zmian w Statucie powstała podczas obecnej kadencji, kiedy to w końcu czerwca 2006 roku Zjazd Sprawozdawczy zobowiązał Zarząd Główny NSZZ P do zwołania kolejnego, nadzwyczajnego Zjazdu poświęconego tej kwestii. W grudniu 2006 roku ZG NSZZ Policjantów powołał Komisję Statutową, w której skład weszli ostatecznie: Antoni Duda, Seweryn Maciejewski, Adam Jarosz, Roman Wierzbicki, Marek Biernacki i Tomasz Krzemieński. Prace komisji trwały ponad rok, co wynikało – jak przypomniano w sprawozdaniu z jej prac złożonym w lutym br. na posiedzeniu Zarządu Głównego – mię-

dzy innymi z prowadzonego przez Związek sporu zbiorowego z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Administracji i Komendantem Głównym Policji oraz nieuregulowanej przez długi czas sprawy ustalenia sposobu podziału środków przewidzianych na regulację płac policjantów zarówno w roku 2007, jak i 2008. Wypracowany przez Komisję Statutową projekt zmian w Statucie poddany był szerokim konsultacjom, które trwały prawie do końca jej prac. W dniach 5-6 marca 2008 roku obradujący w Spale Zarząd Główny NSZZ P rozpatrzył całość poprawek; tuż przed Zjazdem Statutowym 21 kwietnia ZG przyjął uchwałę rekomendującą delegatom poprawki do Statutu zaakceptowane przez zarząd.

W odróżnieniu od tego, co zazwyczaj dzieje się na zjazdach Związku, obrady w dniach 21-22 kwietnia przebiegały nad wyraz spokojnie i doprowadziły do osiągnięcia założonego celu, tzn. przyjęcia poprawek do Statutu NSZZ Policjantów. Do sprawnego przebiegu Zjazdu bez wątpienia przyczyniło się jego dobre przygotowanie przez Prezydium ZG oraz właściwe kierowanie obradami przez po-





wołane siedmioosobowe Prezydium Zjazdu, w którego skład weszli: Andrzej Szary (przewodniczący), Janusz Łabuz i Adam Chyliński (zastępcy przewodniczącego), Małgorzata Piechura, Ignacy Krasicki, Krzysztof Rogoziński i Roman Wierzbicki (sekretarze). Na podkreślenie zasługuje praca Janusza Łabuza, który przez znaczną część obrad zastępował niedysponowanego z powodu choroby Andrzeja Szarego.

Przyjęte przez Zjazd poprawki mają w dużej mierze charakter porządkujący. Po zmianach omawia się w Statucie kolejno najpierw zadania najwyższych organów Związku na szczeblu krajowym, wojewódzkim i terenowym, tzn. krajowego zjazdu delegatów, wojewódzkiej konferencji delegatów i terenowej konferencji delegatów (walnego zebrania), a następnie organów wykonawczych: Zarządu Głównego, zarządów wojewódzkich i zarządów terenowych oraz organów kontrolnych (komisji rewizyjnych). Nowy kształt nadano części rozdziału V Statutu dotyczącej ogólnych zasad zebrań i posiedzeń oraz rozdziałowi VI („Zasady wyborów do organów Związku”). Nie zmienił się status organizacji zakładowej, którą nadal jest zarząd wojewódzki (szkolny) NSZZ Policjantów, natomiast Zarząd Główny NSZZ P – zgodnie z jedną z uchwał ZG podjętych w 2006 roku – uczyniono obecnie w Statucie organizacją międz Zakładową, co ma istotne znaczenie dla przyszłego funkcjonowania

centrali Związku (por. zamieszczony obok wywiad z przewodniczącym Zjazdu Andrzejem Szarym). W porównaniu z tekstem poprawek przekazanych delegatom, wprowadzono również kilka istotnych zmian podczas obrad Zjazdu, na podstawie wniosków popartych przez 30 osób, i tak:

- krajowy zjazd delegatów uzyskał uprawnienie do przedłużania kadencji organów Związku;
- ustalono, iż po udzieleniu absolutorium ustępującemu ZG i ustępującej GKR następuje przyznanie mandatów delegata przewodniczącemu i wiceprzewodniczącemu ZG oraz członkom GKR, ale tylko na zjazd sprawozdawczo-wyborczy, a nie jak dotychczas na całą kadencję; analogiczna zasada ma też obowiązywać na wojewódzkich i terenowych konferencjach sprawozdawczo-wyborczych (walnych zebraniach).

Poparcia delegatów nie znalazł natomiast wniosek o to, by tę samą funkcję z wyboru można było pełnić tylko przez dwie kolejne kadencje. Przypomnę tu, iż tzw. dwukadencyjność w Związku zniesiono w 1998 roku podczas Zjazdu Statutowego w Ustroniu.

Biorąc pod uwagę, że obrady Zjazdu odbywały się pod koniec kwietnia i – co za tym idzie – rejestracja sądowa poprawek była by możliwa najwcześniej na przełomie maja i czerwca, delegaci zdecydowali, iż Zarząd





► Główny ogłosi rozpoczęcie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w dniu zarejestrowania poprawek statutowych; kampania ta zakończy się najpóźniej do 31 grudnia 2008 roku. Wynika to m.in. z przyjętych na Zjeździe zmian w zakresie niektórych zasad i procedur wyborczych, a także planowanego rozszerzenia Prezydium ZG o dodatkowych członków wybieranych spośród członków ZG, których liczbę określi przyszły Zarząd Główny. Zjazd przyjął również uchwały niedotyczące Statutu, z których najważniejsza dotyczy ustalenia planu działania ZG NSZZ P na rok 2008 (patrz obok). Inna uchwała zobowiązuje ZG do „podjęcia pilnych działań w kierunku zmiany statusu NSZZ Policjantów w Europejskiej Konfederacji Policji EuroCOP z obserwatora na pełnoprawnego członka”, co wiąże się również z określeniem skutków finansowych pełnego przystąpienia do EuroCOP.

Gośćmi Zjazdu byli zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Henryk Tusiński, komendant wojewódzki Policji w Łodzi podinsp. Marek Biernat, przewodniczący KKW NSZZ Pracowników Policji Michał Œwieka oraz pełnomocnik Komendanta Głównego Policji ds. związków zawodowych mł. insp. Jan Gaładyk. Na wiele spośród pytań delegatów odpowiedział nadinsp. Henryk Tusiński, który odniósł się też do tegorocznej podwyżki płac, stwierdzając między innymi, że jest za-



dowolony z rozwiązaniami, za którym była strona związkowa. Doświadczenia z tego, co stało się w tym roku – powiedział – będą podstawą do dalszych działań. Trzeba uczynić wszystko, by do przyszłorocznego budżetu wróciła kwota, którą zabrano w roku 2008 (140 milionów złotych!). Oprócz sfery płacowej problemem jest dla kierownictwa KGP zaopatrzenie Policji. Komendant Tusiński poinformował również, że zdaniem NIK Policja ma najgorszy system finansowy ze wszystkich instytucji budżetu państwa. Odpowiadając na pytanie nt. tworzenia nowych biur w Komendzie Głównej Policji, nadinsp. Tusiński stwierdził, iż wymóg powoływania niektórych z nich wynika z zaleceń UE. Określił się też jako przeciwnik opinii służbowej, np. operującej sformułowaniem o dyspozycyjności policjanta „powyżej wymagań”. Pytania delegatów dotyczyły również niewypłaconych dodatków specjalnych dla CBS (na dzień dzisiejszy po interwencjach sprawa ta została już załatwiona – TK), pełnienia służby bez ważnych badań profilaktycznych, niedoszacowań etatowych w województwach, kupna radiowozów i realizacji ustawy modernizacyjnej.

Z kronikarskiego obowiązku odnotować należy, że w Zjeździe wzięło udział ponad stu ze 149 uprawnionych delegatów.

Tomasz Krzemieński
Zdj. Marek Osiejewski





NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY POLICJANTÓW

ZARZĄD GŁÓWNY

*ul. Puławska 148 / 150
02-624 Warszawa 12*

*tel. 601-5926; 601-2285; 601-3530;
601-4201; 601-4202 fax. 601-3197*



ZZ-302/2008

PLAN DZIAŁANIA ZWIĄZKU W 2008 ROKU

1. Komisja Negocjacyjna lub inny Zespół przygotowuje rozliczenie środków pochodzących z wakatów z przeznaczeniem na wzrost płac i dodatków. W przypadku braku uzgodnień z kierownictwem Zarząd Główny podejmie uchwałę o wszczęciu sporu zbiorowego z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Komendantem Głównym Policji w terminie do 30 maja 2008 roku.
2. Zarząd Główny NSZZ Policjantów po przedstawieniu na Komisji Trójstronnej założeń do budżetu Państwa wystąpi z żądaniem przeznaczenia dodatkowych środków na wzrost płac dla policjantów w roku 2009 w terminie do 30 czerwca 2008 roku.
3. Zarząd Główny podejmie działania gwarantujące realny wzrost płac do roku 2012 w całym okresie planowanego wejścia do Strefy Euro w terminie do 30 czerwca 2008 roku poprzez zaangażowania Forum Związków Zawodowych i Eurocopu.
4. Przedstawiciele Zarządu Głównego wezmą udział w pracach nad zmianą ustawy o Policji w celu obrony aktualnych uprawnień i gwarancji. W przypadku niekorzystnych zmian zażąda dodatków za nadgodziny, dni wolne, dodatkowe środki na ubezpieczenia oraz ochronę prawną. Rozpoczęcie prac nad projektem planowane jest w II połowie 2008 roku.
5. Związek wystąpi do Rządu w trybie szczególnym o waloryzację rent i emerytur jako obowiązek Państwa wobec swoich funkcjonariuszy w terminie do 30 maja 2009 roku.
6. W przypadku niekorzystnych zmian w ustawie emerytalnej, braku uzgodnień i realizacji żądań Zarząd Główny ogłosi akcję protestacyjną oraz zorganizuje wraz z innymi Związkami Służb Mundurowych manifestację. Termin w zależności od rozwoju sytuacji.
7. NSZZ Policjantów włączy się czynnie w obronę praw i uprawnień zapisanych w ustawie o Związkach Zawodowych w przypadku przedstawienia przez Rząd niekorzystnych zmian w ramach działalności w Forum Związków Zawodowych.

Nr 29 / 2008

Po Zjeździe...

ZJAZD BYŁ SPOKOJNY I MERYTORYCZNY

– rozmowa z Andrzejem Szarym,
przewodniczącym VIII Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ Policjantów



– Jak oceniasz obrady Zjazdu Statutowego?

– Andrzej Szary: W porównaniu z poprzednimi zjazdami, w których miałem przyjemność uczestniczyć (a obecnie również prowadzić), Zjazd był wyjątkowo spokojny i merytoryczny. Wprawdzie było kilka wystąpień „zaczepnych”, kilku delegatów miało swoje spojrzenie na temat prowadzenia obrad, ale generalnie można powiedzieć, że zachowanie delegatów cechowała wysoka kultura i nie było konfliktów, które dezorganizowałyby pracę prezydium czy też całego zjazdu.

– Czy decyzja o powołaniu 7-osobowego prezydium w takim, a nie innym składzie była trafna?

– Myślę, że pomysł, przygotowany zresztą przez Prezydium ZG, był „trafiony”, ponieważ w skład prezydium Zjazdu weszli przewodniczący zarządów wojewódzkich (z wyjątkiem Małgorzaty Piechury, „etatowego” już sekretarza zjazdów), którzy znali pracę nad całym

Statutem i wiedzieli dokładnie, o co chodzi. Z drugiej strony było to też ciało, które w razie sytuacji konfliktowej mogło zebrać się, uzgodnić wspólne stanowisko i przedstawić je Zjazdowi, co w kilku przypadkach miało miejsce. Uspokajało to nastroje na sali i nikt nie uprawiał „fajerwerków”, nie popisывał się, no, może z wyjątkiem dwóch delegatów, którzy zawsze mieli coś swojego do powiedzenia, ale sądzę, że dodało to tylko Zjazdowi kolorytu.

– Niektórzy delegaci stawiali zarzut, że podczas obrad tłumiona była dyskusja, że nie można było wypowiedzieć się inaczej niż zgodnie z przedłożonymi propozycjami poprawek...

– Prace nad Statutem trwały ponad rok i każdy miał możliwość wypowiedzenia się. Przygotowany przed Zjazdem jego regulamin został prawie jednogłośnie zaakceptowany przez Zarząd Główny, który odbył się tuż przed rozpoczęciem Zjazdu. Wymóg zebrania 30 podpisów pod wnioskiem formalnym – bo o to chyba chodziło krytykującym – wynikał z tego, że zdawaliśmy sobie sprawę, że mogłaby wpłynąć duża ilość takich wniosków, które w ferworze dyskusji mogłyby zostać przegłosowane, a w przyszłości mogłyby się okazać niemożliwe do zrealizowania. Podczas Zjazdu okazało się, że wbrew pozorom wniosków tych nie było zbyt wiele, przegłosowano ich tylko kilka; reszta albo nie zyskiwała poparcia delegatów, albo nie była należycie przygotowana przez wnioskodawców.

– Czy aktywność delegatów w wielu przypadkach nie była jednak zbyt mała?

– Na początku wydawało się, że Zjazd będzie o wiele bardziej żywy i aktywny. W praktyce jednak nawet

sprawy, które nie dotyczyły Statutu, nie były dyskutowane tak mocno, jak można byłoby oczekiwać.

– Z czego to wynikało?

– Być może po części z tego, że łatwiej jest mówić za plecami i wygłaszać różne pomysły na usprawienie funkcjonowania Związku, niż wstać na sali wobec stu delegatów, przedstawić się, pokazać numer mandatu, uzasadnić swój wniosek i znaleźć dla niego akceptację.

– A może Zjazd był dobrze przygotowany i nie było potrzeby wielkiej dyskusji?

– Myślę, że wiele rzeczy, które zostały przygotowane przez Prezydium ZG a następnie przez Zarząd Główny, wyprzedziło dyskusję na różne tematy. Zwłaszcza końcowa część Zjazdu dotycząca programu działania i innych przedsięwzięć pokazała, że władze Związku – wbrew opiniom niektórych osób – wiedzą, co należy do ich zadań i co mają robić.

– Jaki jest Twój pogląd na przyjęte zmiany w Statucie?

– Jest wiele zmian porządkujących strukturę. W rezultacie przyjętych poprawek przewodniczący Zarządu Głównego będzie mógł sobie faktycznie dobrać współpracowników, którzy będą chcieli i mogli pracować w Warszawie i nie będzie ucieczki w różne inne sytuacje, które miały miejsce zarówno w obecnej, jak i w poprzedniej kadencji i dezorganizowały pracę. Obecnie Statut daje gwarancję, że będą wyłonieni ci ludzie, którzy chcą współpracować z przewodniczącym, będą na miejscu i będą realizować te cele, które zostały nakreślone.

– Czy uczynienie Zarządu Głównego organizacją międzyzakładową ma znaczenie, a jeżeli tak, to, jakie?

– W mojej ocenie rozwiązanie to ma bardzo istotne znaczenie, ponieważ daje możliwość innego trybu oddelegowywania działaczy związkowych. Dotychczas mieliśmy z tym problem, gdyż w Statucie był inny zapis, który stwarzał trudności interpretacyjne. W tej chwili oprócz oddelegowań na szczeblu województwa można będzie oddelegowywać również na szczeblu centralnym, wobec czego jest szansa na większą ilość oddelegowań i osoby, które będą pracowały w Warszawie, będą mogły być oddelegowywane z tytułu pracy w organizacji międzyzakładowej, a nie w zarządzie wojewódzkim. Uważam, że jest to rozwiązanie korzystne.

– Kontrowersje wśród części delegatów wywołała sprawa czasu trwania obecnej kadencji. Znalazło to swoje odzwierciedlenie również w pozjazdowej dyskusji prowadzonej na łamach IFP. Oto np. wypowiedź internauty ps. „Jerrygd”: „Co do możliwości przedłużenia kadencji, to prezydium wymyśliło taki myk: Jeżeli uda się zarejestrować zmiany w statucie przed 30 czerwca, to zarówno kampania sprawozdawczo-wyborcza, jak i wybory nowych władz odbędą się w oparciu o nowy statut, jeśli rejestracja się nie powiedzie, ZG wycofa statut z rejestracji i ogłosi kampanię na podstawie dziś obowiązującego statutu. Jednocześnie wymyślono, że będzie musiała się ona zakończyć do końca 2008 r. (...) Nasz „pomorski” wniosek o rozpoczęcie kampanii w ogóle nie poddano pod głosowanie, gdyż opcja zachowawcza miała większość i nie można było przebić się z niczym, co nie było zgodne z popieranym przez prezydium kierunkiem myślenia.”

– Mogę jednoznacznie stwierdzić, że są to informacje nieprawdziwe. Zjazd jest najwyższą instytucją w strukturach związku zawodowego, są to delegaci z całego kraju i to ich rozsądek decyduje, natomiast to, że jakaś określona opcja nie może się przebić, oznacza tylko, że nie ma uznania w oczach pozostałych delegatów.

– Dalszy ciąg wspomnianej wypowiedzi sygnowanej przez „Jerrygd”: „Żeby rozjaśnić sytuację dodam jeszcze, że zgodnie z wprowadzoną zmianą kompetencję do przedłużania kadencji organów związku będzie miał Zjazd delegatów. Zatem nie bardzo widzę możliwość zgodnego ze statutem przedłużenia kadencji, gdyż zjazd zbierze się dopiero po kampanii sprawozdawczo-wyborczej w celu wybrania nowych władz. No chyba, że ZG zwoła zjazd nadzwyczajny po to by dać możliwość sprawowania funkcji dzisiejszym władzom, np. do Euro 2012.” Tak mówi, „Jerrygd”, czyli nadkom. Jerzy Przybyłowski, z ZW NSZZ P w Gdańsku, na IFP jest jego imię i nazwisko.

– Uważam, że jest to zwykłe uprawianie populizmu, ponieważ celem Zjazdu nie jest wydłużanie kadencji na czas nieokreślony. Zdarzają się sytuacje wyjątkowe, z którymi mieliśmy do czynienia w poprzednich dwóch kadencjach. W mojej ocenie takie uprawnienie dane Zjazdowi jako najwyższemu organowi jest uzasadnione i nie było i nie będzie nadużywane.



Natomiast mówienie, że Zjazd nadzwyczajny mógłby dać możliwość sprawowania funkcji do Euro 2012, to zwykły populizm i wprowadzanie zamieszania w środowisku poprzez sztuczne wytworzenie wrażenia, jakoby władze Związku miały cel w przedłużeniu sobie kadencji na czas nieokreślony.

– Czyli nie było to celem ani władz Związku, ani Zjazdu?

– Nigdy nie było to celem. Celem głównym było wywiązanie się z uchwały poprzedniego Zjazdu mówiącej o obowiązku uchwalenia Statutu: zadanie to musieliśmy wykonać i wykonaliśmy. Decyzję o przedłużeniu obecnej kadencji musieliśmy podjąć ze względu na sytuację, jaka się wytworzyła. Jest tyle spraw, które zostały narzucone Zarządowi Głównemu do wykonania jeszcze w tym roku, że jeśli w tej chwili w okresie czerwca czy też lipca-sierpnia wejdziemy w kampanię wyborczą, to nie jesteśmy w stanie rozmawiać ze stroną służbową o kwestiach, które nakreślił w programie działania.

– Zjazd przyjął przecież program działania Związku do końca 2008 roku...

– W mojej ocenie im później odbędą się wybory, tym większą daje nam to szansę na walkę o różne korzystne rozwiązania, o pieniądze z wakatów, o ustawę emerytalną, możliwe, że również o ustawę o Policji i o wiele innych spraw, o których mówili delegaci i które nie zostały zrealizowane, a którymi jeszcze w tym roku Związek musi się zająć.

– W programie działania zostało to zresztą przyjęte?

– Dokładnie tak. Program został praktycznie jednogłośnie przyjęty przez Zjazd, określa on kierunki działania Związku w najbliższym czasie i w związku z tym Zarząd Główny ma naprawdę jeszcze masę pracy do wykonania w tym roku. Będziemy musieli pracować w komisjach sejmowych, trzeba będzie ustalić z ministerstwem SWiA kształt podwyżek uposażeń policjantów w roku 2009 i wiele innych kwestii, np. problem nadgodzin. Jeżeli równocześnie prowadzilibyśmy kampanię wyborczą, nie załatwilibyśmy tych spraw.

– Zjazd podjął uchwałę na temat EuroCOP-u.

– W mojej ocenie sprawa ta jest bardzo kontrowersyjna.

– Dlaczego?

– Chodzi tu głównie o problem finansowy. Potrzeba przynależności naszego Związku do struktur europejskich jest niezaprzeczalna.

– Ale niektórzy delegaci kwestionowali tę potrzebę?

– Według mnie zdecydował o tym aspekt finansowy, nie merytoryczny. Głosy krytyczne były ukie-runkowane bardziej na to, że Związek musi wydać zbyt dużo pieniędzy rocznie na przynależność do EuroCOP-u, nie kwestionowano natomiast samej zasadności udziału w tej organizacji. Przypomnę, że podczas Zjazdu kilkanaście osób wypowiadało się z rozgoryczeniem o tegorocznej podwyżce płac. Jeżeli zestawimy to z planowaną podwyżką składki Związku, i dodatkowymi kosztami wynikającymi z przystąpienia do EuroCOP-u...

– Ale składka Związku nie była waloryzowana od lat.

– Też to zauważam, i w mojej ocenie bez waloryzacji składki związek zawodowy nie jest w stanie skutecznie i sprawnie funkcjonować.

– Był pomysł zmiany zasad naliczania składki członkowskiej, ale jeszcze przed Zjazdem upadł i zostało po staremu.

– Myślę, że rozwiązanie, które pozostało, że to Zarząd Główny raz do roku decyduje o wysokości składki, jest rozwiązaniem dobrym. Z drugiej strony wprowadzenie zapisu, że składka wynosi 1% uposażenia zasadniczego policjanta czy też jej powiązanie z kwotą bazową, które były proponowane, mogłyby rozwiązać sprawę na lata i nie byłoby dyskusji. Natomiast z punktu widzenia taktyki Związku lepiej chyba jednak, żeby to ZG przedyskutował ten temat, przedstawił właściwe uzasadnienie i propozycje ponoszenia dodatkowych kosztów wiążących się z podniesieniem składki. Jeszcze raz podkreślam, że bez zmiany wysokości składki Zarząd Główny nie jest w stanie normalnie funkcjonować. Na Zjeździe mówiono o potrzebie zatrudnienia prawnika czy dwóch dodatkowych pracowników. Pytam, z jakich środków? W tej chwili ZG nie prowadzi działalności gospodarczej i uważam, że to dobrze, gdyż nasza centrala nie powinna tego robić.

– Ale były też głosy delegatów zmierzające w przeciwnym kierunku, nawet mówiące o tym, że źródłem finansowania udziału Związku w europejskiej centrali powinna być działalność gospodarcza.

– Mamy tu do czynienia ze skrajnymi poglądami: jak działalność gospodarcza jest, niektórzy twierdzą, że nie powinno jej być, jak jej nie ma, to mówi się, że

trzeba ją prowadzić, by uzyskać środki. Pamiętam dyskusje zmierzające do tego, by związek zawodowy w ogóle nie prowadził działalności gospodarczej i utrzymywał się wyłącznie ze składek po to, by nie było podejrzeń o jakiekolwiek niewłaściwe działania, nie do końca firmowane przez Związek. Mówił o tym przewodniczący ZG: są sytuacje, gdzie np. emeryci tworzyli różne formy działalności gospodarczej, o których w wielu przypadkach Zarząd Główny w ogóle nie wiedział. Oczywiście, działalność gospodarcza może być korzystna dla policjantów, jeśli środki z jej prowadzenia trafiają do członków Związku. Gorzej, jeśli tak naprawdę prowadzi się ją w innym celu, a środki są wykorzystywane w sposób bliżej nieokreślony.

– Spytałem jeszcze o uchwałę na temat prawa każdego członka Związku do informacji. Budziła ona kontrowersje i przeszła niewielką większością głosów, ale została podjęta przez Zjazd...

– Według mnie nigdy nie było problemu z dostępem do dokumentów, które są w posiadaniu związku zawodowego policjantów. Na Zjeździe bardzo mądrze wypowiedział się przewodniczący GKR Seweryn Maciejewski, który zauważył, że nie może być tak, że jeżeli sprawa dotyczy określonego ZW, a ktoś z innego ZW zażyczy sobie wglądu do tych dokumentów, zostaną mu udostępnione bez zgody zainteresowanego. Bez zgody tego ZW nikt nie ma prawa grzebać w dokumentacji, która go dotyczy, ponieważ są to wewnętrzne sprawy danej organizacji, która jest w jakimś sensie niezależna, a organem do właściwej kontroli są uprawnione komisje rewizyjne. W przeciwnym wypadku każdy wybiórczo mógłby wyciągnąć sobie parę dokumentów z poszczególnych teczek, sporządzić na ich podstawie informację i obrzucić kogoś błotem, nie czytając nawet całości materiałów. Jestem temu przeciwny i uważam, że nie każdy powinien mieć wgląd w dokumenty każdej organizacji związkowej. Prawo do informacji musi mieć pewne ograniczenia: jeżeli dajemy wgląd w dokumenty innej organizacji, to tylko za jej zgodą. Tak naprawdę jednak tylko jeden delegat twierdził, że nie ma dostępu do materiałów Związku...

– Generalnie jest w Związku problem z dostępem do informacji?

– Myślę, że problem jest raczej z przepływem infor-

macji, a nie z dostępem do niej. Sprawa tegorocznej podwyżki płac pokazuje wyraźnie, że gdyby przepływ informacji na temat przebiegu negocjacji był lepszy, prawdopodobnie nie doszłoby do pewnych sytuacji, nawet po wypowiedziach ministrów.

– Jest też inny problem: w protokole Zjazdu zapisano wypowiedź delegatki, która stwierdziła, że – będąc przewodniczącą ZW – nie ma żadnych informacji na temat działalności EuroCOP-u. Tymczasem informacje takie były przekazywane wielokrotnie: zostały zamieszczone na stronie internetowej ZG, były zamieszczone w „ZPP”, a na jednym z posiedzeń Zarządu Głównego wszyscy otrzymali szczegółową informację o kongresie sprawozdawczo-wyborczym EuroCOP-u i kierunków działania, które z niego wynikają.

– Sądzę, że wypowiedź tej koleżanki z ZW świadczy o jej aktywności w strukturach Zarządu Wojewódzkiego.

– I tak to czasem jest z przekazywaniem informacji: są one przekazywane, a ktoś, kto czasem nie zawsze uczestniczy w posiedzeniach ZG, nie zwróci się o dokumenty, które jego koledzy, którzy byli – jeśli byli – na posiedzeniu, otrzymali, i kółko się zamyka.

– Sądzę, że jest to wina działaczy, którzy rzeczywiście często nie przekazują dalej otrzymanych informacji. Zarządy terenowe poza tym, że wywieszą kartkę na tablicy ogłoszeń, w wielu przypadkach nie próbują dotrzeć dalej do członków Związku. Tymczasem mamy w Policji sporo dużych jednostek, rozbudowanych wydziałów i sekcji. Wróć jeszcze raz do podwyżki płac: jak potwierdził sam minister, i my też możemy się do tego przyznać, szliśmy w dobrym kierunku, natomiast nie przekazaliśmy informacji w sposób na tyle czytelny, by zapobiec sytuacjom, do których dochodziło. Gdyby była czytelna informacja, to nawet wypowiedź ministra Schełtyny została by odebrana przez środowisko zupełnie inaczej. Potem już tylko prostowaliśmy, a trudno jest prostować coś, co mówi minister. Jeżeli minister mówi, że wszyscy dostaną po 520 złotych, to kto miałby to prostować?

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Tomasz Krzemieński

Zdjęcia: Marek Osiejewski



„Tajemnica” łódzkiej podwyżki

GASZENIE ŁÓDZKIEGO POŻARU

– Nie przyjechałem na odprawę służbową, ale na spotkanie z państwem, żeby porozmawiać o Waszych problemach – powiedział funkcjonariuszom OPP w Łodzi Komendant Główny Policji nadinsp. Andrzej Matejuk. – Nie będziemy teraz szukać winnych tego, że policjanci są niezadowoleni ze sposobu rozdziału podwyżek. Zastanawiamy się, jakie jeszcze mamy rezerwy, bo okazuje się, że takowe są. Każdy policjant otrzyma co najmniej trzysta złotych brutto podwyżki.

6 marca br., w dniu protestu przeciwko sposobowi rozdziału pieniędzy na podwyżki, w łódzkim OPP do służby nie stawili się 160 policjantów, w tym wszyscy dowódcy drużyn, (ta funkcja została całkowicie zapomniana przy tworzeniu struktury zaszerogowania).

– Było nas tylko trzech, licząc ze mną – mówi nadkom. Krzysztof Lasecki, dowódca kompanii. Niecały tydzień później, na spotkaniu z około dwustoma policjantami z tej jednostki pojawili się: komendant główny Policji nadinsp. Andrzej Matejuk, jego zastępca odpowiedzialny za logistykę nadinsp. Henryk Tusiński oraz pełnomocnik komendanta ds. kontaktów ze związkami zawodowymi insp. Jan Gaładyk, a także komendant wojewódzki

Policji w Łodzi mł. insp. Lech Biernat, przewodniczący ZG NSZZ P Antoni Duda i przewodniczący ZW NSZZ P w Łodzi podinsp. Zbigniew Jagiełło.



– Z moich danych nie wynika, by ktoś dostał poniżej trzystu złotych – powiedział generał Tusiński. – Jeśli jest na sali ktoś taki, proszę o późniejsze zgłaszanie się, będziemy to wyjaśniać indywidualnie.

Szef logistyki przyznał, że Biuro Finansów KGP nie było w stanie dokładnie policzyć, ile pieniędzy potrzeba na zaplanowane podwyżki i zmiany w grupach. Według jego zapewnień, podwyżka faktycznie wyniosła 523 zł brutto, tyle że w skład tej kwoty wchodziły jeszcze inne składniki, między innymi: 41 złotych na przyszłoroczną nagrodę roczną, tzw. trzynastkę, kwota na odprawy i premie roczne. Zapewnił, że są jeszcze rezerwy, które można będzie wykorzystać do zwiększenia uposażeń policjantom, którzy dostali najniższe podwyżki.

Odnosząc się do tych słów, komendant Matejuk stwierdził z kolei, że zawiodła komunikacja wewnątrz samej Policji. Zbyt często i bez odpowiedniego wytłumaczenia powtarzano „magiczną” sumę średniej podwyżki 522 złotych. W efekcie policjanci zaczęli oswajać się z myślą, że dostaną tyle lub – nawet biorąc pod uwagę, że to kwota średnia – niewiele mniej. Nic dziwnego, że otrzymywane sto kilkadziesiąt złotych rozczarowywało. Obiecał, że po dokonanych korektach każdy policjant otrzyma minimum 300 złotych brutto podwyżki, wliczając w to wyrównania dodatkiem służbowym.

– Zgadzam się z głosami z sali, że Policji potrzebna jest przejrzystość – powiedział Komendant Główny Policji. – Mnożniki były z jednej strony potrzebne jako element motywacji, z drugiej faktycznie bywało tak, że młody policjant dostawał więcej niż ten stary, któremu już nie można było dać wyższego mnożnika. Może dobrze stało się, że ten problem rozwiązano, możemy się jedynie zastanawiać, czy właściwym było, że stało się to przy okazji tej podwyżki i czy informacja o tym była wystarczająca.

W trakcie spotkania ciekawą prezentację dotyczącą podwyżek oraz deprecjacji statusu stanowisk w oddziałach prewencji, przygotowaną przez swoich podwładnych, przedstawił dowódca jednej z kompanii nadkom. Krzysztof Lasecki. Omawiając podwyżki, pokazał wykresy, które naocznie uzmysławiały, jak duże spłaszczenie ma miejsce w grupach 2-5 i jak duży, wręcz nieproporcjonalny, skok w górę następuje później, w grupach powyżej 5. Zwrócił również uwagę na kwestię pominięcia przy ustanawianiu nowych szeregowań grupy zawodowej, jaką są dyżurni drużyn.

– W nowym systemie znaleźli się oni w grupie 3., tak samo, jak ich podwładni – mówił. – Kto teraz będzie chciał być dowódcą drużyny, tego podstawowego ogniwa w oddziałach prewencji? Ponosić zwiększoną odpowiedzialność za ludzi, dostając w zamian tę samą gażę, co podwładny?*

Nadkom. Lasecki poruszył również problem postępującej od lat deprecjacji OPP, mówiąc o drastycznie zmniejszonej liczbie etatów oficerskich i podoficerskich, a co za tym idzie wielce ograniczonej drodze awansu w tych jednostkach. Tymczasem OPP nie jest już dawnym ZOMO, coraz więcej w nim ludzi z wykształceniem wyższym, mających określone aspiracje zawodowe. Chętnie sięgają po nich jednostki terenowe, brak natomiast ruchu w stronę odwrotną (problem ten w pełni może ujawnić się już wkrótce, gdyż 2008 rok jest ostatnim rokiem poboru do wojska i dla Policji oznacza to konieczność stworzenia służby kontraktowej z jakimiś perspektywami dla przychodzących do niej; pytanie: jakimi?).

– I nic dziwnego, bo traktowani jesteście od lat po macoszemu – mówił prelegent. – Podobnie stało się przy podwyżkach. Odpowiednikiem dowódcy plutonu w jednostce terenowej jest kierownik ogniwa. Ten drugi został jednak usytuowany oczko wyżej, dzięki czemu zarabiać będzie o ok.370 złotych wię-



cej. To oznacza odpływ kadry z OPP, już to widzimy. Były propozycje z KMP i KPP, gdzie cenią sobie kadrę OPP jako doświadczoną, sprawną, a mogą ofiarować więcej niż my. Teraz tych propozycji będzie pewno jeszcze więcej.

Prezentacja stała się swego rodzaju przyczynkiem do dyskusji o sytuacji OPP. Rozmawiano przede wszystkim o niedoborach w wyposażeniu – braku dostatecznej liczby odpowiednich kasków (w łódzkich OPP bywa i tak, że pożyczają się je między kompaniami, co oczywiście nie jest dobrym rozwiązaniem, zwłaszcza, gdy do akcji muszą wejść kolejne posiłki) i radiostacji.

– Problem nie w tym, że nie mamy za co kupić kasków, tylko, że nie mamy gdzie – powiedział nadinsp. Tusiński. – W Europie tylko trzy firmy produkują kaski zgodne z wymaganiami, jakie postawił zespół, złożony także z waszych przedstawicieli, który zajmował się potrzebami OPP. Austriacy na Euro 2008 wykupili 8 tys. sztuk i teraz rynek jest pusty.

Odnosząc się do poruszanego przez policjantów tematu równoważnika za posiłki (śmieszne 2,90 zł dziennie), szef policyjnej logistyki zapewnił, że kwota ta zostanie podniesiona, choć nie wiadomo jeszcze o ile.

Odpowiadając na pytania i stwierdzenia policjantów, komendant Matejuk powiedział, że nie widzi przeciwwskazań, by policjanci z OPP, wzorem ich kolegów z komend, nie mieli dostawać szybkich nagród pieniędzy za zatrzymania na gorącym uczynku.

– Wiem, że w różnych województwach izby obrachunkowe różnie do tego podchodzą – powiedział. – Ale zapraszam do Wrocławia, kto chce może zapoznać się, jak rozwiązano ten problem, gdy byłem tam komendantem miejskim, a później wojewódzkim.

Mówiąc o sprzęcie, Komendant Główny Policji zastanawiał się, czemu w ostatnich latach kupiono 18 tys. komputerów, a nie po-



myślano o nowej serwerowni. Obecnie trzeba by na nią wydać 54 mln złotych.

– I wydamy, pytanie tylko kiedy – zapewniał. – To od was zależy, co będziemy kupować w pierwszej kolejności, bo wszystkiego na raz na pewno nie damy rady. Mimo, że są pieniądze z modernizacji, to wieloletnie zaległości są zbyt wielkie, by było to możliwe. Sami musicie określić, czego w jakiej kolejności potrzebujecie, a my wam to będziemy sukcesywnie dostarczać.

Przemysław Kacák
Fot. autor

** Dwa dni po spotkaniu w Łodzi Komendant Główny Policji i jego zastępca ds. logistyki spotkali się w budynku KGP z dowódcami OPP z całej Polski. Okazało się, że z pozostałych po podziale funduszy oraz dodatkowych pieniędzy od komendantów wojewódzkich wszyscy dowódcy zdolali podnieść policjantom dodatki służbowe na tyle, by każdy łącznie z podwyżką podstawy pensji osiągnął co najmniej 300 złotych brutto, a dowódcy drużyn odpowiednio więcej, stosownie do zajmowanego stanowiska (średnio wypadało tu ponad 400 zł; z wyjątkiem KSP, gdzie – rzekomo z racji młodego stażu kadry – łączne kwoty podwyżek dla dowódców drużyn sumy takiej nie przekroczyły).*

DAR SERCA

Inicjatywa zbierania pieniędzy dla rodzin tragicznie zmarłych policjantów była spontanicznym odruchem ich kolegów. Szybko przeistoczyła się jednak w ogólnopolską akcję, której patronował łódzki Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Policjantów.

Reprezentuję nie tylko Komendanta Głównego Policji, ale również Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji generała Adama Rapackiego, którzy z przyczyn służbowych nie mogli przybyć do Łodzi na uroczystość przekazania polis ubezpieczeniowych rodzinom tragicznie zmarłych policjantów: młodszego aspiranta Wiktora Będkowskiego, młodszego aspiranta Bartłomieja Kuleszy i aspiranta Andrzeja Werstaka – powiedział dyrektor gabinetu Komendanta Głównego Policji młodszy inspektor Marek Purzycki w dniu 7 maja br. na uroczystości odbywającej się w komendzie wojewódzkiej Policji. Odczytał list ministra, w którym generał zapewnił, że w razie

jakichkolwiek potrzeb resort spraw wewnętrznych i administracji dołoży wszelkich starań, aby udzielić niezbędnej, możliwej pomocy rodzinom tragicznie zmarłych policjantów.

Godni zaufania

26 marca 2007 roku. Słoneczny poranek. Nikt nie mógł uwierzyć w informacje napływające z Sieradza. Funkcjonariusze, którzy pojechali na miejsce zdarzenia, nie mogli pogodzić się z tym co zobaczyli – zginęło trzech młodych policjantów zastrzelonych przez strażnika więzienia, który do dzisiaj nie potrafi wyjaśnić przyczyny swojego czynu. Obecnie na uroczystości żony policjantów: Aneta Kulesza, Monika Będkowska i Magdalena Werstak, w żaden sposób nie mogą pogodzić się z losem swoich mężów. Czym bowiem jest nasz ból wobec cierpienia najbliższych, cierpienia, którym nie można się z nikim podzielić ani w pełni go zrozumieć.... Wtedy, po tragedii, wszyscy chcieli pomóc i coś zrobić.

Kilka dni po zdarzeniu w Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Policjantów w Łodzi zainicjował zbieranie pieniędzy dla rodzin poszkodowanych. To był naturalny,



spontaniczny odruch. Jego autorami byli zwykli policjanci. Związek zajął się jedynie organizacją przedsięwzięcia. Ludzkie uczucia sprawiły, że akcja rozszerzyła się poza środowisko formacji. Pieniądże przekazywały osoby prywatne, organizacje społeczne oraz instytucje. Poważną część zebranej kwoty stanowił dar funkcjonariuszy służby więziennictwa. Jednak dlaczego dopiero siódmego maja 2008 roku kwota zebrana na koncie bankowym trafiła do rodzin tragicznie zmarłych policjantów? Dlaczego trwało to tak długo? Majowa uroczystość mogła się odbyć wiele miesięcy wcześniej. Odpowiedź jest zaskakująca. Bezpośrednią przyczyną była bezdusznosc urzędników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, którzy piętrzyli przeszkody i przeciągali formalności. Między innymi twierdzili, że Związek nie jest organizacją godną zaufania mogącą przeprowadzić taką akcję. Spór zaprowadził obie strony przed oblicze sądu. Rozpoczęła się trudna walka o pieniądze przeznaczone dla dzieci policjantów. Dostało się też Zbigniewowi Jagielle, przewodniczącemu Zarządu Wojewódzkiemu NSZZ Policjantów w Łodzi. Związek przyjął bowiem na siebie cały ciężar odpowiedzialności za organizację zbiórki pieniędzy. W końcu sąd potwierdził racje Związku, określając go jako instytucję godną zaufania.

Pomóc osieroconym

– Kiedy mówimy o wysokim ryzyku przy naborze kandydatów do służby w Policji czy na odprawach, to wielu funkcjonariuszy nie bierze sobie tego do serca – twierdzi nadinspektor Ferdynand Skiba, były Komendant Wojewódzkiej Policji w Łodzi, który podczas uroczystości wraz z pierwszym zastępcą komendanta wojewódzkiego Policji w Łodzi, podinsp. Dariuszem Banachowiczem, na wniosek ZW NSZZ P w Łodzi otrzymał medal honorowy za zasługi dla Związku w tej sprawie. – Tymczasem służba policjantów staje się coraz bardziej niebezpieczna. Wzrasta zagro-

żenie utratą zdrowia, a nawet życia. Chociażby podczas utrzymywania porządku publicznego na meczach piłkarskich czy na patrolu interwencyjnym, gdzie nigdy dokładnie nie wiadomo, co czeka funkcjonariusza za zamkniętymi drzwiami mieszkania.

Krzysztof Frątczak, przewodniczący Zarządu Okręgowego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy i Pracowników Więziennictwa w Łodzi, przyznaje, że pomimo, iż od tragicznych wydarzeń minął ponad rok, to zawsze w pamięci pozostanie ślad tej tragedii. – Cieszę się, że jako przedstawiciel pracowników więziennictwa mogę być na uroczystości i przekazać naszą cegiełkę pomocy – mówi Frątczak. – Zapoczątkowana w Łodzi akcja pomocy przekształciła się w największą ogólnopolską akcję charytatywną również ze strony naszej formacji. Na konto wpłynęły pieniądze ze stu pięćdziesięciu jednostek penitencjarnych. Przekazywali je zarówno czynni funkcjonariuszem, jak i ci będący już na emeryturze. Łącznie zebraliśmy około sześćdziesięciu tysięcy złotych.

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Funkcjonariuszy i Pracowników Więziennictwa w Łodzi pragnie nadal pomagać osieroconym dzieciom policjantów. Przymierza się do zafundowania im kolonii letnich w swoim ośrodku wczasowym, np. w Sulejowie niedaleko Łodzi. Być może, na murach więzienia w Sieradzu, gdzie doszło do tragicznego zdarzenia, wmurowana zostanie pamiątkowa tablica.

Tekst i zdjęcia: Aleksander Rawski





BIUROKRATYCZNE PRZEPYCHANKI

– rozmowa ze Zbigniewem Jagiełłą, przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów w Łodzi

tów zastrzelonych przez strażnika więzienia, który do dzisiaj nie potrafi wyjaśnić przyczyny swojego czynu. Dlaczego rodziny młodszego aspiranta Wiktora Będkowskiego, młodszego aspiranta Bartłomieja Kuleszy i aspiranta Andrzeja Werstaka zebrane przez Związek pieniądze otrzymały dopiero w maju tego roku?

Zbigniew Jagiełło: – Rzeczywiście, były problemy z ich wypłaceniem. Zbiórka pieniędzy zainicjowana przez łódzki Związek na terenie naszego województwa nabrała ogólnopolskiego charakteru. To było niezależne od nas. Apel został zamieszczony na stronie internetowej, a następnie opublikowano go w prasie. Pieniądze napływały z całego kraju. W związku z tym wystąpiłem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji o uzyskanie stosownego zezwolenia na prowadzenie takiej akcji. Po prostu chciałem ją zalegalizować. Niestety! Właśnie tutaj pojawił się problem. Urzędnicy ministerstwa, powołując się na przepisy prawne, nie wyrazili zgody. Rozmowy trwały wiele miesięcy. Sądziłem, że w końcu, w tzw. trybie wyjątkowym, minister wyda taką zgodę. Jednak tak się nie stało!

– Chciano z Pana zrobić przestępcę...?

– Ministerstwo powiadomiło Komendę Wojewódzką Policji w Łodzi, że prowadzę nielegalną zbiórkę i popełniłem wykroczenie. Sprawa trafiła do sądu. Na szczęście wymiar sprawiedliwości w naszym działaniu nie dopatrywał się niczego złego. Sędzia stwierdził, że takie poczynania są wzorem do naśladowania dla innych. Wtedy nie myślałem o ewentualnie grożących mi konsekwencjach, które mógłbym ponieść jako przewodniczący łódzkiego Związku. Chodziło mi głównie o to, żeby nie dopuścić do zabrania nam zgromadzonych na koncie pieniędzy.

Po kilku miesiącach wyrok się uprawomocnił. Siódmego maja mogliśmy dar naszych serc przekazać wdowom po tragicznie zmarłych policjantach.

– Zebrane przez Związek pieniądze zamieniono na polisy ubezpieczeniowe. Czy to korzystne dla obdarowanych?

– Polisy są wysoko oprocentowane. Na każdej z nich widnieje suma 41.500 złotych. Nie mogą być skonsumowane wcześniej niż w momencie, kiedy dzieci osiągną pełnoletność. Daje to godziwe zabezpieczenie finansowe przy ich wejściu w dorosłe życie. Firma, w której wykupiliśmy polisy, zrezygnowała z prowizji i opłat za ich obsługę. Z zaoszczędzonych w ten sposób pieniędzy dla wdów założono dodatkowe polisy od następstw nieszczęśliwych wypadków. Widać więc, że nawet firmy ubezpieczeniowe, które są instytucjami komercyjnymi, potrafią wczuć się w tragedię rodzin policjantów. W przeciwieństwie do biurokratów z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

– Jakie było zaangażowanie Zarządu Głównego Związku w tak trudnych dla Pana chwilach?

– Zarząd, na czele z jego przewodniczącym Antonim Dudą, wspierał nas w tych utarczках z urzędnikami departamentu zezwoleń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. W każdej chwili mogliśmy zwrócić się o pomoc. Nasza walka nie była więc osamotniona. Ponadto z inicjatywy przewodniczącego Zarządu Głównego Związku w momencie, kiedy sprawa miała trafić do sądu, obiecano udzielić mi pomocy prawnej.

– Mówi się o kolejnej inicjatywie łódzkiego Związku?

– Mamy decyzję prezydium Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów w Łodzi o objęciu patronatem wszystkich rodzin policjantów, które są osierocone przez jednego lub drugiego rodzica. Związek w miarę możliwości będzie się nimi opiekował. Nie musi to być wyłącznie pomoc finansowa, ale na przykład skierowanie dzieci na kolonie, pomoc w zorganizowaniu korepetycji. W województwie łódzkim jest ponad dwadzieścia takich rodzin.

**Rozmawiał: Aleksander Rawski
Fot. Autor**

Dolnośląski Zarząd Wojewódzki NSZZ P

ZINTEGROWAĆ ŚRODOWISKO

– Udowodniłam, że jestem osobą wiarogodną i potrafię pomóc policjantom mimo braku w kasie wojewódzkiego związku odpowiednich funduszy – mówi Irena Dykier, przewodnicząca ZW NSZZ Policjantów województwa dolnośląskiego.

– Wprawdzie skromny budżet naszego zarządu ogranicza zakres pomocy związkowej, to jednak nie oznacza, że nic nie robimy dla naszych policjantów – mówi Irena Dykier, przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów województwa dolnośląskiego. – Nie prowadzimy działalności gospodarczej, z której zyski wsparłyby nasze przedsięwzięcia. Fundusz Związku pochodzi głównie ze składek członkowskich. Dlatego w czasie mijającej kadencji w jednostkach Policji województwa dolnośląskiego, zajęliśmy się przede wszystkim poprawieniem stosunków międzyludzkich pomiędzy przełożonym a podwładnym. Sądzę, że się nam udało...

Przyjacielska współpraca

Przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów województwa dolnośląskiego, podczas mijającej kadencji 2004-2008, przynajmniej dwa razy w roku odwiedzili każdą z 57 jednostek terenowych związku zawodowego policjantów. Dotarli także do najbardziej od-



ległych, przygranicznych placówek: Zgorzelca, Bogatyni, Bolesławca, Lubania... W tym okresie odbyło się 20 posiedzeń zarządu, na których przyjęto 81 uchwał i decyzji.

– Wiele czasu poświęciliśmy na nawiązanie współpracy z policjantami zza Odry – informuje Irena Dykier. W 2002 roku zarząd podpisał umowę o współpracy ze związkowcami Policji w Saksonii (ratyfikowana w Urzędzie Wojewódzkim we Wrocławiu). Co z niej wynika dla

polskich związkowców? Przede wszystkim umożliwia ona wymianę doświadczeń naszych policjantów z kolegami z Niemiec. Ma też praktyczne znaczenie. – *Zorganizowaliśmy pomoc dla poszkodowanych w czasie powodzi mieszkańców okolic Drezna – przypomina przewodnicząca. – Grupa niemieckich dzieci, których rodziny ucierpiały podczas kataklizmu, mogła przyjechać do Polski i wypocząć w ośrodku rekreacyjnym na Dolnym Śląsku i na polskim wybrzeżu. Współpraca miała też inny wymiar. W połowie grudnia 2007 roku przedstawiciele NSZZ Policjantów województwa dolnośląskiego wraz z policjantami z Saksonii, Bawarii i Berlina uczestniczyli w uroczystości otwarcia granicy między obu państwami, po wejściu Polski do strefy Schengen. – Takie kontakty pomagają też policjantom w codziennej służbie w przygranicznych miejscowościach – zauważa Irena Dykier. – Łatwiej bowiem dogadać się z kolegą podczas bezpośredniej rozmowy, niż rozwiązać problem wysyłając urzędowe pismo.*

Victor dla najlepszego

Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów na terenie Dolnego Śląska – zwłaszcza w ostatnich dwóch latach – zacieśnił współpracę z prezydentami miast, burmistrzami i wójtami. Dzięki temu zarządy terenowe Związku mogą liczyć na wsparcie finansowe lokalnych samorządów. Także sukcesem mijającej kadencji jest pomoc dolnośląskiego Związku w przydzieleniu wrocławskim policjantom sześciu mieszkań komunalnych pochodzących z tzw. odzysku. Obecnie Komenda Wojewódzka Policji we Wrocławiu nie dysponuje bowiem służbowymi kwaterami.

– *Przedstawicielom władz samorządowych oraz osobom pomagającym naszej organizacji zrewanżowaliśmy się przyznaniem sześćdziesięciu honorowych odznak związku zawodowego policjantów – mówi przewodnicząca. Zarząd znalazł też interesującą formę wyróżnienia swoich członków. W 2007 roku, przez ponad sześć miesięcy, na łamach pisma „Dylematy” publikowano nazwiska najbardziej aktywnych policjantów, opisywano ich zaangażowanie, prezentowano zdjęcia. Także dla przełożonych*

wyróżniających się w relacjach międzyludzkich, ZW NSZZ Policjantów przygotował miłą niespodziankę. Na służbowych odprawach powiatowych i miejskich komend policji wręczano takim osobom pamiątkową statuetkę Victora.

Pomoc potrzebującym

Ze sprawozdań z posiedzeń zarządu w latach 2004-2008 wynika, że w województwie dolnośląskim z funduszu pomocy prawnej skorzystało 15 policjantów. Dolnośląski związek nie zatrudnia prawnika; rozmowy w tej sprawie z jedną z wrocławskich kancelarii rozpoczęto dopiero na początku 2008 roku. – *Jednak kiedy zachodzi potrzeba, to wskazujemy policjantowi adwokata mogącego zająć się jego sprawą, a następnie refundujemy poniesione koszty postępowania sądowego. Suma pomocy udzielonej jednemu policjantowi nie może przekroczyć pięciu tysięcy złotych – wyjaśnia Irena Dykier.*

Policjanci należący do Związku (w województwie dolnośląskim to 3400 osób) mogą liczyć na zapomogę pieniężną. Jednorazowo nie przekracza ona pięciuset złotych. W latach 2004-2008 z tej formy pomocy skorzystało 210 policjantów. Także niektóre przedsięwzięcia, zwłaszcza integrujące środowisko tej formacji mundurowej, mogą być dofinansowane przez ZW NSZZ Policjantów (m.in.: imprezy sportowe, konkursy, zakup nagród dla zawodników, wyjazd na grybobranie). Kwota jest niewielka: 500-700 złotych.

Przewodnicząca Irena Dykier przyznaje, że podczas mijającej kadencji nie udało się zrobić jednego – założyć strony internetowej dolnośląskiego Związku i na bieżąco jej aktualizować. Po prostu nie miał kto się tym zająć. Sądzi, że może uda się to jej następcom. Nie chce bowiem startować w nadchodzących wyborach do zarządu wojewódzkiego. Odchodzi na emeryturę. Nie pozostanie bez zajęcia. Chce zająć się muzykoterapią, którą od dawna się interesuje. Otworzy specjalistyczny gabinet. Być może, że na chwile relaksu i uspokojenia trafią tam też policjanci.

Aleksander Rawski
Zdjęcie: autor



Opolski Zarząd Wojewódzki NSZZ P

NIC O NAS BEZ NAS

– Zazwyczaj przełożeni nie podejmują się obrony zwykłego funkcjonariusza. Nie „staną” za nim nawet w słusznej sprawie. W takich przypadkach każdy policjant może liczyć tylko na swój związek zawodowy – twierdzi Ignacy Krasicki, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego NSZZP województwa opolskiego.

Do członków opolskiego Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów niejednokrotnie mają pretensję zarówno przełożeni, jak i sami policjanci. Pierwsi – że za bardzo wtrącają się w „nie swoje” sprawy. Drudzy – że ich problemy nie tak zostały załatwione. Co zrobić, aby wszyscy byli zadowoleni? – *Do naszego Związku policjanci przychodzą z różnymi sprawami. Skarżą się na wydłużony czas codziennej służby i niskie płace, mówią o problemach z przełożonym i kłopotach rodzinnych...* – informuje Ignacy Krasicki. – *Czasami mam już tego wszystkiego dosyć. Rzuciłbym robotę, ale szybko następuje opamiętanie. Obecnie nie odpowiem, czy będę ponownie ubiegał się o stanowisko przewodniczącego Związku.*

Gorzej niż bezdomny

Podczas czwartej kadencji opolski Zarząd Wojewódzki NSZZP podjął 115 uchwał. Z funduszu pomocy prawnej i socjalnej udzielił pomocy 49 funkcjonariuszom. – *Podczas mijającej kadencji skupiliśmy się przede wszystkim na sprawach wzmocnienia ochrony prawnej policjantów – mówi Krasicki. – W przypadku zatrzymania udało się zapewnić każdemu człon-*

kowi Związku pomoc prawnika. Wcześniej zarząd ogłosił w Opolu przetarg na świadczenie takich usług i porozumiał się z renomowaną kancelarią adwokacką. – Policjanci nie mogą być traktowani jak bezdomni. Nie można ich tak po prostu wsadzić do izby zatrzymań lub aresztu. Niestety, tak wielokrotnie bywało! – z irytacją zauważa przewodniczący. Dzięki staraniom Związku sytuacja uległa zmianie. Zdaniem Krasickiego celem działań NSZZP nie jest ochrona przestępców, ale doprowadzenie do tego, żeby w postępowaniu karnym policjant był traktowany tak, jak każda inna osoba.

Niewątpliwym sukcesem Zarządu Wojewódzkiego jest prowadzenie od dwóch lat własnej strony internetowej. Strona cieszy się dużym zainteresowaniem społeczeństwa. – *Trudno uwierzyć, ale w pierwszym kwartale 2008 roku internauci wchodzili na naszą stronę ponad milion razy – twierdzą w Zarządzie Wojewódzkim NSZZP.*

Sprawiedliwy podział

Zarząd zadbał o edukację swoich członków. Organizuje dla nich specjalne szkolenia. W 2007 roku wykładowcami dwudniowych za-



jęć byli: prezes Sądu Okręgowego, sędzia NSA oraz inspektor Państwowej Inspekcji Pracy. Tematem tegorocznego majowego seminarium są m.in. zajęcia z prawa związkowego.

– *Podczas ostatniej kadencji zarządu powstała grupa związkowych obrońców w postępowaniach dyscyplinarnych, a członkiem naszego Związku został nadkomisarz Sebastian Maj, posiadacz aplikacji sędziowskiej* – z dumą zauważa Leszek Kubicki, wiceprzewodniczący ZW NSZZP woj. opolskiego, współzałożyciel związkowego funduszu pomocy prawnej i socjalnej policjantów. Związkowi obrońcy działali do kwietnia 2007 roku, do czasu orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Obecnie sytuacja się ustabilizowała. W stosunku do policjantów postępowania dyscyplinarne wszczynane są jedynie w wyjątkowych przypadkach (częściej stosuje się rozmowy dyscyplinujące).

Nie jest też tajemnicą, że przedstawiciele Związku uczestniczą w pracach różnych komisji: mieszkaniowej, do spraw zapomóg, pomocy socjalnej dla emerytów i rencistów, weryfikującej wnioski o nadanie odznaczeń oraz komisji wyznaczającej policjantów na stanowiska kierownicze. – *Kierujemy się hasłem: „Nic o nas bez nas”.* Przykładem jest tegoroczny podział podwyżek uposażenia opolskich policjantów. Przy naszym udziale podział ten został przeprowadzony w sposób rzetelny i sprawiedliwy. Przed funkcjonariuszami nie ukrywano wysokości środków finansowych przeznaczonych na ten cel – twierdzi Kubicki. Całą sumę przeznaczono dla policjantów zajmujących stanowiska wykonawcze. – *Jedynie głosy niezadowolenia należały do zawistników, którym przeszkadzało, że ktoś*

dostał więcej od nich – mówi Krasicki.

Wypchnięci z rynku

Fundusze Zarządu Wojewódzkiego NSZZ P pochodzą przede wszystkim ze składek członkowskich oraz z prowizji od ubezpieczeń na życie i reklamy umieszczanej na stronie internetowej. – *Obecnie nie prowadzimy żadnej działalności gospodarczej* – informuje Krasicki. Natomiast w latach dziewięćdziesiątych opolski zarząd miał sposób na zdobywanie dodatkowych środków finansowych – organizował szkolenia z zakresu ochrony mienia oraz podejmował się konwojowania pieniędzy przewożonych do banków ze sklepów i firm. Kilka lat temu zmieniły się przepisy. Zarząd nie otrzymał koncesji na wykonywanie takich prac. Zdaniem wiceprzewodniczącego Kubickiego jest jeszcze inna przyczyna takiego stanu rzeczy. – *Byli pracownicy służb bezpieczeństwa publicznego pozakładali firmy ochroniarskie i wypchnęli nas z rynku. Celowo zaniżali koszt oferowanych usług* – wyjaśnia problem.

Co się w mijającej kadencji nie udało Zarządowi Wojewódzkiemu? – *Nie dotyczy to tylko policjantów w naszym województwie. Sprawę traktuję jako osobistą porażkę. Chodzi o zabranie z rocznego budżetu Policji 140 milionów złotych przeznaczonych na tzw. rzeczówkę, czyli sprawy logistyczne: opłaty za światło, przeznaczone na remonty budynków, modernizację stanowisk pracy...* – zwierza się Krasicki. – *Co roku sytuacja powtarza się. Politycy sięgają po nasze pieniądze. Związek jest bezsilny! Dochodzi do sytuacji, że np. komendant komendy nie zastanawia się, w jaki sposób zachęcić podwładnego do wydajniejszej pracy. Szuka się sposobów oszczędzania, i to na wszystkim!*

Aleksander Rawski
Fot. autor

NSZZP województwa opolskiego liczy 1600 członków. Oznacza to, że dwie trzecie policjantów tutejszego garnizonu należy do Związku.



Zachodniopomorski Zarząd Wojewódzki NSZZ P

NIE ODMÓWILIŚMY POMOCY

W województwie zachodniopomorskim ostatni budynek z mieszkaniami służbowymi dla policjantów wybudowano szesnaście lat temu.

– Nie jest dla mnie łatwe obiektywne podsumowanie ostatniej kadencji działalności Zarządu Wojewódzkiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów województwa zachodniopomorskiego – twierdzi Krzysztof Rogoziński, przewodniczący ZW NSZZP. – Kampania sprawozdawczo-wyborcza związku jeszcze się nie zaczęła, a niektórzy uważają, że po dwunastu latach szefowania Zarządowi Wojewódzkiemu nie powinienem startować w kolejnych wyborach. Poza tym siedemnaście lat istnienia organizacji jest procesem ciągłym. Nie powinno się go dzielić na kadencję Rogozińskiego czy np. Kowalskiego. Zwłaszcza, że dwom tysiącom wyborców – tylu członków liczy Związek w województwie zachodniopomorskim – nie obiecywałem gruszek na wierzbie, jak tam nie rosną.



Parasol ochronny

Z dokumentacji sprawozdawczej działalności Zarządu Wojewódzkiego NSZZP woj. zachodniopomorskiego wynika, że podczas ostatniej kadencji odbyło się 18 posiedzeń, na których podjęto 136 uchwał i decyzji. Na wniosek przewodniczącego Związku komendant Wojewódzkiej Policji w Szczecinie przyznał członkom NSZZP trzydzieści sześć nagród pieniężnych; razem około 25 tys. złotych. – *Dzięki naszym staraniom Zarząd Główny NSZZP wyróżnił 148 członków Związku odznaką honorową NSZZP, a 59 osób współpracujących ze Związkiem otrzymało medal uznaniowy. Policjantom zrzeszonym w Związku przyznano sto dwadzieścia nagród rzeczowych na łączną sumę 34 tysięcy złotych. Zarząd zorganizował szesnaście imprez kulturalno-sportowych oraz cztery wycieczki zagraniczne: w ubiegłym roku do Portugalii, w obecnym – do Chorwacji...* – wylicza Rogoziński. – *Poza Zarządem Głównym w Warszawie jesteśmy jedynym zarządem, który powołał swoje biuro obsługi, w którym urzęduje także nasz rzecznik prasowy.*

NSZZP województwa zachodniopomorskiego jest jednak najbardziej dumny z utworzonego w 1995 roku funduszu ochrony prawnej policjantów. W ten sposób umożliwiono policjantom bezpłatne korzystanie z pomocy kancelarii adwokackiej opłacanej przez Związek. W ciągu ostatnich czterech lat z takich porad skorzystało około 450 członków Związku. Adwokaci zatrudnieni przez NSZZP bronią też policjantów w procesach sądowych. Z ich pomocy przy prowadzeniu postępowań przygotowawczych skorzystało 85 policjantów. Na ten cel z funduszu Związku wydano niemal 200 tys. złotych. – *Nigdy członkom Związku nie odmówiliśmy pomocy prawnej* – zapewnia Rogoziński. – *Obecnie w województwie zachodniopomorskim toczą się postępowania karne wobec dwudziestu policjantów.*

Kiepsko z mieszkaniami

Zarząd Związku w mijającej kadencji podejmował też tzw. inicjatywy ubezpieczeniowe. Wprawdzie na szczeblu centralnym Policja podpisała porozumienie z Państwowym Zakładem Ubezpieczeń, ale nie wyklucza ono negocjacji wysokości składki i warunków ubezpieczenia z innymi tego rodzaju firmami. Dzięki temu można znaleźć korzystną ofertę ubezpieczeniową, która zadowoli policjantów o różnym stażu służby. Rogoziński przyznaje, że podczas ostatniej kadencji Zarząd Wojewódzki NSZZP nie do końca potrafił rozwiązać w województwie zachodniopomorskim trudną sytuację mieszkaniową policjantów. W Szczecinie ostatni budynek z mieszkaniami służbowymi dla naszej formacji wybudowano ponad szesnaście lat temu. Jednak dzięki inicjatywie zarządu związków zawodowych udało się w 2007 roku zdobyć 26 mieszkań budowanych w ramach funduszu Towarzystwa Budownictwa Społecznego. – *Policjanci, którym przyznano mieszkania, otrzymali od pracodawcy jakby premię – ponad trzysta tysięcy złotych. Taką bowiem kwotę musiała przekazać TBS-owi Komenda Wojewódzka Policji w Szczecinie* – zauważa Rogoziński.

Sięganie do kasy Związku

Członkowie Związku – zgodnie z obowiązującym Statutem – mogą być wyróżniani jedynie nagrodą rzeczową. Dlatego Zarząd Wojewódzki NSZZP najlepszym swoim zarządom terenowym funduje corocznie... zestawy komputerowe. Mają one usprawnić i zmodernizować pracę w biurze, pomóc w przygotowywaniu różnego rodzaju dokumentów związkowych.

W 2007 roku taki sprzęt trafił do Kamieńca Pomorskiego, Kołobrzegu i Łobezu. – *Z funduszu Związku dofinansowywane są też imprezy sportowe, w których biorą udział policjanci, na przykład Mistrzostwa Polski w piłce nożnej, biegi maratońskie, sześcioboje, rozgrywki w piłkę siatkową i koszykową, a nawet turnieje szachowe i brydżowe.*



► Dla zawodników kupowane są ubrania sportowe, nagrody rzeczowe, puchary, pamiątkowe koszulki. Po związkową kasę sięgają też organizatorzy spotkań integracyjnych policjantów, przygotowujący uroczystości związane z obchodami świąt państwowych i resortu spraw wewnętrznych.. – opowiada Wiktor Dubowski, pierwszy wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego NSZZP woj. zachodniopomorskiego.

W sezonie letnim członkowie Związku mogą skorzystać z tanich wczasów socjalnych w Policyjnym Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym „Krokus” w Unieściu. W latach 2004-2007 w takiej formie wypoczynku uczestniczyło 750 policjantów wraz z rodzinami. W sumie zaoszczędzili oni około trzystu tysięcy złotych. Dziesięciodniowy turnus (zakwaterowanie i pełne wyżywienie) to koszt zaledwie 250 złotych od osoby (pełna odpłatność to 700-900 zł). Z nadmorskiego policyjnego ośrodka, także po obniżonej cenie, korzystali emeryci. W 2007

roku z takiej oferty, w tzw. grupach zorganizowanych skorzystało ponad dwustu policjantów; w poprzednich latach ich liczba sięgała nawet czterystu. Skąd Zarząd Wojewódzki NSZZP województwa zachodniopomorskiego bierze na swoją działalność pieniądze? – *Przed wszystkim z działalności gospodarczej Związku, ponieważ jesteśmy organizacją publiczną* – wyjaśnia Rogoziński. Zachodniopomorski NSZZP w Unieściu prowadzi dwa ośrodki wczasowe: Policyjny Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy „Krokus” oraz Ośrodek Campingowy „Bulaj”. Roczny ich przychód to suma około 2,5 miliona złotych. Część pieniędzy zawsze przeznaczana jest na modernizację bazy wypoczynkowej. Trwają przymiarki do budowy basenu pływackiego.

Aleksander Rawski
Zdjęcia: autor

Z życia zarządów wojewódzkich NSZZ Policjantów

Bezpieczeństwo w pomorskiej WKDS



W dniu 21.02.2008 r. w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim odbyło się pierwsze posiedzenie Zespołu ds. Bezpieczeństwa przy Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego, którego jestem przewodniczącym, natomiast członkiem zespołu, oprócz strony rządowej, samorządowej i pracodawców jest kol. Jan Lewiński – wiceprzewodniczący ZW NSZZ Policjantów. Zespół postanowił zebrać informacje od służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w zakresie uposażeń funkcjonariuszy, w szczególności z najniższych grup zaszerogowania, potrzeb sprzętowych, czyli transportu, wyposażenia osobistego i innego sprzętu specjalistycznego. Ponadto zespół postanowił zebrać informacje o potrzebach zmian legislacyjnych, które mogą usprawnić funkcjonowanie poszczególnych służb. Wypracowane stanowiska przedstawione zostaną Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego, której przewodniczącym jest pan wojewoda, w celu stworzenia wspólnego fron-

tu na rzecz poprawy bezpieczeństwa i polepszenia sytuacji finansowej poszczególnych funkcjonariuszy.

Józef Partyka

Turniej Piłki Nożnej Halowej w woj. warmińsko-mazurskim

Kolejny raz można było przekonać się, że imprezy sportowe sprzyjają nie tylko czyisto sportowej rywalizacji ale także i szeroko rozumianej integracji środowiska. Funkcja, albo jak coraz częściej zwykło się mawiać – zawód policjanta, charakteryzuje się pod wieloma względami pewnego rodzaju wyjątkowością. Wyjątkowe są zatem imprezy skupiające w jednym miejscu i w jednym czasie sporą liczbę policjantów, którzy na co dzień przede wszystkim ze względu na specyfikę służby oraz na odległości dzielące od siebie ich jednostki nie mogą się spotykać. Niestety, wyjątkowość tych imprez polega również na tym, że wciąż należą do rzadkości. Widok policjantów zmagających się w sportowej rywalizacji, mogących nawiązać nowe albo odświeżyć stare znajomości i bezpośrednio wymienić poglądy należy niestety do zjawisk bardzo nietypowych tym bardziej, że efektem tych spotkań jest wspaniała atmosfera niebędąca wynikiem działania substancji oznaczanej przez chemików wzorem C_2H_5OH .

Pamiętali o tym organizatorzy Turnieju Piłki Nożnej Halowej o puchar komendanta wojewódzkiego Policji w Olsztynie – komendant wojewódzki Policji w Olsztynie, Warmińsko-Mazurski Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów w Olsztynie i Terenowa Organizacja Związkowa NSZZ P w Kętrzynie. Turniej, który odbył się w dniu 12 stycznia br. w Kętrzynie



▶ jest już drugą tego typu imprezą – pierwszy odbył się w Morągu.

Na kętrzyńską imprezę zameldowały się reprezentacje: Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, komend miejskich Policji w Olsztynie i Elblągu, komend powiatowych Policji w Bartoszycach, Pisz, Gołdapi, Olecku, Iławie, Nidzicy, Szczytnie, Morągu, Ełku i Kętrzynie wraz z reprezentacją komisariatu Policji w Reszlu. Możliwości wzięcia udziału w imprezie wraz ze swoimi drużynami nie odmówili sobie nawet niektórzy komendanci miejscy, czy powiatowi. Trwający przez cały dzień turniej uroczyście otworzył Stanisław Maleszewski, przewodniczący Warmińsko-Mazurskiego Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów w Olsztynie, życząc wszystkim uczestnikom dobrej zabawy i ciekawej sportowej rywalizacji. Tak też się stało. Zgromadzeni w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji kibice musieli przyznać, że dało się odczuć klimat prawdziwej sportowej rywalizacji i to na profesjonalnym poziomie. Rezultatem całonocnych zmagani drużyn (przerwanych tylko pyszną grochówką z kielbaskami) było zwycięstwo drużyny reprezentującej Komendę Powiatową Policji w Bartoszycach. Drugie i trzecie miejsce zajęły odpowiednio komendy w Ostródzie i Szczytnie. Impreza była tak zorganizowana, że żadna z drużyn nie wyjechała z turnieju przegrana. Oprócz nagród Fair Play, dla najlepszego zawodnika, najlepszego bramkarza i króla strzelców, każda z drużyn otrzymała dyplom i puchar za udział w turnieju. Zwieńczeniem imprezy było wrę-

czenie nagród zwycięzcom i wyróżnionym przez zastępcę Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie – insp. Andrzeja Doktora, Stanisława Maleszewskiego i Mirosława Matuszewicza – przewodniczącego kętrzyńskiej organizacji NSZZ Policjantów. W podsumowaniu trzeba podkreślić, że do zorganizowania takiej imprezy wystarczy odrobina zaangażowania i dobrej woli. Realizując pomysł zorganizowania turnieju związek zawodowy spotkał się z przychylnością zarówno komendanta wojewódzkiego Policji w Olsztynie i poszczególnych komendantów miejskich i powiatowych, jak również samorządu Kętrzyna, a także sędziów piłkarskich, którzy społecznie zadbali o czystość sportowej rywalizacji.

Sławomir Koniuszy

Pamięć i nadzieja

Człowiek żyje i umiera. Kolei tych rzeczy nie da się zmienić, a tylko od nas samych zależy, jaka pamięć pozostanie po każdym z nas. Czy jednak tylko my sami mamy wpływ na przyszłą pamięć o nas?

Odpowiedź na to pytanie wcale nie jest jednoznaczna, a zadają je w wyniku refleksji nad spostrzeżeniami, jakie wyniosłem z kilku uroczystości pogrzebowych, w jakich uczestniczyłem w ostatnim czasie.

Ze smutkiem zauważyłem, że wielu naszych dawnych kolegów, nierzadko i związkowców w swojej ostatniej drodze jest odprowadzanych zaledwie przez garstkę osób stanowiących nikłą, niewidoczną i czasami nieumundurowaną delegację.

Tak jednak wcale nie musi być. Policjanci potrafią się zorganizować nawet w tak trudnych chwilach jak pogrzeb. Szczególnie widoczne to jest podczas pogrzebów policjantów, którzy zginęli na służbie w sposób nagły i tragiczny. Wtedy to zarówno kadra kierownicza, jak i cała rzesza kolegów poległych i policjantów, którzy w ogóle ich nie znali, przemierzają nierzadko setki kilometrów po to, aby



uczestniczyć w pogrzebie. Równocześnie ci z nas, którzy odchodzą jako emeryci lub umierają w wyniku przewlekłych chorób będąc jeszcze w służbie, są żegnani przez rodzinę i przyjaciół oraz – jak już wspomniałem – przez garstkę policjantów, którzy znaleźli czas i chęci, aby odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku swojego kolegę. Braknie w tym czasie przedstawicieli kierownictwa, nie ma kompanii honorowej, a nad grobem zmarłego nie ma nikogo, kto powiedziałby choć kilka słów, tak zwyczajnie na pożegnanie.

Jak z tego wynika, już za życia nie pamiętamy o tych, którzy nierzadko kilkadziesiąt lat poświęcili nie tylko służbie, ale i pracy społecznej na rzecz naszego środowiska. Taki stan rzeczy nie może w mojej ocenie dalej trwać. Nie można uciekać od faktów, że jesteśmy na Ziemi tylko przez pewien czas i że póki będziemy pamiętać o naszych kolegach, pamięć o nich i ich dokonaniach będzie się utrzymywać w naszej pamięci oraz w całym policyjnym entourage'u.

Myślę jednak, że i to jest zbyt mało, aby kultywować pamięć o tych, których nie ma już wśród żywych. Czas biegnie nieubłaganie, a pamięć człowieka jest ułomna. Dlatego – jak sądzę – potrzebne są działania, które co pewien czas przypomną o tych, z którymi jeszcze niedawno dzieliliśmy troski codziennej służby i zalety wspólnej przyjaźni.

Na początek i dobry przykład pielęgnowania pamięci o zmarłych, ZW NSZZ Policjantów woj. wielkopolskiego, postanowił uczcić pomordowanych w dołach śmierci w Miednoje.

Nie było to łatwe, a zaczęło się od przywiezienia ziemi uświęconej krwią policjantów, pograniczników, funkcjonariuszy straży więziennej oraz urzędników przetrzymywanych pierwotnie w obozie jenieckim Ostaszków – łącznie około 6,3 tysiąca osób.

Ziemię tę przywiózł Lucjan Dutkiewicz, wiceprzewodniczący ZW NSZZ Policjantów woj. wielkopolskiego. Jak później mówił: *„...było to dla mnie ogromne przeżycie, gdy brałem do rąk ziemię, która przykrywa szczątki tysięcy ludzi, a potem na lotnisku Szeremietiewo, gdy*

brałem się, aby rosyjscy celnicy nie zauważyli woreczka z ziemią i pod byle pretekstem odmówili wywieżenia go z terenu ich kraju.”

Gdy ziemia znalazła się w Polsce, niezwłocznie niemal na gorąco wspólnie z przewodniczącym Andrzejem Szarym podjęliśmy inicjatywę wyekspozowania i uczczenia relikwii po zamordowanych w Miednoje. Ziemia w zalakowanym worku wraz z pisemnym potwierdzeniem jej pochodzenia spoczęła w urnie zwieńczonej godłem narodowym.

Za zgodą kapelana KWP w Poznaniu, księdza kanonika Stefana Komorowskiego zorganizowano mszę świętą w kościele parafialnym p.w. Świętego Jerzego w Poznaniu (nieoficjalny kościół garnizonowy poznańskich policjantów), podczas której modlono się za wszystkich pomordowanych na wschodzie.

We mszy uczestniczyła delegacja ZW NSZZ Policjantów województwa wielkopolskiego w składzie: podinsp. Andrzej Szary, asp.sztab. Lucjan Dutkiewicz oraz mł. asp. Błażej Dulat. Wielkopolskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji reprezentował podinsp. Krzysztof Jarosz, p.o. zastępcy komendanta. Komendę Miejską Policji reprezentował nadkom. Tomasz Trawiński, po. komendanta. Ponadto uczestnikami mszy byli: nadinsp. Henryk Rusiński, były Wielkopolski Komendant Wojewódzki Policji z małżonką oraz insp. Bogdan Borowicz, były zastępca komendanta wojewódzkiego.

Podczas mszy Andrzej Szary powiedział: *„...Szanowny Księżo Kapelanie. Mam zaszczyt przekazania urny z ziemią zbroszoną krwią polskiej inteligencji, w tym policjantów i księży. Jestem przekonany, że młodzi policjanci, również ci obecni na dzisiejszej mszy będą pamiętali o historii i dawali swoją służbą przykład służeńia Ojczyźnie...”*

Niech te słowa będą zatem przesłaniem, które ma nieść niniejszy artykuł, aby pamięć o zmarłych nie zgasła, a nadzieja, że ich śmierć nie poszła na marne, przypominała nam żyjącym, że mamy obowiązki wobec nich i historii.

Błażej Dulat



Ogólnopolskie stowarzyszenie „Rodzina Policyjna 1939”

BITWA O PRAWDĘ

– Wreszcie możemy powiedzieć, że wygraliśmy bitwę o prawdę. Naród bowiem znaczy tyle, co jego historia. Jesteśmy dumnym, suwerennym, niepodległym narodem dzięki pamięci o tych, którzy za Polskę oddali swoje życie. Są tutaj młodzi ludzie. Musimy im pokazywać, że zawsze trzeba pamiętać o historii – powiedział Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Schetyna w dniu 4 kwietnia br. podczas uroczystości Dnia Pomordowanych i Poległych Policjantów II RP przy Grobie Policjanta Polskiego na dziedzińcu Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach.



Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciele władz państwowych i regionalnych oraz młodzież szkolna.

Andrzej Przewoźnik, sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, przypomniał, że w 1940 roku, w tym właśnie dniu, funkcjonariusze NKWD rozpoczęli realizować rozkaz likwidacji polskiej inteligencji, żołnierzy, policjantów i innych przedstawicieli administracji państwowej. Rozstrzeliwania trwały prawie pięćdziesiąt dni. – *Minęły długie lata zanim odkryto prawdę. Nieopodal wsi Miednoje znaleziono ponad sześć tysięcy zakopanych ciał policjantów, wśród nich funkcjonariuszy województwa śląskiego* – powiedział Przewoźnik. Już po raz kolejny ogólnopolskie stowarzyszenie „Rodzina Policyjna 1939” w Katowicach zorganizowało przy grobie uroczystość ku czci pamięci pomordowanych. – *Prace nad jego budową trwały trzy i pół miesiąca. 17 września 1993 roku odbyła się pierwsza uroczystość wraz ze złożeniem ekshumowanych w Miednoje szczątków*



Niezanego Policjanta w Grobie-Pomniku, który trzy lata później został wpisany na listę miejsc pamięci narodowej – opowiada Maria Nowak, prezes zarządu ogólnopolskiego stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Katowicach. Minister Schetyna uczestniczył także w poświęceniu Izby Pamięci, w której zgromadzono pamiątki po pomordowanych mężach, ojcach i dziadkach, którzy pełnili służbę jako funkcjonariusze Policji Państwowej i Policji województwa śląskiego w okresie międzywojennym i zginęli w 1940 roku w sowieckich obozach zagłady.

Uroczystościom towarzyszyła konferencja naukowa pod hasłem „Pamięć wyzwająca od śmierci” prowadzona w auli Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. Tematem wykładów było: „Kształtowanie się służb porządku i bezpieczeństwa w odrodzonej Polsce (1914-1926)”, „Policja województwa śląskiego w okresie międzywojennym”, „Losy polskich policjantów po 1 września 1939 roku”, „Polski Cmentarz Wojenny w Miednoje”, „Stowarzyszenia upamiętniające zbrodnię katyńską”.

Tekst i zdjęcia: Aleksander Rawski





Spotkanie przy obelisku

ZACHOWAĆ W PAMIĘCI



Nr 29 / 2008

– To symboliczny dzień i symboliczne zdarzenie. Dzisiaj w wolnej Polsce możemy czcić pamięć bohaterów. Pamiętamy o nich i o ich ofierze. Pamiętamy także, że nie byłoby wolnej Polski bez tego bohaterstwa i tych ofiar. Dziękujemy rodzinom i bliskim, któ-

rzy przez dziesiątki lat nieśli o nich pamięć – powiedział Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Schetyna w dniu 11 kwietnia podczas uroczystości przy obelisku „Poległym Policjantom – Rzeczpospolita Polska” znajdującym się na dziedzińcu Komendy

Główniej Policji w Warszawie. Natomiast Komendant Główny Policji nadinspektor Andrzej Matejuk poinformował, że przy obelisku spotykamy się już od roku 1995 dla oddania należnego hołdu pomordowanym policjantom drugiej Rzeczypospolitej oraz formacjom strzegącym bezpieczeństwa naszych granic. To sposobność na chwilę refleksji o ich poświęceniu, wierności ojczyźnie i ideałom.

Właśnie trzynaście lat temu, z inicjatywy Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów i ówczesnego kierownictwa Policji, w dniu 21 września w 55. rocznicę zbrodni katyńskiej, odsłonięto obelisk.

To niepozorne miejsce na dziedzińcu Komendy Głównej Policji ma przypominać kolejnym pokoleniom Polaków tych ludzi, którzy oddali życie pilnując porządku i bezpieczeństwa publicznego. Dlatego też Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął uchwałę, przekazującą tę pamięć całemu narodowi. Pamięć oznaczoną dniem trzynastym kwiet-



nia. Tę datę przyjęto jako dzień pamięci ofiar zbrodni katyńskiej. Przy obelisku znajduje się tablica upamiętniająca uchwałę Sejmu RP. W niszy umieszczono urnę z prochami pomordowanych policjantów, które zostały wydobyte z dołów śmierci w Miednoje.

**Tekst i zdjęcia
Aleksander Rawski**





Związek Zawodowy Strażaków „Florian”

ZZS „FLORIAN” OBCHODZI SWOJE 15-LECIE



Rozmowa z Wiesławem Puchalskim

Starszy kapitan Wiesław Puchalski, ur. 1961, jest od 2003 roku przewodniczącym Związku Zawodowego Strażaków „Florian”. W dniach 19-20 maja 2008 roku na terenie Policyjnego Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego „Krokus” w Mielnie-Unieściu odbyły się uroczystości 15-lecia utworzenia „Floriana”.

– To już piętnaście lat?

– **Wiesław Puchalski:** Tak, Związek Zawodowy Strażaków „Florian” powstał w 1993 roku. Jesteśmy jednym z trzech związków zawodowych zrzeszających funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej.

– Ilu macie członków?

– Około pięciu tysięcy, ale chcę podkreślić, że ostatnie trzy lata przynoszą pod tym względem wyraźną tendencję wzrostową. Mamy struktury wojewódzkie we wszystkich szesnastu województwach i 207 zarządów terenowych. Są też zarządy szkolne, które administracyjnie podlegają zarządom wojewódzkim.

– Co jest największym sukcesem „Floriana”?

– O sile związku świadczy to, że przyciąga nowych członków. Za wspólny ze związkiem zawodowym policjantów sukces uważam utworzenie Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych, do której należymy.

– Jak układa się współpraca z kierownictwem służbowym?

– Od początku 2008 roku komendantem głównym Państwowej Straży Pożarnej jest nadbrygadier Wiesław Leśniakiewicz, z którym dogadujemy się dobrze. Nasze opinie są uwzględniane i myślę, że „Florian” jest obecnie związkiem wiodącym w PSP.

– Gratuluję 15-lecia i życzę dalszej owocnej działalności związkowej.

Rozmawiał: Tomasz Krzemieński

NIE DAŁEM SIĘ ZASTRASZYĆ

– Moja żona Beata, namawia mnie do rzucenia pracy w policji. Uważa, że nigdy nie znajdę sprawiedliwości. Od czterech lat swoim dochodzeniem prawdy wykonuję siebie i całą rodzinę – mówi komisarz Bohdan Wawrzyńczak.

Bracia Wawrzyńczakowie obwiniają funkcjonariuszy Policji w Sulejowie, prokuratorów, funkcjonariuszy łódzkiego Biura Spraw Wewnętrznych, wymiar sprawiedliwości z Piotrkowa Trybunalskiego... Twierdzą, że prawo nie działa, a układy są silniejsze od sprawiedliwości. Nie wyglądają na policjantów. Krótko ostrzyżony Bohdan (lat 38), komisarz z ośrodka szkoleniowego Policji w Sieradzu, ma atletyczną posturę zapaśnika. Zbi-

gniew (lat 30), starszy posterunkowy łódzkiej Komendy Wojewódzkiej Policji, z włosami sięgającymi ramion przypomina muzyka rockowego. – *Moje zdjęcie bezpodstawnie umieszczono w policyjnym albumie fotograficznym osób podejrzanych. Na czas*



prowadzenia sprawy, dla bezpieczeństwa własnego i najbliższej rodziny, musiałem zmienić swój wizerunek, zapuściłem długie włosy. Czasami noszę też niewielką bródkę. Żyję w ciągłym strachu. W każdej chwili do mojego mieszkania mogą wdrzeć się bandyci lub zapukać przedstawiciele prawa – wyjaśnia.

Czekanie na sprawiedliwość

Wszystko zaczęło się w maju 2004 roku od dziecięcej huśtawki na placu zabaw w Sulejowie. Któregoś dnia przechodził tamtędy Bartosz, syn Bohdana Wawrzyńczaka. Spozstrzegł huśtawkę. Usiadł na niej i... cała konstrukcja zawałowała się. Dwunastoletni wówczas chłopiec omal nie stracił nogi. Komisarz Wawrzyńczak za ten wypadek obwinił Urząd Gminy, właściciela terenu. – *Dzięki mojej wytrwałości winny został skazany prawomocnym wyrokiem* – mówi nie ukrywając satysfakcji. ►

Nie było łatwo to osiągnąć. Przeszkadzano Wawrzyńczakowi. Nawet starano się zatrzeć ślady... Gmina od razu wskazała kozła ofiarnego, winnego zaniedbania – przewodniczącego Rady Osiedla, emerytowanego górnika, któremu postawiono zarzut zbudowania huśtawki. Tymcza-

sem jegomość w dniu, kiedy doszło do wypadku, miał nogę w gipsie od kostki do pasa. Miało się wrażenie, że prokuratura specjalnie przedłużała śledztwo. – *Wszystko po to, żeby chronić prawdziwych winowajców czyli władze gminy w Sulejowie* – zauważa Wawrzyńczak. Komisarz napisał skargę do sądu apelacyjnego, potem do prokuratora okręgowego, do komendanta wojewódzkiego... Zarzucił wymiarowi sprawiedliwości manipulację. Dopiero po trzech latach doczekał się sprawiedliwości. W 2007 roku skazano burmistrza Sulejowa. – *Brat od razu zauważył, że cała sprawa nie idzie w odpowiednim kierunku. Zaczął sam szukać prawdy. Jego przełożeni nie byli zadowoleni z tego prywatnego dochodzenia.. Sugerowali Bohdanowi wycofanie sprawy z sądu. Ostrzegali, że narobi sobie kłopotów* – mówi Zbigniew Wawrzyńczak.

Niespodziewana wizyta

Kilka miesięcy po tym, jak w sprawie wypadku na huśtawce Bohdan Wawrzyńczak zaczął domagać się sprawiedliwego wyroku, nagle oskarżono go udział w bójce w Sulejowie. Ofiara doznała licznych obrażeń. – *Niespodziewanie rano w moim domu pojawili się funkcjonariusze Biura Spraw Wewnętrznych, podobno z nakazem prokuratora. Na oczach dziecka i żony bezprawnie zabrali moją legitymację służbową. Następnie zawieźli do komendy Policji w Piotrkowie Trybunalskim* – opowiada Bohdan Wawrzyńczak. Komisarz nie wiedział co się dzieje. Zaprowadzono go do tzw. pokoju

okazania na żywo. Tam rozpoznali go świadkowie bójki. Potem... trafił do prokuratury, gdzie postawiono mu zarzut dotkliwego pobicia mężczyzny z Sulejowa. Nie przyznał się do stawianych mu zarzutów.

– *Bratowa natychmiast zadzwoniła do mnie. Powiedziała, że Bohdana, bez żadnych wyjaśnień, zabrali jacyś panowie. Od razu zacząłem działać. Mogli to przecież być zwyczajni bandyci. Brat bowiem niejednokrotnie uczestniczył w różnych policyjnych akcjach ścigania groźnych przestępców. Pełen obaw pojechałem do Piotrkowa. W komendzie policji dowiedziałem się, że brata podejrzewają o napady na Tir-y i potrzebuje dobrego adwokata* – mówi Zbigniew Wawrzyńczak.

W pierwszej instancji sąd uznał, że Wawrzyńczak jest winien pobicia i skazał go na rok w zawieszeniu na trzy lata. Komendant wojewódzki zawiesił go w służbie. Komisarz składa apelację od wyroku i w drugiej instancji Sąd Okręgowy w Piotrkowie zmienia wyrok sądu rejonowego. W uzasadnieniu sędzia wskazuje liczne błędy popełnione przez śledczych i prokuratorów. Jednym z nich jest sposób przeprowadzenia okazania Bohdana Wawrzyńczaka. Komisarz został uniewinniony.

Fotografia brata

– *Dlaczego do komisariatu zabrano mnie z domu, kiedy codziennie stawiałem się do pracy – zastanawia się Bohdan. – Uraz na psychice mojej i najbliższej rodziny pozostanie do końca życia. Bar-tosz od tej pory nabrał niechęci do Policji. Już nie chce iść w ślady ojca – zostać policjantem.* Wawrzyński został skazany. To jednak – jak podkreśla – nie było dla niego tak istotne. Bardziej zaskoczył go proces dochodzeniowy. – *Prokurator nie dopuścił moich wniosków dowodowych, ponieważ chciałem konfrontacji z osobami, które mnie rozpoznały. Nie uznano też mojego alibi – kiedy dokonano prze-*



stępstwa, przebywałem z kolegą około dziesięciu kilometrów od miejsca zdarzenia. Bójka, jak wynika z materiałów dowodowych, miała miejsce w maju. Wtedy sprawcy powinni być ubrani w podkoszulki. Dlaczego podczas rozpoznania stałem w grubym zimowym swetrze? Odpowiedź jest prosta! Policjant, który prowadził śledztwo, od dawna był ze mną w dużym konflikcie. Chciał się zemścić.

W aktach sprawy o pobicie, w albumie do tzw. okazania procesowego ze zdjęć, znalazła się fotografia Zbigniewa, brata oskarżonego. Bohdan był zaskoczony. Zdjęcia policjanta, którego nazwisko nie pojawia się w materiałach dowodowych, nie można użyć do takiego okazania nawet, gdyby wyraził zgodę. To jednak nie wszystko! W późniejszym czasie, gdy Wawrzyńczakowie zaczęli sprawdzać, jak fotografia policjanta trafiła do akt – nikt nie potrafił udzielić odpowiedzi. – Legitymacyjne zdjęcie Zbigniewa znajdowało się jedynie w kadrach komendy miejskiej Policji w Piotrkowie Trybunalskim, a brat był w konflikcie z jego komendantem. W telewizji „Polsat”, na łamach programu „Interwencja”, ujawnił nieprawidłowości w komendzie. Dlatego podczas śledztwa chodziło o to, żeby z nas zrobić przestępców, żeby opinii publicznej i przełożonym zamydląć oczy, że jesteśmy winni. Tymczasem bronimy słusznej sprawy, ujawniamy przestępstwa popełnione właśnie przez policjantów i urzędników państwowych – twierdzi Bohdan Wawrzyńczak.

– Wmieszano mnie w sprawę Bohdana, żebym nie był wiarygodnym świadkiem w innych sprawach. Złamano przepisy o ochronie danych osobowych. Przede wszystkim przepis artykułu 231. Osoba, która umieściła to zdjęcie, jak również prokurator nadzorujący śledztwo dopuścił dowód sporządzony w wyniku popełnienia przestępstwa – dodaje Zbigniew. – Wkrótce postawiono mi zarzut zmuszania do określonego zachowania w celu osiągnięcia korzyści osobistej oraz zbierania kompromitujących materiałów o komendancie Policji z Piotrkowa Trybunalskiego. Otrzymałem wyrok – zawieszony w służbie na osiemnaście miesięcy.

Czy nowe życie?

Zdaniem Bohdana Wawrzyńczaka, oprócz jeszcze dwóch osób, najwięcej serca w czasie dochodzenia okazał mu podinspektor Mirosław Rak, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów woj. świętokrzyskiego. – Na opłacenie adwokata, funduszu ochrony prawnej policjantów otrzymałem ponad dwa tysiące złotych. Poza tym przewodniczący napisał wiele pism w mojej sprawie – przypomina komisarz. Wawrzyńczak do dzisiaj żyje w poczuciu krzywdy. Po 2005 roku całkowicie zawałiła się jego kariera zawodowa. Został odsunięty od wykonywania zawodu (w ośrodku szkolenia dla policjantów w Kielcach był instruktorem wychowania fizycznego). Musiał także ograniczyć swoje hobby – sport. Zajmował się nim od najmłodszych lat: uprawiał judo, podnosił ciężary... W policji trenował wyciskanie sztangi leżąc. Właśnie w tej dyscyplinie, na zawodach służb mundurowych, czterokrotnie zdobył mistrzostwo Polski. W 2005 roku na Mistrzostwach Świata Służb Mundurowych w Kanadzie był drugi. Dwa lata później na mistrzostwach świata w Adelajdzie Bohdan zdobył brązowy medal w wyciskaniu sztangi leżąc. Natomiast jego brat Zbigniew wywalczył złoty medal w kulturystyce. Do Australii polecieł na własny koszt, do dzisiaj spłacają długi. Policja nie umieściła ich na liście zawodników, bo byli zawieszeni... Kilka miesięcy temu komisarz Bohdan Wawrzyńczak, jako instruktor wychowania fizycznego, trafił do ośrodka szkolenia Policji w Sieradzu. – Poszedłem tam, żeby się odciąć od tego wszystkiego co działo się wokół mnie – przyznaje.

– Mam dziesięć lat służby i mam najniższą grupę uposażenia. Tyle się pisze, żeby policjanci podnosili kwalifikacje – zauważa Zbigniew Wawrzyńczak. – Tymczasem mam dyplom magistra ekonomii, jestem absolwentem Akademii Świętokrzyskiej i Wyższej Szkoły Handlowej w Kielcach. Przez wiele lat nie awansował również Bohdan. To chyba znowa przełożonych.

Aleksander Rawski

Fot. autor



Zawirowania

Każdemu zdarzyło się pewnie spotkać kogoś niezdolnie aroganckiego i wyniosłego, tak zakochanego w sobie, że zagubił się w fantazjach o swojej boskiej potędze. Mówimy o takiej osobie: bubek, buc, bufon, chwalipięta, fanfaron, megaloman, mitoman, pyszałek, kabotyn, samochwała, ważniak, zadufek, zarozumialec.

HYDROZAGADKA

czyli, jak nie dać sobie zrobić wody z mózgu

On błyszczy, a my mamy na niego patrzeć z podziwem i uwielbieniem. Dla takiego człowieka reszta ludzi to po prostu pszczoły-robotnice, godne tego, by mu się podporządkować i spełniać każdy jego kaprys, ale w żadnym razie nie zaśługujące na możliwość samodzielnego myślenia, a tym bardziej życia niezależnego od jego planów i zamierzeń. W zamian za przywilej przedstawiania z nim powinny uprzedzać wszystkie jego potrzeby, uwolnić go od wszelkich przyziemnych obowiązków i niestrudzenie pracować na rzecz urzeczywistnienia jego wspaniałych ambicji i olśniewających pomysłów.

Podstawowym jego problemem są napięte relacje zarówno z przełożonymi, jak i podwładnymi. Ma zwyczaj wymyślania nowych procedur, sprzecznych z ustalonym porządkiem, bez liczenia się z osobami, którym jego nowatorskie pomysły utrudniają życie. Oczekuje, że wszyscy automatycznie zastosują się

do jego zachcianek. Czasem te nowe pomysły sprawdzają się, czasem nie. Gdy zmiany przynoszą pozytywne skutki, jedynie zdawkowo, bez przekonania chwali pracowników za ich wkład.

Nie rezygnuje z żadnego ze swoich pomysłów. Jest pewien, że są one lepsze od „dawnych zwyczajów” i mógłby to wykazać, gdyby pracownicy „przestali dbać wyłącznie o własny tyłek i byli w stanie dostrzec coś więcej, zwyczajnie dostosować się do tego, co jest lepsze”. Konflikty z innymi pracownikami są wynikiem ich zazdrości. „Chcę się mnie pozbierać, bo przy mnie wyglądają żałośnie. Myślę, że niektórzy mogą celowo sabotować moje zarządzenia”. Mówiąc to, prawdopodobnie ma na myśli również swojego przełożonego.

Jego wyjątkowość uprawnia go do wymyślania nowych metod pracy, burzących dawne schematy organizacyjne, bez oglądania się na skutki, jakie jego pomysły przyniosą innym. Oczeku-

je, że podwładni po prostu uznają jego wyższość i automatycznie wprowadzają w życie jego zalecenia. Jeżeli wdrażanie jego pomysłów wymaga dodatkowego wysiłku i pracy po godzinach, co komplikuje innym życie prywatne, to takimi drobiazgami się nie przejmuję.

Jest mściwy i gardzi swoimi ofiarami. Nie dba o cudze dobro, chociaż jest gotów ryzykować własną skórą i nie okazuje lęku w obliczu zagrożeń czy możliwości poniesienia kary. Mściwe zadowolenie przynosi mu upokarzanie i podporządkowywanie sobie innych. Czerpie radość ze zdobywania zaufania innych po to, by ich następnie przechytryć czy oszukać. Wyznaje zasadę, że jeśli ktoś daje się wykorzystywać, to widocznie na to zasługuje.

Tworzy własne legendy, rewiduje fakty tak, by wyolbrzymić rzeczywiste sukcesy i zminimalizować, usprawiedliwić czy przeinaczyć popełnione przez siebie błędy. Nie pamięta przeszłych zdarzeń takimi, jakie rzeczywiście miały miejsce, lecz takimi, jakie chciałby, aby były. Tego rodzaju rekonstrukcji nie można jednak nazwać kłamstwem, gdyż często chodzi tylko o przesunięcie akcentów z pewnych zdarzeń czy aspektów sytuacji na inne. Skonfrontowany z rzeczywistością, przyjmuje postawę urażonej niewinności i wypiera się własnych zachowań, udając grzecznego i uprzejmego.

Gdy pracownikom nie udaje się to, co udać się nie może, winę ponoszą oni, a nie On. Na krytykę reaguje agresją. Jednak, kiedy uświadomi sobie, iż inni są lepsi dzięki ciężkiej pracy, nie potrafi opanować złości i zawiści. Świadczenie

jego wstydu czy upokorzenia spotykają się z pogardą po prostu za to, że widzieli jego bezradność i nieskuteczność.

Ostatecznie, kiedy rzeczywistość zdecydowanie różni się z jego wyobrażeniami, mogą ogarnąć go wstyd i opanować myśli samobójcze. Niekiedy uznaje, że całe jego życie było jedną wielką fikcją. Może też doznać zaburzeń urojenowych i wówczas wydaje mu się, że inni spiskują, aby pozbawić go wyjątkowości lub kradną jego pomysły. Co gorsza, może zacząć nadużywać substancji psychoaktywnych, np. alkoholu.

Czy opisana powyżej persona istnieje, czy ktoś ją spotkał? Całkiem możliwe, że osobnik z takimi cechami stanął kiedyś na waszej drodze. Ja spotkałem kilku podobnych, ale ten opis zmontowałem wykorzystując studium osobowości narcystycznej zawarte w książce Theodore Millon i Roger Davis pod tytułem: *Zaburzenia osobowości we współczesnym świecie*. Polecam lekturę.

Wir

NARCYZ

– to osoba egoistyczna, arogancka, mająca przesadnie wysokie mniemanie o sobie, beztroska. Pochłonięta fantazjami o sukcesach, urodzie lub osiągnięciach. Postrzega samą siebie jako godną uwielbienia, a także istotę wyższego rzędu, zasługującą wobec tego na szczególne traktowanie. Inaczej bubek, buc, bufon, chwalipięta, fanfaron, megaloman, mitoman, pyszałek, kabotyn, samochwała, ważniak, zadufek, zarozumialec.



Analiza

Podnoszenie świadomości prawnej funkcjonariuszy Policji może znacząco przyczynić się do eliminowania patologicznych zjawisk występujących w tej organizacji. Przeświadczenie, iż moje sprawy załatwi i ich dopilnuje przełożony, kadrowiec, czy nawet związek zawodowy – bez mojego udziału – jest jak najbardziej błędne i sprzyja nadużywaniu władzy i manipulowaniu ludźmi.

PRAWA I OBOWIĄZKI POLICJANTÓW

Na podstawie art. 81 ust.1 ustawy o Policji Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji w dniu 2 września 2002 r. wydał rozporządzenie w sprawie szczegółowych praw i obowiązków oraz przebiegu służby policjantów (Dz.U. z 2002 r., Nr 151, poz.1261). Uregulowania w nim zawarte odnoszą się do procedur nawiązywania, zmiany i rozwiązywania stosunku służbowego, zadań kierowników komórek organizacyjnych właściwych w sprawach osobowych, treści rozkazów personalnych o mianowaniu na stanowiska służbowe lub o zwolnieniu ze służby, wydawania świadectw służby i opinii o służbie oraz ich wzorów, terminów żądania sprostowania świadectwa i opinii oraz terminów dokonania takiego sprostowania. Należy jednak pamiętać, że rozporządzenie to nie zawiera pełnego katalogu (jakby to sugerowała jego nazwa) uprawnień przysługujących policjantom w związku ze służbą, ani też ich obowiązków. Zarówno w ustawie o Policji oraz w innych rozporządzeniach Rady Ministrów, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, a także zarządzeniach, regulaminach i rozkazach Komendanta Głównego Policji odnajdziemy wiele zapisów określających zarówno prawa, jak i obowiązki funkcjonariuszy.

Mimo, iż rozporządzenie zawiera istotne uregulowania dla każdego policjanta, a nawet dla kandydatów na policjantów, to jego treść można różnie interpretować. Nasze rozważania rozpoczniemy od „spraw osobowych”. Zgodnie z definicją zawartą w §1 pkt 4 są nimi sprawy związane z nawiązaniem, zmianą i rozwiązaniem stosunku służbowego oraz wynikającymi z jego treści prawami i obowiązkami policjantów. Definicja została doprecyzowana w §3 ust.1, który stanowi, iż „sprawy osobowe” policjantów dotyczą w szczególności: przyjęcia do służby w Policji oraz zwolnienia z tej służby; mianowania, wyznaczenia lub powołania na stanowisko służbowe, zwolnienia lub odwołania z tego stanowiska oraz należnego na nim uposażenia; skracania okresu służby przygotowawczej policjanta, zwalniania go z odbywania tej służby lub przedłużania okresu tej służby; okresowego opiniowania policjantów; przenoszenia lub delegowania do czasowego pełnienia służby w innej miejscowości; delegowania do pełnienia służby poza granicami państwa; oddelegowania do pełnienia zadań służbowych poza Policją; powierzania pełnienia obowiązków służbowych na innym stanowisku w tej samej miejscowości; zawieszania w czynnościach

służbowych; mianowania na stopnie policyjne, obniżania stopni policyjnych i ich przywracania; udzielania zezwolenia na podjęcie zajęcia zarobkowego poza służbą; udzielania urlopów i zwolnienia od zajęć służbowych; ustalania prawa do nagrody rocznej; udzielania wyróżnień oraz wykonywania kar dyscyplinarnych.

Precyzyjne wyróżnienie zagadnień, które uznane są za „sprawy osobowe”, ma podstawowe znaczenie dla określenia trybu postępowania w takich sytuacjach oraz formy ich rozstrzygnięcia. Uznanie danej kwestii za „sprawę osobową” nakłada określone obowiązki na kierownika komórki organizacyjnej właściwej w sprawach osobowych i zobowiązuje właściwego przełożonego do załatwienia jej na piśmie w formie rozkazu personalnego, o ile odrębne przepisy nie stanowią inaczej. Formy tej nie stosuje się jedynie do udzielania urlopów i zwolnienia od zajęć służbowych (§3 ust.2 – 4).

Rozporządzenie określa także wyraźnie, że wniosek w „sprawie osobowej” składa się drogą służbową, a bezpośredni przełożony przesyła go niezwłocznie wyższemu przełożonemu wraz z opinią dotyczącą sposobu załatwienia sprawy (jeśli sam nie jest właściwy do jej załatwienia). Należy również zwrócić uwagę na obowiązek potwierdzenia otrzymania takiego pisma poprzez umieszczenie na oryginale i na kopii daty jego otrzymania oraz czytelnego podpisu (o ile policjant składa wniosek osobiście). Właściwy przełożony ma także obowiązek zawiadomić wnioskodawcę o sposobie załatwienia jego wniosku w terminie 30 dni od jego złożenia, o ile odrębne przepisy nie stanowią inaczej (§2 ust.1 – 4).

Istotny dla ochrony praw policjantów jest zapis §18 ust.2, który stanowi, że do postępowania w „sprawach osobowych” dotyczących nawiązania, zmiany i rozwiązania stosunku służbowego, w zakresie nieuregulowanym rozporządzeniem stosuje się przepisy kodeksu postępowania administracyjnego. Przepis ten wskazuje na możliwość kontroli sądowej rozkazów personalnych o mianowaniu, wyznaczeniu lub powołaniu na stanowisko służbowe, przeniesieniu, zwolnieniu lub odwołaniu z tego stanowiska albo o zwolnieniu ze służby.

Jednakże, błędnym byłoby twierdzenie, że „sprawy osobowe” w zakresie zmiany stosunku służbowego związane z opiniowaniem policjantów zostały wyłączone z tej kontroli. Wątpliwość tę rozstrzygnął jednoznacznie Trybunał Konstytucyjny stwierdzając, iż przepis art.35 ust.2 ustawy o Policji reguluje tryb odwoływania się od opinii służbowej w ramach po-

stępowania administracyjnego. Natomiast § 11 ust.7 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 czerwca 2002 r. w sprawie opiniovania służbowego funkcjonariuszy Policji oraz wzoru formularza opinii służbowej (Dz.U. z 2002 r., Nr 98, poz.890) wskazuje, że ostateczną opinię należy włączyć do akt osobowych policjanta. Żaden z tych przepisów nie wyklucza drogi sądowej do kwestionowania treści opinii. Po wtóre każdy policjant, który nie zgadza się z treścią opinii, może kwestionować ją w postępowaniu sądowo-administracyjnym, w którym sąd zbada zgodność opinii z materiałami zgromadzonymi w aktach osobowych policjanta (postanowienie z dnia 4.10.2005 r. sygn. akt Tw 5/05 252/6/B/2006). Stanowisko to znalazło również potwierdzenie w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego (postanowienie z dnia 26.02.2008 r. nr I OZ 93/08).

Policjanci nie korzystają z uprawnień pracowniczych wynikających z Kodeksu Pracy, poza sytuacjami określonymi w art.44, 44a i 79 ustawy o Policji – odnoszącymi się do ochrony macierzyństwa.

Należy jednak zaznaczyć, że na mocy Zarządzenia nr 916 Komendanta Głównego Policji z dnia 24.08.2004 r. (w sprawie szczegółowych warunków bezpieczeństwa i higieny służby oraz organizacji służby bhp w Policji) w Policji stosuje się cały Dział X Kodeksu Pracy (bezpieczeństwo i higiena pracy).

Drugi rozdział rozporządzenia zawiera istotne dla policjantów uprawnienia, podobne do tych, które mają pracownicy:

1. Zwolnienie od zajęć służbowych w razie konieczności osobistego sprawowania opieki nad dzieckiem do ukończenia 8 lat w przypadku nieprzewidzianego zamknięcia żłobka, przedszkola lub szkoły, do której dziecko uczęszcza; porodu lub choroby małżonka stale opiekującego się dzieckiem, jeżeli poród lub choroba uniemożliwia temu małżonkowi sprawowanie opieki; pobytu małżonka policjanta stale opiekującego się dzieckiem w zamkniętym zakładzie opieki zdrowotnej; chorym dzieckiem do ukończenia 14 lat; innym chorym członkiem rodziny (przysługuje przez okres niezbędny do osobistego sprawowania opieki, nie dłużej jednak niż 60 dni w roku kalendarzowym – jeżeli opieka jest sprawowana nad dziećmi i 14 dni w roku kalendarzowym – jeżeli opieka jest sprawowana nad innymi członkami rodziny).

Podstawę do udzielenia zwolnienia od zajęć służbowych w takich przypadkach (poza nieprzewidzianym



zamknięciem żłobka, przedszkola lub szkoły) stanowi zaświadczenie lekarskie o konieczności sprawowania opieki nad chorym członkiem rodziny. Łączny okres zwolnienia od zajęć służbowych w przypadku konieczności osobistego sprawowania opieki nad dziećmi i innymi członkami rodziny nie może przekroczyć 60 dni w roku kalendarzowym. Przy czym nie ma tutaj znaczenia liczba dzieci i innych członków rodziny wymagających opieki, a w razie wykorzystania części zwolnienia od zajęć służbowych przez jedno z rodziców, drugiemu przysługuje tylko zwolnienie uzupełniające. Jeżeli oboje rodzice pełnią służbę w Policji, z uprawnienia do zwolnienia od zajęć służbowych z tytułu sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem może korzystać jedno z nich. Przepis ten stosuje się odpowiednio do opiekunów dziecka.

2. Obligatoryjne zwolnienie z zajęć służbowych (policjantowi oddającemu honorowo krew) na czas oznaczony przez stację krwiodawstwa w celu oddania krwi oraz na czas niezbędny do przeprowadzenia zleconych przez stację krwiodawstwa okresowych badań lekarskich. Należy jednak pamiętać o zastrzeżeniu, że zwolnienie to przysługuje, jeżeli nie mogą one być wykonane w czasie wolnym od służby.

3. Policjantowi – kobiecie, wychowującej przynajmniej jedno dziecko w wieku do 14 lat, przysługuje w ciągu roku zwolnienie od zajęć służbowych w wymiarze 2 dni, a jeżeli oboje rodzice pełnią służbę w Policji, z uprawnienia tego może korzystać jedno z nich. Zwolnienie to przysługuje również policjantowi (mężczyźnie) będącemu jedynym opiekunem dziecka w wieku do 14 lat.

4. Obligatoryjne zwolnienie od zajęć służbowych w przypadku wezwania do stawienia się przed organem właściwym w sprawach powszechnego

obowiązku obrony, Policją, prokuraturą, organem prowadzącym postępowanie administracyjne, sądowe lub w sprawie o wykroczenie – w charakterze strony lub świadka – w postępowaniu prowadzonym przed tymi organami.

Konieczne jest przy tym zapisie zwrócenie uwagi, iż nie dotyczy on sytuacji, kiedy stawienie przed w/ w organami w charakterze świadka nastąpiło w związku z wykonywanymi obowiązkami służbowymi przez policjanta i wówczas winno być traktowane jako wykonywanie czynności poza zwykłym miejscem służbowym (dekret z dnia 26.10.1950 r. o należnościach świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym Dz.U. z 1950 r., Nr 49, poz.445 ze zm.).

5. Jeżeli policjant został skierowany przez przełożonego właściwego w sprawach osobowych do podnoszenia kwalifikacji zawodowych i wykształcenia ogólnego poza jednostkami organizacyjnymi Policji, przysługuje mu zwolnienie od zajęć służbowych z części dnia służby nieprzekraczające 5 godzin tygodniowo, jeżeli czas służby nie pozwala na punktualne przybycie na zajęcia. Policjantowi podnoszącemu kwalifikacje zawodowe i wykształcenie ogólne poza jednostkami organizacyjnymi bez takiego skierowania przełożony właściwy w sprawach osobowych może udzielić zwolnienia od zajęć służbowych z części dnia służby w takim samym wymiarze i na takich warunkach, jeżeli przemawia za tym interes służby, a w szczególności, gdy poziom i kierunek kształcenia odpowiada wymaganiom na stanowisku służbowym zajmowanym przez policjanta lub planowanym do objęcia.

Oprócz praw są także i obowiązki policjanta:

1. Przed rozpoczęciem urlopu wypoczynkowego i urlopu dodatkowego zawiadomienie bezpośredniego przełożonego o przewidywanym miejscu pobytu albo o możliwości nawiązania kontaktu podczas urlopu.

2. Stawienie się w jednostce organizacyjnej Policji na wezwanie przełożonego właściwego w sprawach osobowych przez policjanta zawieszonego w czynnościach służbowych.

3. Niezwłoczne poinformowanie w pisemnym raporcie drogą służbową przełożonego właściwego w sprawach osobowych o: zmianie lub ustaleniu pisow-



ni nazwiska lub imienia, zmianie stanu cywilnego, wszczęciu i zakończeniu postępowania karnego lub postępowania karnego skarbowego przeciwko policjantowi, małżonkowi lub dzieciom pozostającym na jego utrzymaniu, ukaraniu za wykroczenie, utracie uprawnienia lub prawa wykonywania zawodu lub czynności, które pozostają w bezpośrednim związku z zajmowanym stanowiskiem służbowym (np. prawo jazdy), zmianie miejsca zamieszkania, urodzeniu się dziecka, przysposobieniu dziecka lub przyjęciu dziecka na wychowanie, innych przypadkach, jeżeli przepisy odrębne tak stanowią.

4. Poddanie się bez zbędnej zwłoki badaniom lekarskim zleconym przez komisję lekarską.
5. Upředzenie bezpośredniego przełożonego o niemożności stawienia się do służby lub spóźnieniu z przyczyny z góry wiadomej lub możliwej do przewidzenia (należy przy tym określić przewidywany czas trwania nieobecności).
6. Poinformowanie bezpośredniego przełożonego tego samego dnia o przyczynie nieobecności w służbie i przewidywanym czasie jej trwania lub przyczynie spóźnienia także w innych przypadkach. W razie okoliczności uniemożliwiających dopełnienie tego obowiązku tego samego dnia – informację przekazuje się niezwłocznie po ustaniu przeszkody uniemożliwiającej jej wcześniejsze przekazanie. Przekazuje się ją bezpośrednio przełożonemu osobiście lub za pośrednictwem innej osoby, poprzez środek łączności lub drogą pocztową.

W katalogu obowiązków nie sposób pominąć zapisów §20 ust.1 – 3. Nakazy te odnoszą się do kierowników komórek organizacyjnych właściwych w sprawach osobowych lub upoważnionych przez nich osób, które są obowiązane do zapoznawania policjantów nowo przyjętych do służby z przepisami określającymi ich prawa i obowiązki oraz odpowiedzialność dyscyplinarną, a także przepisami w sprawie szczegółowych praw i obowiązków oraz przebiegu służby.

Natomiast kierownicy jednostek organizacyjnych (lub upoważnieni przez nich kierownicy komórek organizacyjnych) mają obowiązek zapoznawania takich policjantów z przepisami regulującymi sposób pełnienia służby (fakt zapoznania się z przepisami wi-



nien zostać potwierdzony czytelnym podpisem oraz datą, a potwierdzenie takie włącza się do akt osobowych policjanta).

Wykonanie tych obowiązków, w późniejszym czasie, ma zasadnicze znaczenie dla prawidłowego wykonywania zadań służbowych przez policjantów nowo przyjętych do służby, jak i też możliwości zastosowania sankcji dyscyplinarnych za ich nieprawidłowe wykonanie.

To oczywiście nie wszystkie uregulowania, jakie zawiera rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie szczegółowych praw i obowiązków oraz przebiegu służby policjantów, a powyższy tekst nie powinien zastąpić lektury samego przepisu. Uzupełnianie wiedzy i podnoszenie kwalifikacji zawodowych jest niezbędnym, chociaż niejedynym, warunkiem umożliwiającym zabezpieczenie własnych praw i skuteczne dochodzenie roszczeń w przypadku ich naruszenia. Żyjemy w czasach, kiedy o losie zawodowym i osobistym decyduje coraz bardziej nasza własna aktywność. Cóż z tego, że dzięki staraniom NSZZ Policjantów mamy obecnie zagwarantowane prawo do kontroli sądowno-administracyjnej orzeczeń dyscyplinarnych i opinii służbowych oraz inne uprawnienia (które jeszcze całkiem niedawno nie były tak oczywiste) – jeśli nie będą one wykorzystywane?

podinsp. Ireneusz Wojewoda
Fot.: archiwum

SOLĄ W OKU

– rozmowa z asp. sztab. Lucjanem Dutkiewiczem, konsultantem Zarządu Głównego NSZZ Policjantów ds. bhp i medycyny służby



– Dlaczego Spółeczna Inspekcja Pracy w Policji nie jest akceptowana przez znaczną część komendantów – pracodawców?

Lucjan Dutkiewicz: – Brak akceptacji SIP po stronie pracodawców – komendantów ma kilka przyczyn, którymi między innymi są: powszechnie panująca ogólna niechęć do przestrzegania przepisów, niski poziom odpowiedzialności własnej za wymogi z zakresu ochrony pracy, brak znajomości podstawowych określeń z obszaru bezpieczeństwa służby (pracy), brak wyobraźni o negatywnych skutkach zarówno prawnych, jak i zdrowotnych związanych z nieprzestrzeganiem obowiązujących norm z zakresu bezpieczeństwa pracy.

– Co wywołuje takie postawy wśród ludzi, od których zależy stan bezpieczeństwa w codziennej służbie?

– Główną przyczyną takich postaw jest brak odpowiedniego systemu edukacji i szkoleń (wstępnych, okresowych, doskonalących, instruktaży). Problem ten zaczyna się od momentu przyjęcia policjanta do służby. Młody człowiek po przejściu wszystkich procedur związanych z naborem jest kierowany na przeszkolenie podstawowe, czyli mówiąc wprost zostaje przyjęty „do pracy”, i nikt go nie zaznajamia z obowiązującymi przepisami z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, ochrony przeciwpożarowej itp. Jedyne, co robi, to podpisuje „w ciemno”

oświadczenie, że będzie przestrzegał przepisów BHP, czym wydaje na siebie „wyrok”. W Policji niewielu rozumie, że jest to ewidentne naruszanie obowiązujących w tym zakresie wymogów. Trudno się później dziwić, że młodzi ludzie, którzy się poruszają na terenie obiektów służbowych, tj. ośrodków szkolenia, szkół, komend, komisariatów, oddziału prewencji i innych jednostek, mają lekceważący stosunek do wszelkiego rodzaju instrukcji, oznaczeń BHP, przeciwpożarowych, sanitarnych itp. Z upływem lat, stażu służby, zdobywania doświadczenia i kolejnych awansów skala problemu narasta. Jest to pewnego rodzaju patologia, która ma niekiedy bardzo przykre skutki dla człowieka pełniącego służbę w Policji. Później zastanawiamy się, jak to się stało, że policjant przesłużył 19 lat i uległ wypadkowi, a mógł tego uniknąć. Jak badamy okoliczności, to prawie zawsze dochodzimy do wniosku, że jedną z podstawowych przyczyn jest brak świadomości zagrożeń w służbie.

– Jak można opisać postawę kierowników jednostek Policji w stosunku do działań zakładowych społecznych inspektorów pracy?

– Dotychczas wielokrotnie dawaliśmy przykłady trafnej rzetelnej oceny, wykazując rzeczywiste zagrożenia występujące w obszarze warunków służby policjanta. Wywołuje to bardzo często u komendantów swoistą „burzę”, stwierdzenia, że znowu „się czepiają”, powstają pytania, kto SIP-owca napuścił do przeprowadzenia kontroli i tego rodzaju niedorzeczności. Dziwi nas, że taką postawę często prezentują ludzie na bardzo wysokich szczeblach kierowniczych, którzy posiadają wymagane wykształcenie i szerokie horyzonty myślowe. Jak dochodzi do sformułowania zaleceń bądź uwag, to szuka się „haka” na SIP-owca, zamiast przystępować do usuwania wykazywanych nieprawidłowości. Nagminnym argumentem jest opowiadanie, że na sprawy BHP nie ma środków fi-

nansowych, próbując tym samym zepchnąć zaistniały problem na inne tory. Wielokrotnie zdarza się, że wystarczy trochę dobrych chęci, pracowitości i zmysłu organizacyjnego, aby zagrożenie usunąć.

– Czy może Kolega Inspektor podać przykłady pozytywnych zachowań ze strony pracodawców?

– Takim przykładem może być nadinsp. Henryk Tusiński, przedostatni komendant wojewódzkiej Policji w Poznaniu (obecnie zastępca komendanta głównego Policji). Mimo początkowych wątpliwości, przez 5-letni okres pracy na stanowisku komendanta wojewódzkiego Policji akceptował on działania ZSIP, starając się w miarę możliwości realizować zalecenia i uwagi. Innym przykładem jest nadinsp. Tadeusz Pawlaczyk, poprzednik nadinsp. Tusińskiego, dzięki któremu możliwe było uruchomienie w strukturach Policji pierwszego ZSIP na terenie działania wielkopolskiej Policji. Jak widać, są w polskiej Policji osoby, które potrafią „korzystać z wiedzy związkowej”. Panowie komendanci wojewódzcy i komendanci szkół: bierzcie przykład i nie przeszkadzajcie.

– Co może zrobić organizacja zakładowa – ZW, ZS NSZZ Policjantów, jeżeli komendant kwestionuje działania ZSIP?

– Takie działanie to ewidentne utrudnianie działalności związkowej prowadzonej zgodnie z ustawą o związkach zawodowych oraz ustawą o społecznej inspekcji pracy i może grozić karą grzywny nałożoną przez właściwy sąd (vide art. 35 ustawy z dnia 23 maja 1991 roku o związkach zawodowych). Jednak, aby nie zaprzestać działalności na czas dochodzenia praw przed sądem, właściwy zarząd może kierować wnioski do komendantów na podstawie art. 241 kodeksu postępowania administracyjnego, które muszą być rozpatrywane w ustawowych terminach i na które przysługują zażalenie do wyższego przełożonego, w tym wypadku kome-

danta głównego Policji. Widać wyraźnie, że istnieją możliwości prawne, aby wyegzekwować od pracodawcy poprawę warunków służby policjantów. Przewodniczący zarządów wojewódzkich i szkolnych muszą mieć świadomość ciążących na nich obowiązków i nie czekać na reakcję ZG NSZZ Policjantów, tylko brać się do roboty.

– Kiedy ta sytuacja zacznie się poprawiać?

– Ewentualnej poprawy tej sytuacji należy się spodziewać w zmianie świadomości pracodawców, jak również samych policjantów w kierunku uświadomienia sobie na każdym poziomie i na wszystkich szczeblach zarządzania, że bezpieczeństwo w służbie wiąże się z najwyższą wartością, jaką niewątpliwie jest życie i zdrowie człowieka, w tym przypadku policjanta przez cały okres jego służby, aż do osiągnięcia wieku emerytalnego.

– To głównie w sferze mentalności, a co w sferze organizacyjno – prawnej?

– Najlepszym rozwiązaniem będzie wydanie wytycznych przez MSWiA (wymóg ustawy o społecznej inspekcji pracy) i wypracowanie wspólnie przez stronę związkową i stronę służbową (na szczeblu KGP) zasad funkcjonowania ZSIP w jednostkach Policji. Cieszy deklaracja nadinsp. Henryka Tusińskiego, zastępcy komendanta głównego Policji, który na posiedzeniu ZG NSZZ Policjantów w dniu 13 lutego zadeklarował wolę uporządkowania funkcjonowania ZSIP. Komendant ma doświadczenia w tym zakresie i należy tylko mieć nadzieję, że nie będzie to zbyt długo trwało, gdyż inaczej społeczna inspekcja w Policji może „się wykrwawić”, na co niestety liczy wielu komendantów. Kończąc wyrażam przekonanie, że NSZZ Policjantów nie będzie zmuszony do dochodzenia swoich praw przed sądami i innymi instytucjami.

Rozmawiał Andrzej Szary

P O M



Samo odblokowanie budynku przebiegło bez kłopotów. Francuscy żołnierze z KFOR po prostu wyprowadzili grupę Serbów, bez uciekania się do drastycznej przemocy. Zamierzali wywieźć ich poza Mitrowicę, do jednej z baz KFOR. To jednak okazało się już niemożliwe.

Otoczeni przez tłum

– *Pod budynkiem pełno było samochodów UN, żołnierzy KFOR, dojazd blokowało sześć francuskich transporterów bojowych, a przy nich policjanci z FPU (Formed Police Unit – sformowana, zintegrowana jednostka policji): rumuńskiej, ukraińskiej i naszej – mówi Marek (imię zmienione), jeden z funkcjonariuszy przewiezionych na leczenie do Polski. – Wieści o odblokowywaniu sądu migiem obiegły całą Mitrowicę i wnet zaroilo się przed nami od Serbów. Byli na tyle liczni, że uniemożliwili przejazd samochodom UE, które miały odtransportować osoby blokujące dotychczas sąd poza Mitrowicę. Próbowali też przedostać się w bezpośrednie pobliże lub nawet do wnętrza budynku, ale na to już nie pozwoliliśmy.*

Nasi w Misji Pokojowej Policji Międzynarodowej

MITROWICY



Kiedy Albańczycy ogłosili secesję Kosowa od Serbii, wiadomo było, że sytuacja w regionie zaostrzy się, bo Serbowie nie przystaną na nią. Gdy sztab sił międzynarodowych Unii Europejskiej wyznaczył odbicie, zajętego przez grupę serbskich mitrowiczian, sądu na siedemnastego marca – dokładnie w miesiąc po deklaracji niepodległości – pewnym stało się, iż będzie „gorąco”.

Sytuacja nie wyglądała wesoło – siły KFOR i FPU co prawda wykonały zadanie, odbijając sąd z rąk okupujących, jednak teraz same znalazły się w matni.

Pod ostrzałem

Tłum Serbów gęstniał z kwadransa na kwadrans. Stawał się coraz bardziej agresywny.

– Początkowo tylko krzyczeli, wyzywali nas – mówi Marek. – Później zaczęły lecieć kamienie, a nawet znaki drogowe, wszystko, co mogli zebrać z ulicy. Odpowiadaliśmy z AWGŁ i RWGŁ, ale to tylko jeszcze ich rozwścieczyło.

Po kamieniach poleciały „koktajle Mołotowa”; ku policjantom po pochyłości ulicy poturlały się płonące opony samochodowe. Wkrótce między kamieniami nadleciał pierwszy granat.

– Obezwładnił dwóch Rumunów (według innej wersji, Ukraińców – przyp. aut.) – mówi Robert (także zmienione imię). – Mieliśmy ograniczoną widoczność w maskach przeciwgazowych, do tego dochodziły dymy gazów i z palących się opon. Można było do-

strzec, że coś leci bezpośrednio na ciebie, ale czy to jest kamień, czy granat, to już nie. „Mój” wybuchł gdzieś za nami, bo największej odłamków dostałem od tyłu. Pamiętam,



▶ że zrobiłem kilka kroków i usiadłem, na punkt opatrunkowy odciągnęli mnie koledzy.

Robert ma poranioną prawą rękę i wiele odłamków w obu nogach; jeden z odłamków wcisnął mu się pod lewą ręką pod kamizelkę, raniąc – na szczęście niezbyt dotkliwie – klatkę piersiową.

Szczęście w nieszczęściu

Jego kolega z jednostki st. sierż. Ryszard Gnęba ma z kolei odłamki w obu nogach. Rany nie są groźne – już podnosi się z łózka i przemieszcza o własnych siłach.

Kolejnego policjanta, mł. asp. Dawida Lutkowskiego powalił granat, który eksplodował przed nim. Policjant oberwał w obie nogi, prawą rękę i dłoń lewej. Najgroźniejszy był jednak pojedynczy odłamek, który wszedł pod kamizelkę z prawej strony i poranił brzuch.

– *Tego dnia wyjątkowo odpiąłem rzepy i opuściłem w dół część kamizelki, która ochrania krocze* – mówi z uśmiechem. – *Może i dobrze, bo kto wie, czy się nie przydała.*

Już po zakończeniu akcji Dawid został ewakuowany do duńskiej bazy, a stamtąd do Splitu na operację. Trzeciego dnia po starciu pod sądem znalazł się w szpitalu MSWiA w Warszawie. Ma jeszcze płyny w lewej opłucnej i jamie brzusznej.

– *Mają zejść samoczynnie* – mówi. – *Po pozostałych odłamków też na razie nie będą mi wyjmować, by nie rozcinać mięśni i nie naruszać teraz ich struktury. Część może pozostanie na zawsze. Blizna pooperacyjna przez cały brzuch na pewno.*



Strzały z „kałasza”

W końcu Serbowie otworzyli ogień z broni palnej. Na szczęście rzadki i niecelny. Policjanci przewiezieni na leczenie do Polski nie kojarzą już tego faktu – zostali ranni wcześniej.

– *Wydawało mi się, że słyszę rykoszety koło mnie, ale na sto procent nie mogę zarzekać się, że to były strzały* – mówi Robert. – *Kiedy pewnym było, że Serbowie walą z „kałaszy”, ja byłem już wewnątrz sądu, w punkcie opatrunkowym.*

Wymianę ognia z serbskimi strzelcami podjęli francuscy żołnierze z KFOR, wyposażeni w broń palną. Międzynarodowe FPU nie otrzymały zgody nawet na użycie strzelb gładkolufowych. W końcu zostały wycofane z obu bram (tzw. górnej i dolnej, prowadzących do dwóch wjazdów na różnych poziomach) do budynku sądu.

– *Po ubiegłorocznych zamieszkach w Prisztinie, gdzie Rumuni użyli gładkich luf i były ofiary śmiertelne, międzynarodowe siły policyjne otrzymały zakaz ich używania* – mówi Marek. – *Strzelby można było mieć tylko na samochodach.*

– *Decyzje i rozkazy zapadały 60 km od Mitrowicy* – komentował w parę dni po wizycie w polskim kontyngencie wiceminister SWiA nadinsp. w st. spocz. Adam Rapacki. – *Spo-*



sób dowodzenia przez sztab międzynarodowych sił UE w Kosowie narażał naszych policjantów na dodatkowe, niepotrzebne ryzyko.

Kamizelki i tarcze

Narażał, czy może raczej nie chronił w odpowiednim stopniu, sprzęt, z jakim udali się na akcję. – *Co to za kamizelki, że takie drobne odłamki przechodziły przez nie* – złości się w szpitalu ojciec jednego z rannych.

Policjanci nie potwierdzali faktów penetracji przez odłamki kamizelek, choć zastrzegali się, że nie widzieli swoich po akcji, a słyszeli o koledze, któremu odłamek poranił żebra – zgodnym chórem uznali, że mogło to oznaczać przebicie kamizelki.

Równie jednogłośnie narzekali na tarcze, za którymi przyszło im się kryć przed nadlatującymi przedmiotami. – *One potrafią pęknąć nawet, gdy źle zawieszone spadną w busie* – mówi Robert. – *Mnie w Mitrowicy został praktycznie tylko sam chwyt z kawałeczkiem tarczy. Ukraińcy mieli dobre, wytrzymałe, aluminiowe tarcze. – Choć też nie ma reguły. Ukrainiec, który zmarł od ran, dostał w szyję kawałkiem własnej tarczy, wyrwanym przez podmuch wybuchającego granatu. Z drugiej strony, kawałek plastiku z naszej tarczy, ciśnięty taką siłą, też pewno wbiłby się w ciało.*

*

W Mitrowicy rannych zostało 28 polskich policjantów. Stan przewiezionych do kraju po-



licjantów jest dobry, jak zapewniają lekarze. Nic nie zagraża ich życiu. Niektórzy już wypisali się z warszawskiego szpitala MSWiA do innych placówek, bliżej domów. Najprawdopodobniej wszyscy będą mogli wrócić na swoje stanowiska.

– *Jeśli nawet któremuś powinęłaby się noga na komisji lekarskiej, może być pewien, że czekać na niego będzie inne miejsce w Policji* – zapewnił podczas wizyty u rannych komendant główny Policji nadinsp. Andrzej Matejuk.

Część rannych w ogóle nie wróciła do kraju, pozostając w Kosowie na służbie.

Kierownictwa MSWiA oraz Policji zapewniają, że polski kontyngent zostanie doposażony i dozbrojony. Władze UE nie przewidują dalszych misji pokojowych policji międzynarodowych. Ich rolę przejmą żołnierze z KFOR.

Przemysław Kacak

Fot.:

Robert Horosz (Zespół Prasowy KGP)

Andrzej Mitura, **Przemysław Kacak** („Policja 997”)

Od redakcji:

Po wydarzeniach w Mitrowicy ZG NSZZ Policjantów skierował do EuroCOP apel o pomoc w przekazaniu listu intencyjnego do Komisji Europejskiej. EuroCOP zwrócił się ostatecznie do Unii Europejskiej z prośbą o podjęcie wszelkich możliwych działań dla zagwarantowania bezpieczeństwa policjantów w międzynarodowych misjach prowadzonych pod egidą UE.



Kongres sprawozdawczo-wyborczy EuroCOP



PO KONGRESIE EUROCOP



W dniach 5-7 listopada 2007 roku w Brukseli odbył się drugi zwyczajny kongres sprawozdawczo-wyborczy Europejskiej Konfederacji Policji EuroCOP. W kongresie wzięło udział 83 delegatów, reprezentujących 33 organizacje członkowskie związków zawodowych policji z 26 państw europejskich. Ogółem organizacje członkowskie EuroCOP zrzeszają w chwili obecnej ponad 500.000 osób. Po raz kolejny, po obradach komitetu EuroCOP w Luksemburgu, w posiedzeniu konfederacji uczestniczyła delegacja NSZZ Policjantów w składzie: Antoni Duda, Tomasz Krzemieński i Romana Płóciennik (tłumacz), gdyż od sierpnia 2007 roku Związek nasz posiada status obserwatora tej międzynarodowej organizacji.

Rozpoczynając kongres, jego dotychczasowy przewodniczący **Heinz Kiefer** reprezentujący niemiecki związek zawodowy Policji GdP przypomniał najważniejsze punkty przyjęte w planie działania EuroCOP podczas pierwszego kongresu w Lucernie w roku 2003 i realizowane w praktyce przez komitet wykonawczy (prezydium) konfederacji. Nie kryjąc zadowolenia, stwierdził, że zrealizowane zostało podstawowe zadanie wyznaczone w Lucernie, którym był wzrost liczby organizacji członkowskich. Odnosząc się do podanych wyżej danych liczbowych, zauważył również, że z 27 państw rozszerzonej Unii Europejskiej aż 22 są reprezentowane w EuroCOP. Poza rozszerzeniem organizacji, innymi zadaniami wymienionymi w planie działania na lata 2003 – 2007 były prace nad utworzeniem jednolitej reprezentacji policjantów w Europie, zaznaczenie

i umocnienie pozycji EuroCOP na płaszczyźnie europejskiej, wypracowanie stanowiska EuroCOP w odniesieniu do kluczowych zagadnień europejskich oraz budowa efektywnej wewnętrznej struktury komunikacyjnej. W ciągu minionej kadencji – co zaznaczył Kiefer w wygłoszonym sprawozdaniu – komitet wykonawczy EuroCOP starał się zarówno włączyć do struktur Rady Europy w Strasburgu, jak i powiązać organizację z instytucjami UE w Brukseli i Luksemburgu. Warto tu zwrócić uwagę, iż to Rada Europy jest jedynym forum, na którym omawiane są w sposób formalny kwestie etyki policyjnej, a także statusu i roli osób zatrudnionych w policji. Dokumenty takie, jak Europejska Karta Praw Człowieka, Europejski Kodeks Etyki Policyjnej, a także Europejska Karta Socjalna wprowadzają standardy Rady Europy, mające bezpośrednie odniesienie do policjan-

tów. W ciągu minionej kadencji równolegle do posiedzeń Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy odbywały się posiedzenia organizacji pozarządowych, w których uczestniczyli przedstawiciele komitetu wykonawczego EuroCOP, nawiązując kontakty z ekspertami Rady Europy w dziedzinie etyki policyjnej i zwalczania korupcji. Od roku 2006 EuroCOP jest uprawniony do prowadzenia formalnych postępowań odwoławczych w przypadku naruszenia Europejskiej Karty Socjalnej przez państwa członkowskie Rady Europy. Aktualnie EuroCOP uczestniczy wspólnie z Europejską Konfederacją Związków Zawodowych w postępowaniu przeciwko Portugalii. EuroCOP zdaje sobie jednak sprawę, iż największy wpływ na prawodawstwo krajów europejskich mają postanowienia UE, m. in. w zakresie prawa pracy. Kolejnym istotnym czynnikiem są starania UE w kierunku wzmocnienia policyjnej współpracy transgranicznej w tak zwanej strefie Schengen. Środki podejmowane przez UE dla zwalczania przestępczości zorganizowanej i terroryzmu znacząco wpływają na pracę policji w poszczególnych państwach. Komitet wykonawczy czynił starania o uznanie EuroCOP za organizację branżową policji przez Europejską Konfederację Związków Zawodowych. Po tymczasowym uznaniu ta-

kiej reprezentacji przez EKZZ w listopadzie 2005 roku, przedstawiciele EuroCOP systematycznie uczestniczyli w posiedzeniach komitetu wykonawczego EKZZ, wykorzystując swój udział dla uzyskania szerszego poparcia dla żądania przestrzegania praw związkowych związkowców z Hiszpanii i Portugalii. Zostały także podjęte pierwsze kroki, aby od roku 2008 EuroCOP włączał się w programy wspierające Unii Europejskiej, których beneficjentem jest EKZZ. 21 maja 2007 roku kongres EKZZ ratyfikował uznanie EuroCOP za organizację branżową. **Tym samym EuroCOP został formalnie uznany za reprezentatywną organizację policjantów na płaszczyźnie europejskiej również przez instytucje Unii Europejskiej.**

Kluczowymi zagadnieniami europejskimi, do których starał się odnieść EuroCOP w ciągu minionej kadencji, były współpraca policyjna w Europie, prawa osób zatrudnionych w policji, etyka policyjna oraz bezpieczeństwo służby policjanta. Współpraca policji europejskich uległa dalszemu rozszerzeniu w związku z przyjęciem nowych państw członkowskich do UE i – tym samym – z rozszerzeniem strefy Schengen. Wyzwaniami, przed którymi stoi współpraca policji europejskich, są zbyt mała przejrzycz-





► stość i niewystarczająca koherencja, brak tzw. dobrych praktyk i wspólnych standardów ekonomicznego i socjalnego zabezpieczenia policjantów. EuroCOP zajął wyraźne stanowisko jako obrońca praw zbiorowych i indywidualnych osób zatrudnionych w policji, uznając iż ograniczenia, w szczególności co do pracy związków zawodowych i ich reprezentantów są nie do zaakceptowania i będą zwalczane przez konfederację wszelkimi możliwymi środkami. Przypomniano poparcie procesu uznania reprezentacji zawodowych policji na Łotwie, w Rumunii oraz w przypadku Guardia Civil w Hiszpanii, a także udział przedstawicieli policji z całej Europy w demonstracjach, które odbywały się w Bratysławie, Madrycie i ostatnio w Lizbonie. W zakresie prawa do informacji, konsultacji i uzgodnień pierwszym krokiem była konferencja zorganizowana w październiku 2006 roku przez włoski związek zawodowy policji SIULP. Z kolei kwestią etyki policyjnej komitet EuroCOP zajął się już w listopadzie 2004 roku, uznając za punkt wyjścia dla działań komitetu wykonawczego zalecenie 10/2001 Rady Europy w sprawie Europejskiego Kodeksu Etyki Policyjnej. Komitet EuroCOP przyjął również w listopadzie 2005 roku dokument nt. relacji między policją a prywatnymi agencjami ochrony. W marcu 2005 roku komitet EuroCOP przyjął dokument w sprawie podstawowych zasad dotyczących prawa policjantów do informacji, konsultacji i uzgodnień w dziedzinie ochrony zdrowia i bezpieczeństwa w miejscu pracy. Nad zagadnieniem tym obradowały także grupy robocze EuroCOP.

Podstawowym warunkiem dla formułowania postulatów politycznych jest – zdaniem EuroCOP – budowa efektywnej wewnętrznej struktury komunikacyjnej. Komitet wykonawczy wypróbowywał w ciągu minionych czterech lat różne środki służące do komunikacji. Standardowym językiem służącym do wzajemnego porozumiewania się został język angielski. Rozbudowano stronę internetową

www.eurocop-police.org oraz rozpoczęto wydawanie biuletynu informacyjnego w wersji elektronicznej. Rozszerzono ofertę informacyjną tak, by poszczególne kraje oprócz niezbędnej wiedzy na temat EuroCOP i jego organizacji członkowskich mogły dowiedzieć się również o konferencjach prasowych i bieżących działaniach przedstawicieli władz konfederacji. Władze EuroCOP korzystają z możliwości prowadzenia osobistych rozmów z przedstawicielami organizacji członkowskich. W celu bezpośredniego włączania organizacji członkowskich w formułowanie postulatów politycznych tworzone grupy robocze oraz organizowano konferencje tematyczne. Grupa robocza „White Book” („Biała księga”) przygotowała raport w sprawie warunków pracy w policji. W sprawozdaniu komitetu wykonawczego pozytywnie oceniono również pracę przedstawicielek oraz konferencji kobiet w ramach komitetu EuroCOP.

Podsumowując wygłoszone sprawozdanie, Heinz Kiefer przypomniał, że najważniejsze rozstrzygnięcia zapadają w Brukseli. Podkreślił, iż bez aktywnej współpracy organizacji członkowskich rozwój EuroCOP i osiągnięcie zakładanych celów nie byłoby możliwe. „Jestem dumny – stwierdził – że EuroCOP tak zaznaczył swoją pozycję. EuroCOP osiągnął więcej niż spodziewali się najwięksi optymiści w roku 2003.” W dyskusji nad sprawozdaniem padały głosy na temat znaczenia międzynarodowej współpracy, proponowano też, by EuroCOP dążył do ustalenia średniej płacy policjanta w Europie. Sam Kiefer zaproponował, by uznać, że bezpieczeństwo socjalne zapewnia policjantowi dochód, za który można wyżywić rodzinę.

Po przyjęciu sprawozdania nastąpiła część wyborcza kongresu. Na stanowisko przewodniczącego EuroCOP wybrano ponownie **Heinza Kiefra**, który podziękował za wybór i zaufanie, deklarując, że postara się spełnić oczekiwania. Do sześciuosobo-

wego obecnie komitetu wykonawczego wybrani zostali ponadto:

- **Jan Schonkeren**
(SLFP/VSOA, Belgia) –
I. wiceprzewodniczący,
- **Norrie Flowers**
(SPF, Szkocja) – II.
wiceprzewodniczący,
- **Manuel Lopez**
(FESPOL, Hiszpania)
– skarbnik,
- **Miroslav Litva** (OzP,
Słowacja) – członek,
- **Lillemor Melin**
Swing (PF, Norwegia)
– członek.



W skład komisji rewizyjnej weszli:

- **Jose Maria Garcia** (FESPOL, Hiszpania),
- **Milan Stepanek** (NOSP, Czechy).

W dalszej części obrad kongres przyjął poprawki do statutu. Jedną z najważniejszych jest poprawka, zgodnie z którą na wniosek komitetu wykonawczego komitet EuroCOP może zdecydować o dodatkowej składce członkowskiej w danym roku. Maksymalna wysokość tak ustalonej składki nie może przekroczyć kwoty 2 euro (obecnie składka wynosi 1, 24 euro rocznie od członka organizacji zrzeszonej w EuroCOP).

Kongres uchwalił również plan działania EuroCOP na lata 2008 – 2011 (patrz obok).

Przyjęcie planu działania było jednym z ostatnich zadań kongresu, który rozpatrzył również wnioski zgłoszone przez organizacje członkowskie. Większość z nich zgłosił związek zawodowy policji GdP (Niemcy). Wnioski te dotyczyły m.in. potrzeby ustalenia skutków osobowych i finansowych decyzji podejmowanych przez Radę Europy Ministrów Sprawiedliwości i Spraw We-

wnętrzných, uznania na płaszczyźnie europejskiej przeciętnych standardów prawa do informacji, konsultacji i uzgodnień, zwalczania międzynarodowego terroryzmu oraz poprawy współpracy europejskiej w dziedzinie bezpieczeństwa wewnętrznego. Kolejny wniosek GdP odnosił się do konieczności stworzenia warunków dla reprezentowania młodych policjantów w ramach EuroCOP. Reprezentowanie to powinno odbywać się na drodze wspierania tworzenia organizacji młodzieżowych w związkach zawodowych policji poszczególnych krajów. Kongres podjął ponadto decyzję o przystąpieniu EuroCOP do Międzynarodowej Rady Reprezentatywnych Organizacji Policji ICPRA.

W trzecim dniu kongresu jego gościem był wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej **Franco Frattini**, który podkreślił znaczenie międzynarodowej współpracy policji w zakresie współpracy europejskiej. Zwrócił on uwagę na zaostrzenie się przestępczości międzynarodowej, zwłaszcza o charakterze zorganizowanym. W tym kontekście należy lepiej koordynować pracę takich instytucji unijnych jak FRONTEX. Jednak wielkim ułatwieniem jest praktyczna współpraca, pozwalająca na wspólne ustalanie priorytetów. Jeśli chodzi o policję, duże znaczenie ma ko-



deks jej etyki. Należy podkreślić, że nie ma sprzeczności między ochroną bezpieczeństwa a przestrzeganiem praw człowieka. Problemem pozostaje – co podkreślił w dyskusji na temat wystąpienia Frattiniego H. Kiefer – różnica między przyjmowanymi ustaleniami a ich wprowadzaniem w życie.

Zakończony w Brukseli kongres EuroCOP wybrał nowe władze konfederacji i na-

kreślił plan działania na kolejną kadencję. Posiedzenia EuroCOP odbywają się częściej niż ma to miejsce w CESP. W roku 2008 przewidywane są dwa posiedzenia komitetu konfederacji: w dniach 10 – 11 marca (w Sztokholmie) i w dniach 3 – 4 listopada. Polska, będąca w chwili obecnej obserwatorem EuroCOP, może zostać pełnoprawnym jego członkiem, jeśli tak zdecyduje zjazd NSZZ Policjantów. Koszty udziału w EuroCOP są znaczne, ale też i spore mogą być korzyści wynikające z członkostwa konfederacji: większy wpływ na ustalenia dotyczące policji na arenie międzynarodowej, reprezentatywność w ramach Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych, nadzór nad przestrzeganiem prawa do informacji, konsultacji i uzgodnień, lepsza płaca i lepsze warunki pracy policjanta. Kwestia przynależności Polski do międzynarodowej organizacji zrzeszającej związki zawodowe policji musi zostać rozstrzygnięta wkrótce. Mam nadzieję, że niniejsza relacja okaże się pomocna w podjęciu decyzji.

Tomasz Krzemiński
zdjęcia: autor

P. S.

W dniach 10-11 marca 2008 roku w Sztokholmie odbyło się posiedzenie Komitetu EuroCOP. Polskę reprezentowała w nim delegacja NSZZ Policjantów w składzie: Antoni DUDA – przewodniczący ZG NSZZ Policjantów i Romana PŁÓCIENNIK – tłumacz. Podczas obrad rozpatrzono wnioski złożony przez naszą delegację w sprawie powołania komisji roboczej i jej trzech zespołów ds. konsultacyjno-informacyjnych, bezpieczeństwa i ochrony zdrowia oraz reprezentacji kobiet. Będą one ściśle współpracować w zakresie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z Komisją Europejską. Deklaracje ścisłego współdziałania i pomocy w zakresie dostępu do informacji przedstawiła również przewodnicząca Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych EKZZ. Konfederacja ta planuje w najbliższym czasie przeprowadzenie cyklu seminariów, m.in. na terenie Polski, Czech, Litwy i Słowacji, które byłyby poświęcone dialogowi społecznemu i przestrzeganiu praw organizacji związkowych.

Zdobycze socjalne Europy dla Policji Bezpieczna Europa dla wszystkich

PLAN DZIAŁANIA EUROPEJSKIEJ KONFEDERACJI POLICJI NA LATA 2008-2011

(fragmenty)

Pięć lat po utworzeniu EuroCOP wyraźnie zaznaczył się jako centrala – organizacja europejskich policjantów. Od chwili powstania nie tylko wzrosła liczba członków, ale też EuroCOP obejmuje coraz większy obszar geograficzny.

Plan działania na kolejną kadencję w latach 2008 – 2011 określa kierunki dalszej pracy EuroCOP w interesie jego członków. Aktywna współpraca organizacji członkowskich jest nie tylko oznaką ich zainteresowania, ale również wyróżnikiem EuroCOP jako organizacji.

I. ZDOBYCZE SOCJALNE EUROPY DLA POLICJI

Państwa członkowskie Unii Europejskiej w traktacie dotyczącym założenia Wspólnoty Europejskiej porozumiały się również co do podstawowych celów społecznych: poprawy warunków życia i pracy, stosownego zabezpieczenia społecznego, wspierania dialogu między pracodawcami i pracownikami.

Wymienione cele społeczne znajdują swoje uzasadnienie także w Karcie Praw Podstawowych UE, jak również w Europejskiej Karcie Socjalnej.

Dokumenty te określają podstawy europejskiego modelu socjalnego. Należą tu między innymi: prawo do godnych i mających oparcie w przepisach prawa warunków pracy, prawo do zabezpieczenia społecznego, prawo do równouprawnienia kobiet i mężczyzn w miejscu pracy, prawo do zbiorowych praw pracowniczych.

Do dzisiaj rzeczywistość dla osób zatrudnionych w policji wielu państw członkowskich UE wygląda inaczej. Wciąż jeszcze szereg krajów europejskich, w tym także państwa członkowskie UE, utrudnia policjantom dostęp do istotnych zdobyczy europejskiego modelu socjalnego. Przy użyciu argumentu bezpieczeństwa wewnętrznego policjantom i policjantom w Europie odmawia się podstawowych praw pracowniczych. Jeszcze dzisiaj organizacje zawodowe policji w krajach członkowskich UE walczą o uznanie ich legitymacji do reprezentowania interesów pracowników.

Uznanie roli przedstawicielstw zawodowych w policji

Europejska Konfederacja Policji domaga się konieczności uznania istotnej roli reprezentacji za-



wodowych w policji. Tylko dzięki nim można stwierdzić, że problemy pracowników dochodzą do głosu poza drogą służbową. Organizacje zawodowe poprzez reprezentowanie uprawnionych interesów zatrudnionych spełniają w społeczeństwach demokratycznych ważną funkcję kontrolną. To dzięki nim staje się możliwe wydobyć ma światło dzienne bezprawnych zachowań i nadużyć. W większości krajów europejskich policjanci mają prawo do zbiorowego reprezentowania ich interesów zawodowych. W zbyt wielu krajach, w tym w państwach członkowskich UE, realizacja tego prawa i w jeszcze większym stopniu reprezentowanie interesów zbiorowych przez daną osobę w ramach mandatu wyborczego jest związane z ryzykiem odpowiedzialności służbowej.

Udział w miejscu pracy – informacja – konsultacja – współdecydowanie

Prawo do informacji, konsultacji i współdecydowania są nie tylko podstawową przesłanką konstruktywnego dialogu między pracodawcami i przedstawicielstwami pracobiorców. Są one również podstawowym warunkiem do tego, by przedstawiciele pracobiorców mogli spełniać swoją rolę. Wynikające z uznania przedstawicielstw zawodowych w policji prawne usankcjonowanie formalnego mechanizmu informacji, konsultacji i uzgodnień stanowi niezbędny warunek urzeczywistnienia socjalnego modelu Europy dla osób zatrudnionych w policji. W wielu państwach członkowskich UE mechanizmy te funkcjonują słabo. Zbyt często kwestia konsultacji z reprezentacjami zawodowymi zależy od osobistego nastawienia urzędującego ministra. Europejska Konfederacja Policji opowiada się za tym, by uznawany w UE stan prawodawstwa w zakresie prawa do informacji i konsultacji był obowiązujący także dla osób zatrudnionych w policji.

II. BEZPIECZEŃSTWO WEWNĘTRZNE W EUROPIE

Wraz z utworzeniem wspólnego rynku wewnętrznego obywatele Europy otrzymali możliwość poruszania się między państwami członkowskimi UE swobodnie i bez zwracania uwagi na granice państw. Po to, by wolność ta nie była nadużywana przez osoby i organizacje o zamiarach przestępczych, państwa członkowskie UE muszą troszczyć się o to, by praca organów ścigania była możliwa również ponad granicami państw. EuroCOP domaga się zatem przedstawienia myślenia w kierunku europejskiej definicji bezpieczeństwa wewnętrznego.

A. Przejrzyste struktury dla praktycznej codziennej współpracy

Rozwój współpracy organów ścigania wykacza daleko poza zwykłą wymianę informacji. Wraz ze wprowadzeniem programu haskiego z 2004 roku UE otrzymała znakomitą okazję, aby dalej rozwijać w szczególności współpracę policyjną na poziomie operacyjnym. Dwie nowe agencje, agencja graniczna EU FRONTEX i europejska akademicka policyjna CEPOL, powinny wspomagać pracę Europolu. Nadal jednak brakuje jednolitej koncepcji bezpieczeństwa wewnętrznego w Europie. Z punktu widzenia policyjnej codzienności wiele spraw pozostaje niejasnych. Nie jest wyjaśniony stosunek regionalnych form kooperacji do sieci połączeń urzędowych UE i do działań Europolu.

Atrakcyjne miejsce pracy

Nierozzerwalnie związane z tym jest ekonomiczne i społeczne zabezpieczenie osób zatrudnionych w policji. Bez niego wysokie społeczne standardy i integralność zawodu nie dadzą się urzeczywistnić lub utrzymać. Profesjonalna i zmotywowana policja, która cieszy się zaufaniem obywateli, jest także wynikiem:

- kształcenia i doksztalcenia się, które bierze pod uwagę dużą społeczną odpowiedzialność policji w społeczeństwie demokratycznym ;
- poziomu dochodów, który odpowiada stopniowi odpowiedzialności, którą codziennie biorą na siebie policjanci i czyni służbę w policji atrakcyjną dla ludzi o wysokich kwalifikacjach ;
- zabezpieczenia społecznego i opieki zdrowotnej, które biorą pod uwagę specyfikę zagrożeń, którym na co dzień podlegają policjanci ;
- ram współdecydowania, które umożliwia pracownikom uwzględnianie ich doświadczenia i problemów w procesie decyzyjnym w policji ;
- przepisów regulujących służbę, które chronią zatrudnionych w policji przed samowolą przełożonych i umożliwiają im przejrzyste planowanie kariery na podstawie rozwoju zawodowego.

EuroCOP opowiada się za tym, by wymienione aspekty były uwzględnione przy definiowaniu europejskich standardów dla policji oraz wspiera swoje organizacje członkowskie w ich pracy na rzecz poprawy warunków życia i pracy policjantów.

Opracował: Tomasz Krzemiński

Całość dokumentu jest dostępna na stronie internetowej Zarządu Głównego NSZZP (www.nszzp.pl)

Kronika Związkowa

- **05.11.-07.11.2007 r.** – kongres sprawozdawczo-wyborczy EuroCOP w Brukseli ; NSZZ Policjantów reprezentowali A. Duda, T. Krzemieński i R. Płóciennik – tłumacz (artykuł s. 58)
- **19.11.-21.11.2007 r.** – posiedzenie Komisji Statutowej NSZZ Policjantów
- **27.11.2007 r.** – posiedzenie Zarządu Głównego NSZZ Policjantów
- **03.12.-05.12.2007 r.** – posiedzenie Komisji Statutowej NSZZ Policjantów
- **13.12.2007 r.** – posiedzenie Komisji Negocjacyjnej NSZZ Policjantów
- **19.12.2007 r.** – posiedzenie Zarządu Głównego NSZZ Policjantów
- **07.01.2008 r.** – posiedzenie Komisji Negocjacyjnej NSZZ Policjantów
- **10.01.2008 r.** – posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych nt. planowanych założeń programu bezpieczeństwa i porządku publicznego ; ZG NSZZ Policjantów reprezentował A. Duda
- **29.01.-31.01.2008 r.** – posiedzenie Komisji Statutowej NSZZ Policjantów
- **07.02.-08.02.2008 r.** – narada roczna kadry kierowniczej Policji ; podczas narady w dniu 7 lutego 2008 roku Komendant Główny Policji i przewodniczący ZG NSZZ Policjantów podpisali aneks do wcześniejszego komunikatu z 24 października 2007 roku, ustalając warunki i zasady podziału środków finansowych przeznaczonych na wzrost uposażeń policjantów w 2008 roku
- **12.02.2008 r.** – spotkanie przewodniczących części ZW i Prezydium ZG NSZZ Policjantów
- **13.02.2008 r.** – posiedzenie Zarządu Głównego NSZZ Policjantów
- **05.03.-06.03.2008 r.** – posiedzenie ZG NSZZ Policjantów nt. zmian w Statucie Związku
- **10.03.2008 r.** – posiedzenie Komitetu EuroCOP w Sztokholmie ; NSZZ Policjantów reprezentowali A. Duda i R. Płóciennik (tłumacz)
- **13.03.2008 r.** – posiedzenie zespołu NSZZ Policjantów ds. OPP i SPAP
- **18.03.2008 r.** – spotkanie przedstawicieli Forum Związków Zawodowych z wicepremierem Waldemarem Pawlakiem ; w spotkaniu uczestniczyła liczna grupa reprezentantów NSZZ Policjantów na czele z przewodniczącym ZG A. Dudą
- **27.03.-28.03.2008 r.** – zjazd sprawozdawczo – wyborczy NSZZ Pracowników Policji, podczas którego na przewodniczącego KKW po raz kolejny wybrano Michała Ćwiekę (gratulujemy!) ; ZG NSZZ Policjantów reprezentował A. Duda
- **01.04.2008 r.** – posiedzenie Komisji Statutowej NSZZ Policjantów
- **01.04.2008 r.** – posiedzenie Komisji Negocjacyjnej NSZZ Policjantów
- **02.04.2008 r.** – posiedzenie Prezydium ZG NSZZ Policjantów
- **03.04.2008 r.** – spotkanie nt. resortowej służby zdrowia MSWiA ; ZG NSZZ Policjantów reprezentował J. Hołownia
- **03.04.2008 r.** – posiedzenie Komisji Trójstronnej z udziałem A. Dudy
- **07.04.2008 r.** – posiedzenie zespołu powołanego decyzją nr 119 Komendanta Głównego



Kronika Związkowa

Policji z dnia 27 marca 2008 roku w sprawie powołania zespołu do opracowania nowych zasad otrzymywania i wysokości uposażenia zasadniczego policjantów ; ZG NSZZ Policjantów reprezentował A. Duda

• **08.04.2008 r.** – posiedzenie Prezydium Forum Związków Zawodowych

• **08.04.-09.04.2008 r.** – posiedzenie zespołu NSZZ Policjantów ds. OPP i SPAP

• **09.04.2008 r.** – posiedzenie Zarządu Głównego Forum Związków Zawodowych

• **09.04.2008 r.** – posiedzenie Komisji Zjazdowej NSZZ Policjantów

• **10.04.2008 r.** – spotkanie w sprawie nowego grupowego ubezpieczenia policjantów ; ZG NSZZ Policjantów reprezentowali A. Duda i M. Osiejewski

• **11.04.2008 r.** – uroczystości przy obelisku “Poległym Policjantom – Rzeczpospolita Polska” ; ZG NSZZ Policjantów reprezentowali A. Duda i J. Hołownia (artykuł s. 40)

• **21.04.2008 r.** – posiedzenie Zarządu Głównego NSZZ Policjantów

• **21.04.-22.04.2008 r.** – Zjazd Statutowy NSZZ Policjantów w Spale (artykuł i rozmowa z przewodniczącym Zjazdu s. 14 – 21)

• **22.04.-25.04.2008 r.** – XXII Zlot Aktywu Turystycznego resortu spraw wewnętrznych i administracji, w tym wybór Komisji Turystyki na kadencję 2008 – 2012, której przewodniczącym został Kazimierz Rabczuk z KWP w Krakowie (gratulujemy!)

• **29.04.2008 r.** – posiedzenie Komisji Negocjacyjnej NSZZ Policjantów

• **07.05.2008 r.** – uroczyste wręczenie polis dzieciom policjantów, zastrzelonych w 2007 roku w Sieradzu ; ZG NSZZ Policjantów reprezentowali A. Duda, M. Osiejewski i Z. Jagiełło (artykuł s. 25)

• **16.05.2008 r.** – posiedzenie zespołu powołanego decyzją nr 199 Komendanta Głównego Policji z dnia 27 marca 2008 roku ; ZG NSZZ Policjantów reprezentował T. Krzemieński

• **19.05.-20.05.2008 r.** – obchody 15-lecia utworzenia Związku Zawodowego Strażaków “Florian” ; ZG NSZZ Policjantów reprezentował A. Duda (rozmowa z przewodniczącym ZS “Florian” Wiesławem Puchalskim s. 42)

• **26.05.2008 r.** – spotkanie w sprawie nowego ubezpieczenia grupowego policjantów ; ZG NSZZ Policjantów reprezentowali A. Duda, M. Osiejewski i J. Łabuz

• **27.05.2008 r.** – posiedzenie Komisji Negocjacyjnej NSZZ Policjantów

• **29.05.2008 r.** – posiedzenie zespołu funduszu prewencyjnego PZU ; ZG NSZZ Policjantów reprezentowali M. Osiejewski i A. Trawczyński

• **29.05.2008 r.** – posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych Sejmu RP nt. realizacji w 2007 r. “Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007-2009” ; ZG NSZZ Policjantów reprezentował A. Duda

• **02.06.2008 r.** – posiedzenie Komisji Trójstronnej poświęcone projektowi budżetu na rok 2009, jak również zakładanej waloryzacji płac w sferze budżetowej ; ZG NSZZ Policjantów reprezentował A. Duda

Jestem rozwijającym się sportowcem

MARATOŃCZYK ZNAD WISŁY



– W Policji o moim sportowym hobby wiedzą tylko nieliczni. Nigdy na imprezie nie reprezentowałem naszej formacji. Jestem początkującym biegaczem. Systematycznym uprawianiem biegów długodystansowych zajęłem się mając trzydzieści dwa lata – mówi asp. Jarosław Szczepaniuk, kierownik I Rewiru Dzielnicowych Komendy Rejonowej Policji Warszawa 1.

Aspirant Jarosław Szczepaniuk ma 36 lat. Jest wysoki, szczupły i dobrze zbudowany. W czasie wolnym od służby uprawia biegi długodystansowe. W ciągu ostatnich czterech lat uczestniczył w pięciu maratonach, osiemnastu półmaratonach, sześciu biegach na dystansie piętnastu kilometrów i pięćdziesięciu o długości dziesięciu kilometrów. Wszystkie ukończył bez kontuzji. Jego sportowe trofea z trudem mieszczą się na biurku.

Pierwsze sukcesy

Biegi długodystansowe, jak na sportowca, zaczął uprawiać dość późno – dopiero w wieku trzydziestu dwóch lat. Jednak jego

przygoda z tą dyscypliną sportu zaczęła się dużo wcześniej. W 1996 roku przebywał na kursie podstawowym w Szkole Policji w Słupsku. – *Wśród kursantów był młody maratończyk, który zachęcił mnie do popołudniowych biegów w pobliskim lesie – mówi asp. Szczepaniuk. – Co drugi dzień przebiegaliśmy ponad pięć kilometrów. Ja oczywiście w wolniejszym tempie. Po ukończeniu kursu Szczepaniuk wrócił do pracy w Wołominie. Wydawałoby się, że zapomniał o takiej formie spędzania czasu wolnego. Dopiero po sześciu latach, podczas sierpniowego pobytu u rodziny w Berlinie, założył sportowe obuwie i znowu zaczął biegać. Po powrocie do kraju rozpoczął systematyczne treningi. Zaczęło mu to sprawiać przyjemność. Poza tym poprawił kondycję fizyczną. Pozbył się też bólu w plecach spowodowanego statyczną pracą w komisariacie policji. Od tego*



czasu, kilka razy w tygodniu wieczorem, można było go spotkać jak biega na miejskim stadionie w Wołominie. Tam właśnie, jesienią 2004 roku, spotkał Tadeusza Gołębiewskiego, trenera wołomińskiego Klubu Sportowego „Huragan”, który zaprosił go do udziału w andrzejkowym biegu. Była to pierwsza impreza biegowa, w której wystartował. – *Pomimo braku doświadczenia i odpowiedniego sprzętu udało mi się ukończyć półmaraton, przebiec dwadzieścia jeden kilometrów* – opowiada aspirant. Nie było to dla niego łatwe. Wtedy jeszcze nie posiadał specjalistycznego obuwia sportowego – na linię startu zameldował się w butach do gry w tenisa. Nieodpowiednie obuwie sprawiło, że dotkliwie otarł śródstopie, a na palcach pojawiło się kilka bolesnych bąbli.

Trochę wyrzeczeń

– *Największą wartość mają dla mnie medale z biegów maratońskich. Każdy dokładnie pamiętam* – mówi Szczepaniuk. – *Po odbyciu krótkiego biegu szybko mija zmęczenie. Po ponad czterdziestokilometrowym maratonie dochodzi się do siebie co najmniej przez trzy tygodnie. Długo odczuwa się ból w mięśniach nóg, zwłaszcza przy wchodzeniu i schodzeniu ze schodów. To spore wyzwanie dla kondycji fizycznej i psychiki.* Przed startem Szczepaniuk nie denerwuje się, nocą nie ma sennych koszmarów, nie narzeka na brak



apetytu. Uważa, że umie zapanować nad organizmem. Adrenalina daje znać o sobie dopiero w dniu rozpoczęcia imprezy, kiedy podchodzi do linii startu. Podczas biegowego treningu nie zakłada słuchawek, nie słucha muzyki. Twierdzi, że takie dźwięki zakłócają rytm biegu. Z jego sportowych zainteresowań niezbyt zadowolona jest Beata, żona. Udział w maratonach wymaga bowiem ciągłych wyjazdów, głównie w weekendy.

Niewiele osób ze środowiska cywilnego wie, że maratończyk Jarosław Szczepaniuk jest policjantem. Także mało funkcjonariuszy kojarzy go z tym sportem. Nigdy też nie reprezentował swojej formacji na biegach ogólnopolskich czy zagranicznych. – *Trzeba mieć lepsze wyniki. Jestem dopiero rozwijającym się sportowcem. Co roku poprawiam wynik* – mówi skromnie. Udział w maratonach traktuje też jako sposób poznawania ciekawych ludzi oraz zdobywanie kolejnych doświadczeń sportowych. Jednak nie znajduje czasu na utrzymywanie z innymi biegaczami kontaktów towarzyskich. Zwłaszcza, że niedawno zmienił miejsce zamieszkania. – *Z Wołomina przeprowadziłem się do Ząbek* – opowiada. – *Od razu znalazłem nowe miejsce do treningów – las niedaleko elektrowni w Kawęczynie. Do biegania zachęciłem też mojego sześciolatniego syna Michała. Wziął udział w biegu przedszkolaka.*

Aleksander Rawski
Fot: autor



Bieg z Pochodnią



JUŻ PIĘTNAŚCIE LAT

Gdy na przełomie lat 92/93 ubiegłego stulecia przedstawiciele stowarzyszenia sportowego Olimpiady Specjalne – Polska, zwrócili się do Komendanta Głównego Policji z propozycją(prośbą) jej przystąpienia do światowego policyjnego ruchu „The Law Enforcement Torch Run for Special Olympics” („Bieg z Pochodnią Strzegących Prawa na rzecz Olimpiad Specjalnych”) nikt nie przypuszczał, że uczestnictwo w nim będzie trwało aż po dziś dzień.

Grupa policjantów, którzy dobrowolnie zdecydowali się rozpocząć działalność na rzecz osób niepełnosprawnych intelektualnie, po upływie dwóch lat postanowiła powołać do życia w strukturach

Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów organizację zrzeszającą ludzi dobrej woli, działających społecznie. Organizacja ta przyjęła nazwę” Bieg z Pochodnią Strzegących Prawa na rzecz Olimpiad

Nr 29 / 2008



Specjalnych”. „Olimpiady Specjalne – Polska” są stowarzyszeniem sportowym zajmującym się realizacją Światowego Programu „Special Olympics Inc.”, który daje szansę wspomnianym osobom przeżywania wielu wspólnych chwil i czucia się normalnymi ludźmi dzięki uczestnictwu w treningach oraz zawodach sportowych. Środki na swą działalność – jako organizacja pozabudżetowa – stowarzyszenie otrzymuje od sponsorów. Nasza organizacja, której honorowym przewodniczącym jest Komendant Główny Policji, ma zaszczyt być jednym ze sponsorów.

Prowadzone przez nas działania mają na celu krzewienie wiedzy o fakcie istnienia w naszym społeczeństwie osób niepełnosprawnych intelektualnie, czego efektem jest zrozumienie i akceptacja ich przez środowisko, w którym żyją, a także zbieranie środków pieniężnych na działalność „Olimpiad Specjalnych – Polska” oraz naszą. Odbywa się to przez organizację lokalnych i ogólnopolskich „Biegów z Pochodnią”, w obsadzie krajowej i międzynarodowej, a także organizowanie imprez sportowych oraz kulturalnych (meczów, koncertów, recitali, występów artystów scen teatralnych i kabaretowych, spotkań autorskich, imprez okolicznościowych).

W chwili obecnej działamy w 15 województwach. W kilkunastu z nich mamy koła, w pozostałych pojedyncze osoby, utrzymujące stały kontakt z zarządem organizacji i w razie potrzeby angażujące niezbędną do realizacji danego przedsięwzięcia liczbę osób. Do dnia dzisiejszego około 1500 „Strzegących Prawa” organizowało lub uczestniczyło w podejmowanych przez nas działaniach.

Szesnaście rok naszych działań rozpoczęliśmy dwiema imprezami poprzedzającymi Zimowe Igrzyska Olimpiad Specjalnych. Były to „Biegi z Pochodnią”, które zakończyły się zapaleniem znicza olimpijskiego w miejscu ceremonii otwarcia wspomnianych Igrzysk. Pierwszy z nich odbył się 6 marca w Wiśle, gdzie odbywały się zawody w narciarstwie zjazdowym oraz biegowym. Drugi zaś 27 tego samego miesiąca w Białymstoku, miejscu

turnieju hokeja halowego, a także zawodów w łyżwiarstwie szybkim. W organizacji obu tych imprez wspierani byliśmy przez kierownictwo służbowe Policji wymienionych miast. W ich realizacji uczestniczyli oprócz członków naszej organizacji przedstawiciele lokalnej Policji, Straży Miejskiej, Straży Granicznej, a także Straży Pożarnej. Wszystkim im chciałbym serdecznie za to podziękować.

Podziękowania za wspieranie nas w naszych działaniach na przestrzeni minionych piętnastu lat należą się wszystkim Komendantom Głównym – Honorowym Przewodniczącym naszej organizacji, wielu Ich zastępcom, Komendantom Wojewódzkim, Powiatowym, moim przełożonym służbowym, Przewodniczącym i V-ce Przewodniczącym NSZZP oraz wszystkim kolegom Policjantom, bez zaangażowania których wykonanie tej wielkiej „roboty” byłoby niemożliwe. A o tym, że to co robimy, jest postrzegane jako coś wyjątkowego może świadczyć fakt, iż władze tego światowego policyjnego ruchu powierzyły siedem lat temu polskiemu policjantowi kierowanie nim na terenie Europy, co trwa po dziś dzień.

Jacek Hachulski,
przewodniczący organizacji
„Bieg z Pochodnią”



PIĄTE MIEJSCE



pełnią służbę – powiedział zastępca Komendanta Głównego Policji Arkadiusz Pawełczyk w dniu osiemnastym marca podczas spotkania z reprezentacją polskich policjantów, którzy właśnie powrócili z XIII Mistrzostw Europy Policji w Biegu Przełajowym.

Zawody odbyły się w Vichy (Francja) w dniach 14-17 marca br. Wzięło w nich udział 26 zespołów policjantów z krajów europejskich. W klasyfikacji drużynowej reprezentacja Polski zajęła piąte miejsce (na pierwszym sklasyfikowano zespół z Ukrainy). Polska ekipa składała się z sześciu zawodników: nadkomisarza **Macieja Wojciechowskiego** (Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie), st. aspiranta **Jacka Misiewicza** (Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie), sierżanta **Pawła Piotra-schke** (Szkoła Policji w Słupsku), sierżanta sztab. **Piotra Prusika** (Oddział Prewencji Policji w Olsztynie), posterunkowego **Marka Drzałki** (Komenda Powiatowa Policji w Legionowie), aspiranta sztab. **Dariusza Guzowskiego** (Szkoła Policji w Słupsku).

Tekst i zdjęcia: Aleksander Rawski

– Na ile to będzie możliwe, nie będziemy żałować pieniędzy na popularyzację sportu wśród funkcjonariuszy Policji. To między innymi właśnie od ich kondycji fizycznej zależy, jak





Kolejny sukces naszych policjantów

SREBRO DLA POLICJANTÓW

– Kolejny sukces naszych policjantów na międzynarodowych zawodach sportowych na Węgrzech jest motywacją dla czynnego uprawiania sportu przez funkcjonariuszy naszej formacji. Pokazuje to, że policjant może nie tylko być dobrym policjantem, ale i sportowcem zdobywającym laury...

... – powiedział Komendant Główny Policji nadinspektor Andrzej Matejuk w dniu 19 maja na spotkaniu z reprezentacją polskiej Policji i Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów, która powróciła z VII Policyjnych Mistrzostw Świata w Maratonie na Węgrzech.

W biegu maratońskim, który odbył się 17 maja w miejscowości Siofok, startowało 28 czteroosobowych drużyn (tylko szesnaście ukończyło bieg). Polskę reprezentowali: asp. Adam Thiel (lat 35), asp. sztab. Dariusz Guzowski (lat 39), asp. sztab. Jacek Misiewicz (lat 40) i sierż. sztab. Tomasz Łazarkiewicz (lat 37). Wszyscy uprawiają długodystansowe biegi od ponad dwudziestu lat.

W klasyfikacji zespołowej nasza drużyna zajęła drugie miejsce (pierwsze zdobyła reprezentacja Ukrainy, a trzecie drużyna z Libii). Dystans

ponad 42 km nasz zespół pokonał w łącznym czasie 8 godzin 22 minuty. Najszybciej do mety przybiegł asp. Adam Thiel (2,45 godz.), który w klasyfikacji indywidualnej był szósty na 120 startujących policjantów. Pomimo, że trasa biegu prowadziła przez teren równinny, to zawodnikom nie było łatwo, gdyż bieg utrudniał silny wiatr i temperatura sięgająca 30^o Celsjusza.

Aleksander Rawski, fot.: autor



Lokata+



NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE W SKOK NIKE

8.1%

- depozyt 12 miesięczny
- minimalna kwota lokaty 50 000 zł. lub minimalny staż członkowski 36 miesięcy
- tylko z lokatą PLUS możliwość ulokowania środków na okres 6 miesięcy z oprocentowaniem 6,50%



SKOK



WARSZAWA KGP ul. Puławska 148/150 - tel.: +48 022 60-121-09

WARSZAWA Stacja Metra Ratusz Arsenal w Warszawie, pawilon 002, tel.: 022 831-68-21

Legionowo ul. Żegrzyńska 121 - tel.: +48 022 772-82-82

Pruszków ul. Wojska Polskiego 16a - tel.: +48 022 758-49-55

Radom ul. Chrobrego 36 - tel.: +48 048 364-00-70

Lublin ul. Narutowicza 57 - tel.: +48 081 534-07-57

KWP Białystok ul. Sienkiewicza 65, p. 149 - tel.: +48 085 67-60-222

Kielce ul. Wesola 47/49 pok. 6 - tel.: +48 041 361-64-89

Łódź ul. Lutomierska 69 - tel.: +48 042 651-54-09

Bydgoszcz al. Powstańców Wielkopolskich 7 - tel.: +48 052 341-57-86

Toruń ul. Podmurna 65/67 - tel.: +48 056 621-07-57

